

JUŻ W NIEDZIELĘ – 5 KWIETNIA W ZWIERZYŃCU. „PRIMA APRILIS”

W PROGRAMIE: ZNAKOMITE ZESPOŁY POKAZY MODY KONKURSY Z NAGRODAMI.
SPONSORZY: AMARTEX ANETE Ltd Maria BLAND WESTA HETMAN I&Ex Spółka „LECH”

KWIECIEŃ

3-4-5

BIAŁYSTOK — ŁOMŻA — SUWAŁKI
Nr 66 (12 463) Nakład 137.830
Cena 2000 zł

GAZETA WSPÓŁCZESNA

TYDZIEŃ

PIĄTEK

Ryszarda, Pankracego

SOBOTA

Izydora, Waclawa

NIEDZIELA

Ireny, Wincentego

SREBRNY SENATOR

W sierpniu 1991 roku konkurs na dyrektora powstałego z rozpadu koncernu „Polsrebro” Zakładu Produkcji Wyrobów ze Srebra „Biamet” w Białymstoku wygrał JAN KAPTUREK. Nowy dyrektor uzyskał pełne poparcie „Solidarności”. Po doświadczeniach pracy poprzedniego szefa firmy — mówiła działaczka związku — kolejny dyrektor mógł być już tylko lepszy. Szybko okazało się, że tamten wybór — jak uważa wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” — był błędem w sztuce. Na działalność „Biametu” zaczęli zarabiać inni, tylko nie zakład. Srebrna biżuteria i korpusty zaczęły przeciekać przez palce dyrektora do kieszeni... senatora Kruka.

— My produkujemy. On metkuje nasze towary jako swoje. Wiadomo więc kto zbiera kasę — mówi jeden ze związkowców.

SPOR pracowników z dyrektorem Kapturem rozpoczął się zaraz po dyktorskim konkursie. Po-
— Nie wiadomo dlaczego milisiński oddał warszawskiemu Przedsiębiorstwu Handlowo-Produkcyjnemu „Polsrebro” 2,5 milarda złotych. Toż to zwyczajna spółka z o.o. — powstała na gruzach dawnego koncernu. Jakże więc możemy mieć wobec niej zobowiązania? — dziwi się Józef Ostrowski.

Splacanie wspomnianego długu rozpoczął jeszcze poprzedni dyrektor firmy pan

Troc. Zgodnie z zawartym porozumieniem wskazany wierzyciel miał otrzymać rekompensatę w srebrnych wyrobach. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, iż produkty „Biametu” trafiały do stolicy po wyrażnie niższej cenie.

Ciąg dalszy na str. 2

Kazimierz S. Falkowski
KOMENTUJE



Senator przy telefonie

W poniedziałek, 6 kwietnia w godz. 11—13, przy redakcyjnym telefonie „GW”, 277-10, dyżurował będzie senator białostocki

IRENEUSZ CHOROSZUCHA

Arbiter

w sporach o armię

Senacka Komisja Obrony Narodowej będzie arbitrem w sporach dotyczących armii i obronności kraju — poinformował senator Zbigniew Komorowski, przewodniczący tej komisji.

„Olbrym problemem jest kwestia pewnych osobistych ambicji niektórych naszych szefów odpowiedzialnych za armię i obronność. Nasza komisja chce być stabilizatorem w sytuacjach kon-

fliktowych. Widzimy ten problem, choć niektórzy mówią, że go nie ma” — powiedział Z. Komorowski.

„W sporach tak ważnych i istotnych jak obronność, musi panować zgoda. Komisja będzie się również starała jednoznacznie określić rolę każdej instytucji oraz każdej osoby odpowiedzialnej za obronność i bezpieczeństwo kraju” — dodał senator.

(PAP)

KULTUM BAJRAM

Tym radosnym życzeniem szczęśliwych świąt polscy muzułmanie zaczęli jutro bajram, a dziś po zachodzie słońca zakończy 30-dniowy post — ramadan.

Post jest jednym z pięciu filarów muzułmańskiej wiary. Jest obowiązkiem w wyjątkiem choroby, słabości kobiecej, ciąży, podróży dłuższej niż 3 dni czy ciężkiej pracy fizycznej. Wtedy jednak trzeba go spełnić później, po wyzdrowieniu czy ukończeniu podróży. W miesiącu ramadan (dziewiątym według kalendarza muzułmańskiego) należy od wstępu do zachodu słońca całkowicie powstrzymać się od jedzenia i picia, palenia tytoniu i seksualnych uciech. Co bardziej ortodoksyjni wyznawcy Allaha starają się nie gromadzić zbyt wiele siły w ustach, traktując ją jako pewnego rodzaju napój dla poszczającego organizmu. Posiadać się można jedynie w nocy.

W Polsce ramadan zaczął się 4 kwietnia wieczorem.

Wszystkim muzułmanom składamy więc: Kultum bajram. (Ban)



Z KRAJU ZE ŚWIATA

Na wspólnej konferencji prasowej z prezydentem Richardem von Weizsäckerem w ostatnim dniu wizyty prezydent Lech Wałęsa oświadczył w Berlinie, że jego wizyta w Niemczech była największą i najbardziej owocną z wizyt, które w ogóle złożył.

Głębokie niezadowolenie z działania polskich władz państwowych na rzecz ochrony egzystencji Polaków na Litwie wyraził przedstawiciel Obywatelskiego Komitetu Obrony Polaków na Wileńszczyźnie, podczas konferencji prasowej. Przewodniczący tego komitetu prof. Ryszard Szablowski stwierdził, że podpisana w styczniu deklaracja polsko-litewska „jest regułą łamana przez władze litewskie, a polskie MSZ prezentuje w tej sprawie słabe i niezdecydowane stanowisko”. Zwrócił uwagę, że brak reakcji władz polskich wobec aktów dyskryminacji Polaków, zwłaszcza na prowadzoną przeciw nim kampanię oszczerstw i pomówień o „agenturalną działalność” na rzecz KGB i partii komunistycznej.

Poliska zwróciła się do siedmiu największych uprzedmiotów krajowych, skupionych w grupie G-7, aby udzieliły „Europejskiej gwarancji handlowej” i zapobiegły w ten sposób załamaniu gospodarczemu, a także wzrastała siła przemocy i konfliktów narodowościowych.

Wczoraj prezydent Francji François Mitterrand udzielił dyktando premierowi Edith Cresson. Nowo mianowany premier, Pierre Bérégovoy obiecał oficjalnie swój urząd dopiero w sobotę. Najprawdopodobniej też właśnie w sobotę poznamy nazwiska pierwszych członków nowego

Strajk w Baranowie

PAN na zagrodzie

— Żądamy wypłacenia zaległych poborów, trzynastki, deputatu za kartofle. Nie popuszczamy — twierdzą przedstawiciele 73-osobowej załogi Zakładu Doświadczalnego PAN w Baranowie, która 1 kwietnia br. postanowiła przystąpić do strajku.

MUSIALBYM wyprzedzić inwentarz, maszynę, wszystkie zapasy, żeby zapłacić pensje — twierdzi inż. Marek Bogduszewski, dyrektor zakładu. — Sytuacja jest tak krytyczna, że trudno dać nawet gwarancję wyrównania należności po żniwach.

Gospodarstwo w Baranowie jest jednym z trzech wchodzących w skład Zakładu Doświadczalnego Polskiej Akademii Nauk. Jest jeszcze gospodarstwo rolne w Smietkach i w Nowych Sadach. Wszystkie trzy znalazły się dziś w jednakowo ciężkiej sytuacji finansowej. Od stycznia pracownicy otrzymują tam zaledwie 50 proc. wynagrodzenia, co w praktyce oznacza kwotę 200—300 tys. złotych.

— Dłużej nie sposób wytrzymać takiego ubóstwa — mówi Roman Talkowski, przewodniczący zakładowych Związków Zawodowych z Baranowa, uzasadniając przystąpienie do strajku. — Wyczerpaliliśmy wszystkie możliwości

wości negocjacji z dyrektorem. 9 marca br. zorganizowaliśmy strajk ostrzegawczy i przedstawiliśmy jasno postulaty. Zamiatł konkretnie odpowiedź dyrektora zaufowała nam referendum.

— Nie widziałem innego sposobu dogadania się z załogą — mówi Marek Bogduszewski. — Uprowadziłem już w styczniu o katastrofalnej kondycji zakładu, nie ludźmi ludzi czczeni obietnicami. Byli w pełni świadomi, co ich czeka — dodaje.

Przeprowadzone 11 marca br. referendum tylko w Smietkach i Nowych Sadach wypadło pozytywnie. Znakomita większość opowiedziała się tam za dotychczasowymi warunkami pracy i płacy.

Baranowie natomiast na pytanie: „Czy jesteś za utrzymaniem przedsiębiorstwa jako miejsca pracy i zgadzasz się na wypłacenie wszystkich zaległych świadczeń do pełnej wysokości po żniwach, prawie 100 proc. załogi udzieliło odpowiedzi tej treści: „Jestem za oddzieleniem się Baranowa od dwóch pozostałych zakładów”.

— Nie odpowiadaliśmy na konkretne pytania. Próbowaliśmy wyrzucić na mnie presję, abym natychmiast zreorganizował zakład — tłumaczy dyrektor. — Baranowo jest największe

sze, mamy tu dużą gorzelnię, mieszalnię pasz, suszarnię. Utrzymaliśmy się z samego tylko spirytusu — kontrują pracownicy. — Dyrektor to cwany warszawiak, co ciągle kombinuje z Radą Naukową PAN. Podejrzewamy, że przedzie odłączy się Smietki i Nowe Sady, choć to przecież my na nich harujemy.

Na pytanie, czy dyrektora też co miesiąc kwituje 50 proc. pensji, robotnicy tylko machają ręką.

— Pani, jego pół to coś ze trzy melony, niech spróbuje utrzymać się za nasze 250 tysięcy.

Czwartek, 2 kwietnia br. Na budynkach zakładu w Baranowie powiewają strajkowe flagi. Nie wszyscy siedzą bezczynnie. Załoga postanowiła nie przerywać pracy w gorzelni oraz nakarmić żywy inwentarz.

— Nie chcemy obrócić wszystkiego w perzynę, domagamy się tylko swoich własnych pieniędzy — przewodniczący związkowców Roman Talkowski nie zamierza ustąpić. — Dyrektor jeszcze z nami nie rozmawiał, przysłał jedynie pismo, że strajk uważa za nielegalny.

Ciąg dalszy na str. 2

Z SIEKIERĄ NA MEZA

Wczoraj w Siennicy — Szymankach (gm. Czyżew) matka pięcioro dzieci zabiła siekierą męża.

PO PIŁY PRZEZ OKNO

W nocy z 1 na 2 bm. w Białymstoku nieznani sprawcy po wyrwaniu kraty zabezpieczającej okno włamali się do

EKSPRESEM

Magazynu Nadleśnictwa Dojlidy. Złodzieje zabrali piły spalinowe i części zamienne do nich. Wartość skradzionego sprzętu oszacowano na 100 mln zł.

EUPEM PADEŁ BUTY...

W Wydminach włamano się do prywatnego sklepu. Włamywacze wyrwali kłódkę z metalowej sztaby zabezpieczającej drzwi wejściowe, a następnie wylamali zamek typu Łucznik. Eupem padł podły kurtek, obuwie i tzw. galanteria ozdobna. Straty — 21 mln zł.

POPIJĄ I ZAPALĄ

Wczoraj w Rożyńsku Wielkim (gm. Rostki) po wyrwaniu kraty okiennej włamano się do sklepu GS. Skradziono papierosy i alkohol o wartości ok. 14 mln zł. (doz)

Ciąg dalszy na str. 4

POGODA

Rano zachmurzenie duże i zanikające opady deszczu, w ciągu dnia większe przejaśnienia, w nocy rozpozgodzenie. Temperatura maksymalna od 10 do 12 st. C, minimalna od 2 do 4, wiatr słaby południowo-zachodni.

W najbliższych dniach możliwe opady deszczu, w niedzielę bez opadów. (jol)

Matie w państwie są bardzo niebezpieczne. Matie w edukacji i nauce są druzgocące dla tych dziedzinn.

STAN KRYTYCZNY

Z prof. dr. hab. inż. ZBIGNIEWEM DMOCHOWSKIM — rozmawia WOJCIECH JARMOŁOWICZ

— Panie profesorze, czy zgadza się pan z opinią lansowaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, że znaczna część środowiska akademickiego w stosunkowo „niezłym stanie” przeżywa okres komunistyczny? — Sytuację w szkolnictwie wyższym oceniam wręcz od-

wrotnie. Twierdząc, że najbardziej światła talenty naukowe albo zostały zablokowane przez uniemożliwienie im awansu naukowego (bariera „nie do przeskokowania” był tytuł doktora habilitowanego i tytuły naukowe zarezerwowane dla osób nastawionych ser-

— Czy mógłby pan określić masowość tych wyjazdów?

— Moim zdaniem w latach ubiegłych wyjechało z Polski ok. 50 proc. najwybitniejszych ludzi nauki. Jest to u-

szcherbek nie do powetowania.

— Czy to znaczy, że pozostała w kraju połowa najwybitniejszych naukowców, to ci, którzy mieli „miękkie kregosłupy”? Czy to znaczy, że reszta polskiej kadry naukowej są to ludzie nie przygotowani, bez dorobku, bez przeszłości i przyszłości?

Ciąg dalszy na str. 4

Dzisiaj do wygrania 1.100.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

3	2	7	7	1	9	3

Przypominamy zasady naszej zabawy. Jeżeli numer Twojego dowodu osobistego zgadza się z numerem zamieszczonym na kuponie „Szczęśliwej Siódemki” wygrales! Co dzień piszemy jaka jest pula. Jeżeli nikt nie zgłosi się do redakcji, zwiększa się ona o 100 tys. złotych dziennie. Ale na tym nie koniec zabawy. W wolne krótki kupon wpiszesz numer własnego dowodu osobistego i wrzucisz go do redakcji. Weźmie on udział w losowaniu nagrody pocieszenia, która wynosi 200 tys. złotych. Losowanie odbywa się w każdą niedzielę o godzinie 17. Zawsze w poniedziałkowym „numerze GW” podajemy numer szczęśliwego kuponu.

Zarząd Spółdzielni Kominiarz informuje

WSZYSTKICH NASZYCH USŁUGOBIORCÓW

Ze z dniem 30 marca 1992 Zakład Kominiarski w Węgorzewie został przeniesiony z ul. Kraszewskiego 28 do pomieszczeń w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej przy ul. Zamkowej 4, zmieniony został także numer telefonu na 31-80.

k 1185-0

SREBRNY SENATOR

Ciąg dalszy ze str. 1

— „Czapa” dostała od nas w prezencie od 10 do 15 procent upustu. Latwo sobie wyobrazić, jakie pieniądze straciłoby na tym interesie. W zakładzie ludzie czekają na plażę, a tu... — dziękuję „Solidarności” nie kryją oburzenia.

Dyrektor Jan Kapturek nie rozumie problemu. Jego zdaniem ludzie szukają jedynie „dziury w całym”.

— O spłacie długu wobec Warszawy zdecydowano w trakcie procesu likwidacji „Polskiej”. Tak rozstrzygnięto ministerstwo, a na wszystkich papierach twierdzi, że zapewnienie, że sprzedaż wyrobów po niższej cenie była pomysłem poprzedniego bosza firmy.

— Gdy objąłem funkcję, zrezygnowałem z wszelkich upustów — broni się J. Kapturek.

Mimo zapewnień dyrektora „Biametu” o jego przeciwdziałaniu finansowym stratom członkowie zakładowej „Solidarności” występują z kolejnym zarzutem. Tym razem chodzi o sprzedaż nieużytej surowca.

— Srebro do produkcji kupowaliśmy po 1.800.000 złotych za kg. Warszawska firma „Eltest” odkupywała od nas po 1.300.000 — przypomina J. Ostrowski. — Do dziś nie wiem o wyrównaniu.

Dyrektor Jan Kapturek nie takie informacje odpowiada oburzeniem.

— No widzi pan i jak tu nie lać ludzi — mówi. Praktycznie cała sprawa polega na tym, że wzrosły ceny. Sprzedaliśmy więc taniej niż powinniśmy, ale dziś już zostało to wyrównane, a gotówkę przywieźliśmy.

J. Kapturek informację udziela niechętnie. Twierdzi, że

właściwie mógłby odmówić odpowiedzi, że rozmowa o „Biamecie” ma w tym przypadku charakter prywatny.

W ubiegłym roku rozpoczął się handlowy romans „Biametu” z poznańskim senatorem RP Wojciechem Krukem. — Panu Krukowi spodobały się nasze towary. Po jakimś czasie zaczął je kupować do swojej hurtowni. Szybko zorientował się, że ma do czynienia z kura, która może znieść złote jaja i wszedł w ciche porozumienie z dyrektorem naszego zakładu — opowiada wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej.

Niedługo potem firma senatora z Poznania otrzymała 10-procentowy upust na biżuterię „Biametu”.

Pytał się dyrektora czy sprawy finansowe reguluje jakaś umowa między nimi a panem Krukem, ale szef twierdził, że wystarczy jego prywatne ustalenia — kontynuuje Józef Ostrowski.

Tymczasem na wyrobach z Białostockiej firmy „Atu” zaczęła robić interes.

— Jeżeli cena łańcuszka srebrnego białostockiej firmy wahała się w granicach 14 tysięcy, to pan Kruk sprzedawał go po 28 tysięcy i więcej. Oprócz tego z tych 14 tysięcy otrzymywał wspomnianą zniżkę.

— Nawet nie wiemy czy to się nam w ogóle kalkuluje — mówi dziennikarz „S”. — Kiedyś chcieliśmy poznać te liczby, ale finansowe, ale bez skutku.

Na dodatek miało się okazać, że firma „Atu” przetworzyła wyroby „Biametu” firmując je własnym szyldem.

— Pan Kruk wszystkie nasze towary, które mu się podobają lub pasują do kolekcji, traktuje jako wytworzone przez siebie — twierdzi dziennikarz.

Z dwudziestego szóstego piętra Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie mieści się Polska Akademia Nauk, nie widać małego Baranowa. Za daleko też, aby usłyszeć protesty dożarek, oborowców, traktorzystów i pracowników polowych.

— Z tym spirytusem to bujanie w obłokach, „POLMOŚ” na 1992 r. zamówił u nas za ledwie 60 tys. złotych. Wyprodukujemy to w przeciągu półtora miesiąca. Nikt też nie

spieszy się specjalnie z zapewnieniem, że sprzedamy we wrześniu wszystkie plony.

Wystarczy przypomnieć sobie sytuację z poprzedniego roku, kiedy magazyny pękły od niechcianego zboża.

— Mamą rodzinę, dzieci trzeba nakarmić. One nie rozumieją, co to pertraktacja i jakieś tam reorganizacje — krzyczą strajkujący.

W październiku szóstego piętra Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie mieści się Polska Akademia Nauk, nie widać małego Baranowa. Za daleko też, aby usłyszeć protesty dożarek, oborowców, traktorzystów i pracowników polowych.

— Z tym spirytusem to bujanie w obłokach, „POLMOŚ” na 1992 r. zamówił u nas za ledwie 60 tys. złotych. Wyprodukujemy to w przeciągu półtora miesiąca. Nikt też nie

spieszy się specjalnie z zapewnieniem, że sprzedamy we wrześniu wszystkie plony.

Wystarczy przypomnieć sobie sytuację z poprzedniego roku, kiedy magazyny pękły od niechcianego zboża.

— Mamą rodzinę, dzieci trzeba nakarmić. One nie rozumieją, co to pertraktacja i jakieś tam reorganizacje — krzyczą strajkujący.

W październiku szóstego piętra Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie mieści się Polska Akademia Nauk, nie widać małego Baranowa. Za daleko też, aby usłyszeć protesty dożarek, oborowców, traktorzystów i pracowników polowych.

— Z tym spirytusem to bujanie w obłokach, „POLMOŚ” na 1992 r. zamówił u nas za ledwie 60 tys. złotych. Wyprodukujemy to w przeciągu półtora miesiąca. Nikt też nie

spieszy się specjalnie z zapewnieniem, że sprzedamy we wrześniu wszystkie plony.

Wystarczy przypomnieć sobie sytuację z poprzedniego roku, kiedy magazyny pękły od niechcianego zboża.

— Mamą rodzinę, dzieci trzeba nakarmić. One nie rozumieją, co to pertraktacja i jakieś tam reorganizacje — krzyczą strajkujący.

W październiku szóstego piętra Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie mieści się Polska Akademia Nauk, nie widać małego Baranowa. Za daleko też, aby usłyszeć protesty dożarek, oborowców, traktorzystów i pracowników polowych.

— Z tym spirytusem to bujanie w obłokach, „POLMOŚ” na 1992 r. zamówił u nas za ledwie 60 tys. złotych. Wyprodukujemy to w przeciągu półtora miesiąca. Nikt też nie

spieszy się specjalnie z zapewnieniem, że sprzedamy we wrześniu wszystkie plony.

Wystarczy przypomnieć sobie sytuację z poprzedniego roku, kiedy magazyny pękły od niechcianego zboża.

— Mamą rodzinę, dzieci trzeba nakarmić. One nie rozumieją, co to pertraktacja i jakieś tam reorganizacje — krzyczą strajkujący.

W październiku szóstego piętra Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie mieści się Polska Akademia Nauk, nie widać małego Baranowa. Za daleko też, aby usłyszeć protesty dożarek, oborowców, traktorzystów i pracowników polowych.

— Z tym spirytusem to bujanie w obłokach, „POLMOŚ” na 1992 r. zamówił u nas za ledwie 60 tys. złotych. Wyprodukujemy to w przeciągu półtora miesiąca. Nikt też nie

spieszy się specjalnie z zapewnieniem, że sprzedamy we wrześniu wszystkie plony.

Wystarczy przypomnieć sobie sytuację z poprzedniego roku, kiedy magazyny pękły od niechcianego zboża.

— Mamą rodzinę, dzieci trzeba nakarmić. One nie rozumieją, co to pertraktacja i jakieś tam reorganizacje — krzyczą strajkujący.

W październiku szóstego piętra Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie mieści się Polska Akademia Nauk, nie widać małego Baranowa. Za daleko też, aby usłyszeć protesty dożarek, oborowców, traktorzystów i pracowników polowych.

— Z tym spirytusem to bujanie w obłokach, „POLMOŚ” na 1992 r. zamówił u nas za ledwie 60 tys. złotych. Wyprodukujemy to w przeciągu półtora miesiąca. Nikt też nie

spieszy się specjalnie z zapewnieniem, że sprzedamy we wrześniu wszystkie plony.

Wystarczy przypomnieć sobie sytuację z poprzedniego roku, kiedy magazyny pękły od niechcianego zboża.

— Mamą rodzinę, dzieci trzeba nakarmić. One nie rozumieją, co to pertraktacja i jakieś tam reorganizacje — krzyczą strajkujący.

W październiku szóstego piętra Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie mieści się Polska Akademia Nauk, nie widać małego Baranowa. Za daleko też, aby usłyszeć protesty dożarek, oborowców, traktorzystów i pracowników polowych.

— Z tym spirytusem to bujanie w obłokach, „POLMOŚ” na 1992 r. zamówił u nas za ledwie 60 tys. złotych. Wyprodukujemy to w przeciągu półtora miesiąca. Nikt też nie

spieszy się specjalnie z zapewnieniem, że sprzedamy we wrześniu wszystkie plony.

Wystarczy przypomnieć sobie sytuację z poprzedniego roku, kiedy magazyny pękły od niechcianego zboża.

— Mamą rodzinę, dzieci trzeba nakarmić. One nie rozumieją, co to pertraktacja i jakieś tam reorganizacje — krzyczą strajkujący.

W październiku szóstego piętra Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie mieści się Polska Akademia Nauk, nie widać małego Baranowa. Za daleko też, aby usłyszeć protesty dożarek, oborowców, traktorzystów i pracowników polowych.

— Z tym spirytusem to bujanie w obłokach, „POLMOŚ” na 1992 r. zamówił u nas za ledwie 60 tys. złotych. Wyprodukujemy to w przeciągu półtora miesiąca. Nikt też nie

spieszy się specjalnie z zapewnieniem, że sprzedamy we wrześniu wszystkie plony.

Wystarczy przypomnieć sobie sytuację z poprzedniego roku, kiedy magazyny pękły od niechcianego zboża.

— Mamą rodzinę, dzieci trzeba nakarmić. One nie rozumieją, co to pertraktacja i jakieś tam reorganizacje — krzyczą strajkujący.

W październiku szóstego piętra Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie mieści się Polska Akademia Nauk, nie widać małego Baranowa. Za daleko też, aby usłyszeć protesty dożarek, oborowców, traktorzystów i pracowników polowych.

— Z tym spirytusem to bujanie w obłokach, „POLMOŚ” na 1992 r. zamówił u nas za ledwie 60 tys. złotych. Wyprodukujemy to w przeciągu półtora miesiąca. Nikt też nie

spieszy się specjalnie z zapewnieniem, że sprzedamy we wrześniu wszystkie plony.

Wystarczy przypomnieć sobie sytuację z poprzedniego roku, kiedy magazyny pękły od niechcianego zboża.

— Mamą rodzinę, dzieci trzeba nakarmić. One nie rozumieją, co to pertraktacja i jakieś tam reorganizacje — krzyczą strajkujący.

W październiku szóstego piętra Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, gdzie mieści się Polska Akademia Nauk, nie widać małego Baranowa. Za daleko też, aby usłyszeć protesty dożarek, oborowców, traktorzystów i pracowników polowych.

Białystok

● Śmierć 24-letniego pasażera samochodu wyjechał z wypadku, który wydarzył się 28 marca około północy na ulicy Wierzbowej w Białymstoku. Jadący z nadmierną szybkością po drodze uderzył najpierw w ciężarówkę tatra, a następnie w słup trakcji elektrycznej i drzewo. Kierowca i drugi pasażer przeżyli, ale z ciężkimi obrażeniami w szpitalu.

● Do buntu białostockich taksówkarzy przeciwko działaczom Zarządu Zrzeszenia Transportu Prywatnego doszło 27 ub.m. Zarządowi zarzucano „nieuczciwą konkurencję”, polegającą na założeniu przez jego członków tzw. „Radio-Taxi”.

W sobotę, 28 marca po przegłosowaniu wotum nieufności dla starosty Zarządu i wybraniu nowego, taksówkarze usunęli z lokalu przy ul. Św. Rocha centralę Radio-Taxi 919 i przedstawili poprzedniemu Zarządowi. Ci ostatni złożyli zaś w Prokuraturze Rejonowej wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności osób biorących udział w zajściu.

● Niezwykły wypadek w Białymstoku. Na ulicy Placowej zaparkowana łódka ruszyła nagle sama z miejsc

zobowiązanie do wypracowania formuły prawnej i organizacyjnej wspólnych działań, nawiązano rozmowy z Duńczykami, deklarującymi pomoc w rozwiązywaniu problemów ekologicznych.

● Na spotkaniu z komendantami wojewódzkich straży pożarnych północno-wschodniego makroregionu w Łomży komendant główny SP p. Feliks Dela poinformował m.in. o tworzeniu Państwowego Komendanta, zapewnił, że nie zlikwiduje komend wojewódzkich przed zmianami administracyjnymi kraju, ale

rowu melioracyjnego w Polalach (gm. Puńsk) wywołano ciałem 28-letniego mieszkańca tej wsi. Prawdopodobnie przyczyną zgonu było utonięcie.

● W inauguracji wiosennych rozgrywek III ligi suwalskiej Wigry — przed własną publicznością — pokonały Legię II (1:0).

● W Puńsku obchodzili 25-lecie Powstania Wielkopolskiego Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

Łomża

● Trwająca ledwie 30 sekund trąba powietrzna dotknęła wczoraj Rakowo Stare w gm. Mały Płock, dokonując spustoszenia w zabudowaniach na obszarze o długości 2 km i szerokości 0,5 km.

● Władze Pułtuska zainicjowały walkę o czystość Narwi, organizując m.in. konferencję z udziałem przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej gmin nadnawiańskich. Podpisano

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

Suwałki

● Spalę się 3 maja — zapowiedział Stanisław Ch., szefedzielnictwa rezerwa 2. Elku w liście adresowanym do prezydenta RP. Na tak desperacki czyn Stanisław Ch. zdecydował się z dwóch powodów. Pierwszy — to jego trudna sytuacja materialna. Druga przyczyna jest natury bardziej ogólnej. Jego zdaniem, polityka trzech kolej-

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję o zmianach

zjazd Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. M.in. podjęto decyzję

Śmiechoterapia Zbigniewa Waydyka

Pisanie erotyków i sentencji o miłości to diablo niebezpieczna sprawa. To zupełnie tak, jakby zainstalować sobie odbezpieczonego Pershinga za pachą lub raczej pod kółką. Przede wszystkim nikt nie wierzy, że pisarz czarnie przedmiot swoich opisów — li tylko z wyobraźni. Bo jak tu pisać erotyki bez odpowiedniej praktyki? A jeśli tylko z wyobraźni, to tym gorzej dla autora. Bo cóż dobrego można pomyśleć o mężczyźnie, co go erotyka nie tyka. I tak źle i tak niedobrze. Panie będą demonstrować obolętność wobec pana, którego podejrzała o dużą częstotliwość erotyków. No, chyba że rezygnacja to naprawdę. Z drugiej strony nikt tak nie pobudza damskiej dynamiki, jak niewinny czarodziej, co to tylko pisze o tych rzeczach, ale nie z tych rzeczy.

Jak żyć wśród takich sprzeczności? Jedyną osobą, która mogłaby odpowiedzieć na to pytanie jest Zbigniew Waydyka, autor erotycznych frazydek i aforyzmów. Tymczasem, nagabywany przeze mnie pisarz stwierdził, że lepiej czytać erotyki niż dobrać się do Waydyki, po czym wręczył mi swój najnowszy zbiór erotycznych sentencji.

„Eros Sarmaticus”, jak nazywa się ten tomik, to świetne remedium na nasze skomplikowane czasy. Czytelnik znajdzie tu wiele cennych



sposobów na temat życia, pisanych figurowym piórkem. Jest tam coś dla tych, którzy lubią wyrafinowane potrawy, jak i dla tych, którzy wola dania pikantne. Wbrew aluzji zawartej w tytule autor ustrzegł się od dowcipów sarmackich, rubasznych. Jego Eros Sarmaticus jest frywolny i lotny jak starożytny bóg, który obdarzał miłością i radością życia.

Zbigniew Waydyka uczy nas radości życia i oferuje nam radość, jaką przynosi zdrowy śmiech. Nie robi tego bezinteresownie. Autor wydaje się

przez cały czas pamiętać o tym, że aby zdobyć kobietę, wystarczy ją roześmiać. Myśli zawarte w tomiku „Eros Sarmaticus” polecam samotnym i zakochanym, a szczególnie dulskim i pruderynym, czyli tym, którzy noszą listek figowy w troche innym miejscu, bo na oczach.

BARBARA HIRSZ

Zbigniew Waydyka: „Eros Sarmaticus” Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku

rodowej i ozdobione swego czasu m.in. reprodukcją Manifestu PKWN przemianowane zostało na Salę im. Wojciecha Trampczyńskiego b. Marszałka Sejmu (1919) oraz Senatu (1922). Prof. A. Zakrzewski, działający dziś w Kancelarii Prezydenta RP, w książce „Sejm Ustawodawczy 1919-1922” określał go tak: „Lubił piwo. Nie lubił zaś — w wzajemności zresztą — lewej strony izby”. Tym sposobem mamy obecnie w Sejmie miejsce imienia Konstytucji 3 Maja oraz trzech b. marszałków: Daszyńskiego, Rataja i Trampczyńskiego.

SUPERTANIE:
* doniczki
* skrzynki balkonowe białe i kolorowe — z tworzyw sztucznych
* środki zaopatrzenia ogrodnictwa, sadownictwa, kwaciarstwa
Łomża, tel. 22-39
Łg 2780-0

Obrabiarki do drewna typu hobby „DYMC-8” — „DYDA” — wszystkie możliwe przystawki — pilarki specjalistyczne i profesjonalne
Możliwość zamówienia maszyn z Jarocina.
Sklep Suwałki, ul. Bakalarzewska 34, tel. 34-09.
Sg 2189-0

Skup złomu kolorowego miedź kl. I 16 tys./kg miedź kl. II 14 tys./kg brąz 10 tys./kg mosiądz 8 tys./kg chłodnice 6 tys./kg aluminium stopowe do 3 tys./kg aluminium czyste do 6 tys./kg
Filipkowski Robert
Kolno, ul. Wojska Polskiego 46 czynne: wtorek, piątek, sobota w godz. 9-17
Przy większych ilościach, możliwych negocjacji cen.
Łg 2797-1

ATRAKCYJNE NAGRODY
pieniężne i rzeczowe oraz dużo dobrej rozrywki proponuje
MIESIĘCZNIK „OD UCHA DO UCHA”
Trzeci numer już w kioskach.
SKORZYSTAJ!!!
k 1253-1

TANIA ODZIEŻ
sortowana
HURT — DETAL
Pisz, ul. Mazurska 6
tel. 336-63
g 3891-1

Ośrodek Szkolenia Kierowców „Wiraż”
T. Piotrowski organizuje
KURS KIEROWCÓW
kat. A, B, T
w dniu 7.04.1992 r.
tel. 433-044
g 3906-1

Pracownikom Zwirowni PKP Suwałki, Orkiestry GOK Raczków oraz wszystkim krewnym, znajomym, którzy okazali pomoc i serce oraz wzięli udział w pogrzebie
Sp. MARIANA PACZYŃSKIEGO
serdeczne podziękowania składa:
rodzina
Sg-2175-1

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ROZSADE pomidorów sprzedam, Saturna 28. g 3965-1
GRY TV „Kierownice”. Salon gier obok centralki. g 3954-1
STAR 200 sprzedam, tel. 15-19-27. g 3973-1
SPRZEDAM tanio Wartburga (1983), tel. 610-604. g 3976-1
PIŁE do drewna z podanikiem węglowym sprzedam. Goldap, ul. Osiedle 11 nr 93A. g 3974-1

SPRZEDAM kłosek spżywczy skład 22 m kw., wyposażenie, towar, tel. 101-183. g 3978-1
ZAKŁAD mechaniki pojazdowej, serwis łada samara, zastawa 1100, Zaciętnki, ul. Wioenna 2, tel. 431-477. g 3967-1

Biuro Ogłoszeń
251-16

Średniacy W MERCEDESACH

Wyrażałem się w tym miejscu dość cierpko o nowobogackich. Dziś — dla wyrównania — ciepło.

Powstała nowa klasa ludzi — określimy ich — pracujących na swoim. Nie wiem, co robią, można przyjąć, że wszystko: handel, produkcja, pośrednictwo, może i macholki, ale z pewnością wielu z nich działa zgodnie z prawem, lub tylko na tyle niezgodnie, by nie przekroczyć granicy bezpieczeństwa, a czasem przystojności. Bogactwo nie ukrywa, a lwią (mam nadzieję) część interesów, prowadzą na powierzchnię.

Widziałem ich niedawno w masie. Stoczących w jednym miejscu, w luksusowym hotelu w podgórskiej miejscowości wypoczynkowej, turystyczno-narcyzyjskiej, niewyczerpanej. Pierwszy raz w życiu miałem okazję poobserwować ich nieco z bliska, choć krótko. Tak, ot, szkie na gorąco.

Nasi nowi upieczeni byznesmeni — średniej klasy (po-wiedziemy: trzecia liga) są — na ogół młodzi, silni, o twarzach dosłownie pospolitych, ale nie są to z pewnością troglodyci. Obowiązkowo ułożyli, jeden tylko trochę, inni więcej, ale chude nie są, nie są chude, nie są nieśmiały, nie są nieśmiały. Wszyscy z żonami, z „pierwszego zaciągu”, to znaczy z pierwszymi żonami, z tej samej wsi, szkoły, podwórka, czy miasteczka. Jeszcze tymi brzydkimi, ubranymi bez gustu, nie umiemycy ukryć niedostatków figury, z których wiele już niedługo straci swe tytuły pań byznesmenów i miejsc obok kierowców na przednich siedzeniach „mercedesów”. Ja, stary szorstki znawca ciemnych stron duszy ludzkiej wiem dobrze, że nie pożyją one długo u boku swych mężów. W każdym stadium, w którym głowę do inte-



JACEK FEDOROWICZ

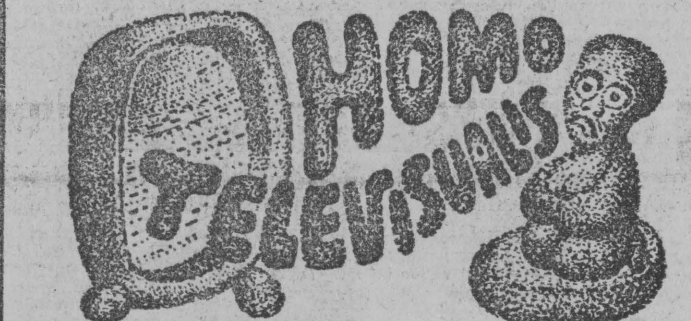
resów odkrył w sobie tylko on, brzydka nieefektywna żona będzie musiała ustąpić miejsca młodziej o kilkanaście lat dorodnej drugiej żonie kupionej za pieniądze. Brzydula zostanie z dziećmi, ale — pocieszymy się — dobrze urządzone, z częścią majątku.

Bogaci średniacy przyjechali oczywiście luksusowymi samochodami. Nie pili. Chociaż samochody pozostawiali na parkingu Wyruszał o dzień na narty z dziećmi. Nawiasem mówiąc dzieci występowały w ilościach zastępczych. Receptonista zwierzył mi się: chwala Bogu, że śnieg spadł i mała co robić, bo — panie — to by rozbiło hotel! Zastanawiałem się, czy to właśnie fakt rozdzierający tych czasów sprawiał, że młodzi byznesmeni nie pili, czy też ich doświadczenie życiowe w robieniu pieniędzy było wystarczająco duże, aby wiedzieli, że prawdziwy byznesmen, nawet polski, nawet niewysokiego szczebla — nie pije.

Owszem sączy, lyka troszeczkę od czasu do czasu, trzymają szklankę w ręku, inhalują się zapachem, ale nie piją w słowiańskim tego słowa znaczeniu.

No, chyba że ma jakąś nadludzką cecę, która pozwala mu wytrzymać bliskawicę w każdej chwili i — nade wszystko — nie mieć kaca. Z kacem można fedrować, można zasładać w Sejmie, koncertować w Carnegie Hall, śmiać, orać i drukować gazetę, nie można natomiast tak naprawdę prowadzić interesów. Pieniądz nie znosi alkoholu. Gdy wyczuje zbyt duże ilości — nie daje się złościć, odpływa gdzieś indziej. Nie wiadomo dlaczego, ale tak jest. Przyszli też na mój wieczór autorski w jednej z sal hotelu. Przyszli, bo mieli blisko, ale ubawili się po pachy. Tu od razu powiem, że wina leży po mojej stronie. Mówiłem o tym, co interesuje mnie, a ich już niekoniecznie. Jesteś, jednak inni i ja wcale nie uważam, że — jestem — lepszy. Zaledwie inny. Ale w przyszłości, będąc musiał dołożyć wszelkich starań, żeby się przystosować, bo to oni będą mieli pieniądze na bilety.

Stal w recepcji i krzyknął w słuchawkę: „No i jak? Poszło? A do Grudziądza? Po-wiedź, żeby natychmiast zapłacił! Kupiłś Fata? Po co dwa? A dobrze. Dawoś auto? Nie, nie wieszam! Rano! Dopłynij! Gorzeli! Nie, Tak! Nie!” — I tak przez pół godziny. Mógł z pokojem, ale akurat dopadło go w recepcji. Był późny wieczór, sobota, dookoła majestat gór, obok kawiarnia, restauracja, dyskoteka i bilard. Przypomniałem sobie byznesmena z filmu „Wakacje pana Hulot” i do tego rodzaju też poczułem coś na kształt sympatii.



TELEGENICZNA POLITYKA (1)

W USA poddaje się ostatnio pod publiczną dyskusję temat potęgi mas mediów w ogóle, a podczas kampanii wyborczej w szczególności.

David Walters, gubernator stanu Oklahoma, uskarżał się ostatnio (2 lutego br.) przed kamerami TV na zgubną rolę polityków, którzy nie niszczą w trybach swej maszyny reputację kandydata, w walce prowadzonej bez przebiegania w środkach. Zarzucano mu współudział w przestępstwach wyciągając na pierwsze strony miejscowej prasy nie udowodnione fakty, oskarżano o wszelkie możliwe do wyobrażenia zbrodnie: bez żadnego dowodu czy konkretnych podstawy reporterzy kanału IV oskarżyli go nawet z ekranu TV o współudział w zabójstwie wnego agenta FBI. Później skierowano się przeciw syno-

wi Waltersa, studentowi, w którego mieszkaniu policja znalazła małą fajkę do palenia marihuany. Ponieważ w sprawie zamieszany był syn gubernatora, nabrała ona wartości dziennikarskiej. Mówi „był” bo 20-letni Shaun Walters popełnił samobójstwo (w końcu zeszłego roku) nie mogąc znieść myśli, że prasa zrobi z niego złoćczyńcę i obmaluje jako monstrum.

Post factum prasa broni się, zastrzegając sobie prawo do informacji, ale z drugiej strony, o co się ją oskarża, czyni „masakrę” wśród polityków i ich rodzin. Znalezione fajeczka posłużyła miejscowej telewizji jako żer do 47 audycji, poddano też młodzieńca srogim przesłuchaniom. „Pociśki pomylili trajektorię, bo trafiły w serce młodzieńca, który nie mógł znieść bólu” — napisała czytelniczka w tej sprawie do gazety „Tulsa World”.

Jak więc daleko możemy zabnąć, ile dowodów potrzeba, by zniszczyć cudze życie i szerzyć w dzienniku wieczornym — zadaje retoryczne pytania gubernator Walters. Sprawa ta poświęcił ostatnio osobną książkę pt. „Feeding Frenzy” Larry J. Sabato, temu mianowicie, jak ataki dziennikarzy zmieniły amerykańską politykę. Twierdzi on, że granica między życiem prywat-

nym a publicznym kurczy się coraz bardziej. Od czasu Water-gate dziennikarze coraz bardziej koncentrują się na życiu prywatnym polityków, zamieszczają więcej bezpodstawnych jak prawdziwe, zniszczenia się skala wartości i znaczenia polityków. Dzieje się tak zwłaszcza od czasu, gdy dwaj dziennikarze z „Washington Post” zdołali swymi artykułami doprowadzić do dymisji prezydenta Nixona (1973 r.). Był to czas Vietnamu i kontestacji.

Faktem jest, że o politykach warto wiedzieć, jak najwięcej i o tym, w jaki sposób podejmują decyzje, które nas dotyczą. Dlatego media muszą być agresywne. Czy jednak mają być aż tak zaciekle w poszukiwaniu „scopco” co jest wyrażeniem slangowym oznaczającym „bomba” sensacyjną wiadomości podana ekskluzywnie przez jeden dziennik.

Prezydent USA staje się jakby FIDURĄ FIDURIANĄ, wybiera się coobawie kandydat ma podobną się wyborcom jako ojciec narodu. Credo polityczne bardziej się łączy podczas wyborów do kongresu. Prasa, w odpowiedzi na zapotrzebowanie, jest coraz pikantniejsza i plotkarska, pastwi się nad wszystkimi krewnymi kandydata.

Telewizja, jak niektórzy przypominają, stanie się głównym czynnikiem polityki amerykańskiej na przyszłość, faktorem iks w tym równaniu. A jest to oręż obosieczny, bo zdiera skórę z polityków, by dostać się do wnętrza, ale zrazem, popiera kandydatów telegenicznych, czyli takich, którzy robią wrażenie ludzi sukcesu, umiają poruszać się przed kamerą.

Tendencja ta narasta od czasu gdy Watergate, budynek nad rzeką Potomac, zaczął symbolizować demokrację, triumf prasy i dziennikarstwa „śledczego”.

(cont.)
MIECZYSLAW WIŚNIEWSKI
wość jego rozbudowy do pojemności 6 mln osób. Budynek MDL posiada łączną powierzchnię ok. 252 tys. m. sześć. Na pokłady samolotów dojeżdżać będzie osłonięta specjalnymi rekawami, z których dwa dostosowane są do Boeingów 747, czyli popularnych Jumbojetów. Obok samego dworca zbudowano nowy magazyn towarowy Cargo oraz wytwórnię posiłków pokładowych tzw. Catering.

Nowy patron

Od lutego br. jedna z sejmowych sal, goszczących przede wszystkim komisje lub posiedzenia klubowe, ma nowego patrona. Pomieszczenie noszące imię Krajowej Rady Na-

Listy do Redakcji

Do Redaktora
Naczelnego
„Gazety Współczesnej”

W nawiązaniu do artykułu pt. „Kapitalizm nie lubi kamieniczników”, zamieszczonego w „Gazecie Współczesnej” w dn. 20-21-22.03.1992 r. wyjaśniam, że bardzo trudna sytuacja lokatorów i właścicieli trwa dłużej, niż Urząd Miasta w Białymstoku nie chce pomóc ludziom i nie reaguje w ogóle na monity w/w. Zdjęcie zamieszczone wraz z artykułem przedstawia jakiś inny dom.

A. SZEWCZYK

oddający należytej prawdy o tym dworcu co w dalszym ciągu wprowadza w błąd wieloletnią rzeszę czytelników.

Prawda jest, że Adam Szwajkowski urządził w dworcu masarnię bez odpowiednich zezwoleń, ale i prawdą jest to, że wszystkie cytowane przez panią redaktor pisma dyrektora PGR są jednym wielkim kłamstwem, za które powinien on odpowiadać.

Adam Szwajkowski przed rozpoczęciem budowy masarni w dworcu, doskonale wiedział, że jest on zabójstwem, będącym pod ochroną Konserwatora zabytków. Mówili mu o tym prawie wszyscy pracownicy mieszkający tu od pokoleń, a także inni mieszkańcy wsi.

Dyrektor był zasympnyany pismami od lekarza woje-

wódzkiego weterynarii, by już w 1989 r. zamknąć chlewnię nr 4, nr 5, gdyż gnojowica z nich spływała i do chwili obecnej spływa do rzeki obok przepływającej. Szczególnie obok chlewni nr 5 do chwili obecnej utworzyło się grzęzawisko z gnojowicy o powierzchni 40 m x 10 m nie zabezpieczone niczym, gdzie w każdej chwili może stać się tragedia. Dzieci nie umieją, a to wręcz prowokuje je do zabawy w tych miejscach. Chlewnie te położone są o ok. 30 m od dworca, opisywanego w artykule redaktora Kaczynskiej.

Zbudowanie w tym dworcu masarni, doprowadziło go do całkowitej ruiny. Teraz by odzyskać poprzedni stan potrzebne są na to ogromne pieniądze. Kto za to zapłaci?

Na środku salonu, w tym dworcu dyrektor Szwajkowski wybudował wędzarnię, salon ten poprzedzał młynem ślankami działowymi, prawie wszystkie ściany obudował glazurą. Kto choć trochę orientuje się w budownictwie będzie wiedział, że aby zertować glazurę ze ścian trzeba kuć aż do „żywej” cegły.

Jeszcze 3 lata temu w obecnej masarni, była świetlica, gdzie stał stół pingpongowy

i była to jedyna rozrywka dla młodzieży bardzo licznej w tej wsi. Przeprowadzono także zabawy taneczne, chodzące dla dzieci pracowników PGR itp. Dlatego też w artykule pani redaktora Kaczynskiej kolejne kłamstwo A. Szwajkowskiego, że właśnie te pomieszczenia były rudera świecąca pustkami od 20 lat.

Czy pan dyrektor Szwajkowski nie wie, że jego poprzednicy urządzali tam, dożytki dla pracowników, które skończyły się z nastaniem jagi jako dyrektor? Budowa tej masarni w dworcu doprowadziła do tego, że z dobrze prosperującego PGR Poręte Jabłoń stał się on prawie bankrutem. Witożono, ogromne pieniądze na zakup maszyn i urządzeń, materiałów budowlanych, pracy kilkunastu ludzi przez kilka miesięcy, a masarnia nie dała żadnych zysków.

Wyrzucenie w białe kilkunastu milionów złotych by uruchomić masarnię, odbiło się na zdrowie i PGR, kto jest temu winien. Jest tylko jedna taka osoba — dyrektor PGR Poręte Jabłoń mgr inż. Adam Szwajkowski.

Czy za to wszystko odpowiada — nurtuje to większość mieszkańców wsi Poręte Jabłoń.

A co na to wojewoda? — przelotny bezpośredni dyrektor.

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

środków akademickich, a za-razem liczby studentów?

— Absolutnie jestem za tym, by zwiększyć liczbę studentów po to, by w tych trudnych czasach odciążać z armii bezrobotnych ludzi, którzy przy tych samych finansach, mogliby być szkoleni. Twierdząc, że należy wszystkie środki akademickie utrzymać,

kacyjne Izraela stwierdziły, że jest to bardzo dobry materiał, mający bardzo dobre podstawy, trzeba ich było tylko dookoła. Skierowano więc całą „armię przyjeźdźców” na roczne szkolenie w dziedzinie menedżerskiej, nowoczesnej technologii i systemów komputerowych. I co? Ci z CSRF, z b. ZSRR, z Polski i NRD są obecnie naj-

lepszymi inżynierami w Izraelu. Natomiast tutaj dotykamy innego problemu. Otóż do tej pory szkolono, a właściwie uczono inżynierów-urzędników, a takich inżynierów nam już nie potrzeba.

— Wróćmy do pieniędzy, których przecież jest bardzo mało... — W okresie kryzysu, gdy jest niewiele pieniędzy na

bez względu na ich wielkość i dorobek. — Czy to znaczy, że lepiej mieć za 5-10 lat armię bezrobotnych inżynierów i magistrów, niż teraz armię bezrobotnych licealistów?

— Nigdy nie jest za dużo inżynierów i magistrów. Np. Izrael uzyskał poprzez emigrację z dawnego Bloku Wschodniego tysiące inżynierów szkolonych w systemie socjalistycznym. Władze edu-

chroni jednostek małych i średnich, co jest nieporozumieniem. Poza tym działania Rady Głównej nie służą celom nowoczesnej dydaktyki, służą aktualnie przede wszystkim przeciwnemu do emerytury profesorów tytularnych. PAN również musi być zreformowana. „Czapka”, która zawiera w większości ludzi po 70-ka, nie może decydować o edukacji i rozwoju nauki. Większość tych naukowców nie rozumie już nowoczesnej nauki.

takiego, jak „mafi” w edukacji i nauce”. Z przykrością też muszę stwierdzić, że są w niej również pewne osoby personalnie powiązane z „Solidarnością”. Nie wymieniam nazwisk, natomiast jeśli będzie trzeba...

— Wróćmy jednak do spraw bieżących. Kasa państwa jest pusta. Mamu do czynienia z ogromnym kryzysem gospodarczym. Czy dziś nie należałoby zmniejszyć liczby o-

ciąg dalszy ze str. 1

— Nie powiedziałem tego. Natomiast osobiste dzieło naukowców i nauczycieli akademickich na merytorycznym przygotowaniu do zawodu, ale nie zawsze przygotowanych moralnie. Przykładem może być np. profesor, nazwijmy go X, który jest wybitnym specjalistą i w tym względzie jest to człowiek wartościowy. Ale prof. X na telefon z Komitetu Centralnego utrudniał awansowanie talentom poprzez blokowanie dostępu do tytułu naukowego, poprzez wstrzymywanie prac badawczych itp. itd. i dlatego ten człowiek przynosił (i przynosi) szkody. Dlatego też stawiam tezę, że w aktualnym kryzysie powinno się bronić dwóch zasadniczych grup naukowców, tzn. ze stopniami doktorów i doktorów habilitowanych. Jestem też przeciwny monopolizowaniu i utrzymaniu „rezerwu” profesorów tytularnych, gdyż nie zawsze ten tytuł jest wykładnikiem wartości i nie zawsze został on zdobyty w formie, która nie szkodziła innym.

— Czy Rada Główna Szkolnictwa Wyższego i PAN, jako

STAN KRYTYCZNY

Nowe Okęcie

Za dwa tygodnie niemiecka firma Hochtief zakończy prace przy budowie nowego Międzynarodowego Dworca Lotniczego na Okęcie; oddanie tego obiektu do normalnej eksploatacji nastąpi w czerwcu — poinformowano 2 bm. na konferencji prasowej w Warszawie.

Z usług nowego obiektu skorzysta rocznie ok. 3,3 mln pasażerów, lecz — jak powiedziano — istnieje możli-

wość jego rozbudowy do pojemności 6 mln osób. Budynek MDL posiada łączną powierzchnię ok. 252 tys. m. sześć. Na pokłady samolotów dojeżdżać będzie osłonięta specjalnymi rekawami, z których dwa dostosowane są do Boeingów 747, czyli popularnych Jumbojetów. Obok samego dworca zbudowano nowy magazyn towarowy Cargo oraz wytwórnię posiłków pokładowych tzw. Catering.

AUTO-GLOB

MOTO-NOTY

PARKING Z KOMPUTEREM

To już XXI wiek! Podjeżdżamy do wrót budynku parkingowego, wrzucamy do parkometru stosowną wartość monetę i... to wszystko. Z platformy podjazdowej nasze auto "zabierane" jest przez zespół urządzeń sterowanych centralnym komputerem. Ten przyszłościowy wielopiętrowy parking uruchomiono w Duesseldorfie. Na 15 piętrach mieści się 168 aut.

TROJKOŁOWY CASALINI

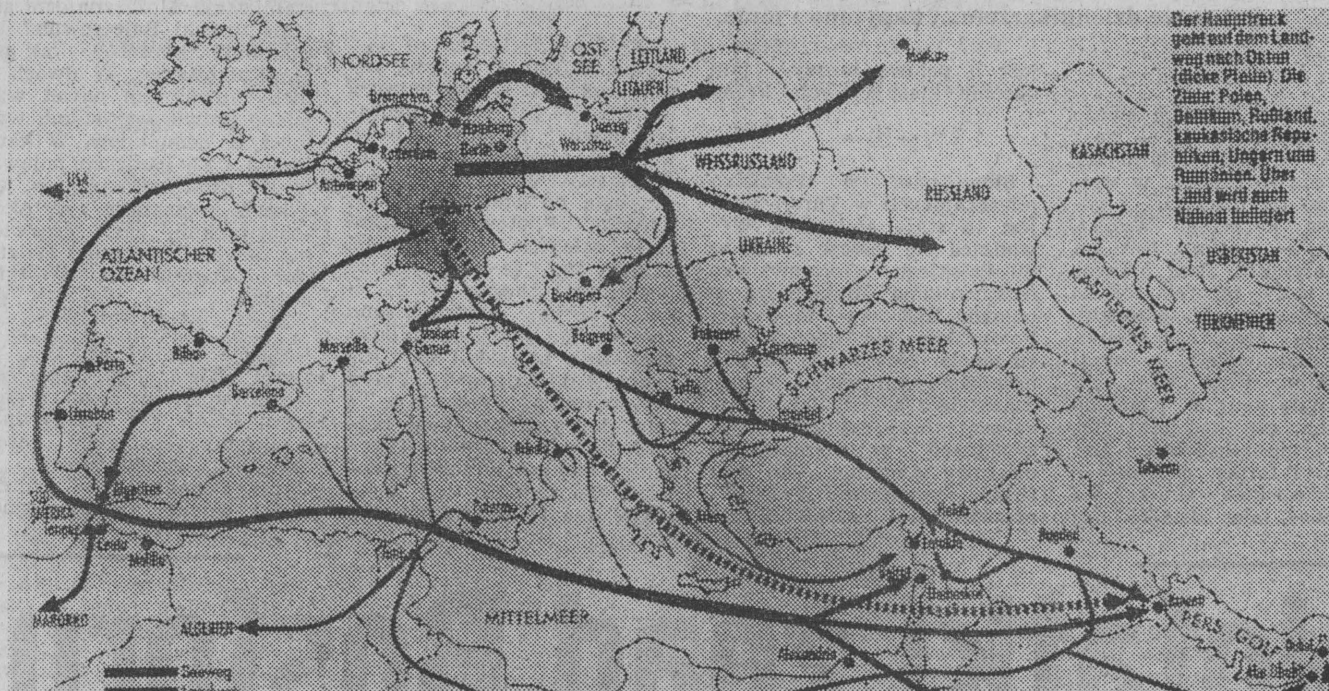
Włoska firma Casalini poszła za modą i rozpoczęła produkcję poszukiwanych małych pojazdów przystosowanych do ruchu miejskiego. Wozidełko tej firmy ma trzy koła i napędzane jest dwoma różnymi silnikami (50 i 125 cm). Do kierowania tym trójkołowym nie jest potrzebne prawo jazdy. Mogą nim wygodnie podróżować dwie osoby i trochę bagażu. Firma Casalini po sukcesie we Włoszech poważnie myśli o eksporcie.

WŁOCH W RENAULT

Jeszcze przed kilkoma laty Włosi zdecydowanie preferowali auta produkcji rodzimej, 45 proc. mieszkańców Italii jeździło Fiatami, Lanciami i Alfa Romeo. To już historia. Dane z 1991 roku dowodzą, że coraz częściej statystyczny Włoch przesiada się na nowe auto z importu. Najbardziej popularnymi markami są Renault i Volkswagen.

RENAULT — KAROSA

Bardzo poważnie zaawansowane są rozmowy między firmą Renault a czesko-słowacką Karosą. W zamierzeniu jest podpisanie umowy o utworzeniu spółki joint venture. Fabryka w Wysokim Mycie na ul. Grunowkiej przebudowie. Po unowocześnieniu z taśm produkcyjnych mają zjeżdżać ciężarówki 9- i 15-tonowe. (Jag)



Polacy na szarym końcu

UWAGA, AUTOMAFIA!

Ile jest warte twoje auto?

NOTOWANIA Z DNIA 29 MARCA 1992 R.

	F 126p		FSO 1.5		POLONEZ		ŁADA SAMARA	
	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa
92	—	—	—	—	75.0	74.0	—	—
91	38.0	39.0	42.0	—	59.0	58.5	70.0	68.0
90	33.0	36.0	40.0	37.0	52.0	49.0	63.0	65.0
89	27.0	29.0	35.0	34.0	48.0	47.0	56.0	57.0
88	24.0	27.0	30.0	27.0	43.0	42.0	52.0	50.0
87	20.0	23.0	26.0	25.0	36.0	37.0	46.0	43.0
86	18.0	19.0	24.0	23.0	30.0	31.0	—	—
85	16.0	16.0	21.0	20.0	28.0	27.0	—	—
84	13.5	14.0	18.0	17.0	26.0	24.0	—	—
83	12.0	12.5	14.0	14.0	20.0	21.0	—	—

NOTOWANIA Z DNIA 29 MARCA 1992 R.

	VW Golf		Mercedes		Opel Kadett		Ford Sierra	
	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa
91	140.0 (1.3)	168.0 (1.8 GT)	—	—	133.0 (1.6)	142.0 (1.6)	—	172.0 (2.0)
90	122.0 (1.6 D)	138.0 (1.6 D)	—	—	480.0 (300 D)	139.0 (GSI)	—	160.0 (2.3)
89	102.0 (1.6 D)	98.0 (1.6)	—	—	300.0 (300 D)	—	128.0 (2.0)	—
88	80.0 (1.6 D)	92.0 (1.3)	200.0 (200 D)	290.0 (250 D)	94.0 (1.6 D)	108.0 (1.6)	108.0 (2.0)	100.0 (2.0)
87	78.0 (1.3)	84.0 (1.3)	190.0 (190 D)	190.0 (230 E)	86.0 (1.6 D)	90.0 (1.6 D)	100.0 (2.3 D)	98.0 (2.3 D)
86	—	80.0 (1.6 D)	230.0 (300 D)	145.0 (190 E)	68.0 (1.6)	85.0 (GSI)	100.0 (2.3 D)	90.0 (2.3 D)
85	86.0 (1.8 GTI)	64.0 (1.3)	107.0 (190)	140.0 (200 D)	68.0 (1.6 D)	70.0 (1.6)	65.0 (2.0)	70.0 (1.8)
84	60.0 (1.6 D)	—	125.0 (190 E)	122.0 (190 D)	—	68.0 (1.6)	—	64.0 (2.3)
83	48.0 (1.6)	48.0 (1.6)	—	—	40.0 (1.6 D)	40.0 (1.2)	51.0 (1.6)	50.0 (2.3 D)
82	44.0 (1.3)	36.0 (1.6 D)	—	—	66.0 (240 D)	32.0 (1.3)	28.0 (1.3)	48.0 (1.6)



ZZA KIEROWNICY

Jeszcze przed trzema laty sprzedawcy używanego auta — niezależnie od marki — była zajęciem łatwym, lekkim i przyjemnym. Niestety, to się bezpowrotnie skończyło. Dzisiaj, w pierwszych dniach kwietnia 1992 roku, pozbycie się używanego auta — za godziwą cenę — łączy się z licznymi ogłoszeniami w prasie i radio, kilkoma wizytami na giełdach, i to nie daje gwarancji, że auto zostanie sprzedane. Co się dzieje? Nic, normalnie, — ponosimy koszty wchodzenia na rynek rządzący się odwiecznymi prawami,

które to prawa stanowią, że towar używany musi być tani, w każdym razie tańszy od fabrycznie nowego, choć z tym ostatnim twierdzeniem niektórzy usiłują polemizować — jednak bezowocnie.

Mogę uważać się za stalego bywalcę obydwo giełd białostockich, nie tylko zresztą, z którego to faktu wynika pewne obserwacje i tymi chciałbym podzielić się z Czytelnikami.

SMUTEK GIEŁDY

Jedno jest pewne — na obydwie giełdy przyjeżdżają swoimi pojazdami ludzie, którzy uważają się za posiadaczy prawdziwych skarbów. Proza życia jest brutalna i potencjalni nabywcy uświadamiają im, że to czym przyjechali — w wielu przypadkach — kwalifikuje się prosto na składowisko złomu. Czasami różnica zdań jest tak poważna, że strony rozchodzą się — każda

w swoją stronę. Przykro mi to pisać, ale nasze giełdy są jednym wielkim zbiorowiskiem rupieci, aut wysłużonych, po licznych zabiegach blacharsko-lakierniczych i mechanicznych. Taką jest prawda. Oczywiście, trafiają się samochody rzeczywiście nowoczesne, w doskonałym stanie technicznym, ale to są wyjątki potwierdzające regułę.

W regionie północno-wschodnim jest spora grupa ludzi,

którzy w ostatnich latach weszli w posiadanie sporej gotówki i zainwestowali ją w zakup szpanerskich aut, ale — powtarzam — to tylko grupa mało znacząca na tym rynku. Jej przedstawiciele nie sprzedają aut w Białymstoku — jadą z nimi do Warszawy lub na Wybrzeże. Musimy zgodzić się z faktami, a one świadczą o jednym — jesteśmy społeczeń-

Od dawna wiadomo, że głównym źródłem zaopatrywania się w auta przez złodziei są kraje niemieckojęzyczne. Tak się jakoś dziwi, że pastwa padają przeważnie samochody niemieckie. Co by o tym nie powiedzieć, dobrze to świadczy o ich jakości. Do najbardziej poszukiwanych marek należą: AUDI, VOLKSWAGEN, MERCEDES i BMW. To wcale nie znaczy, że złodzieje biorą je jak leci. Nie podobnego, preferowane są określone modele i — co ważne — wiek samochodów. Tak więc szczególnie wzięciem cieszą się auta nowe a także dwu-, trzy-, czterolite, w wersjach luksusowych. To jest reguła, od której jest wiele wyjątków.

O to typowa historia, która przydarzyła się Bogu ducha winnemu Niemcowi z holztyńskiego miasta Molin. Herr Klaus Ludecke nie miał żadnych przykrych skojarzeń, kiedy stwierdził, że w jego Audi 80 zginęła pokrywa wlewu paliwa. Prawdopodobnie — tak to sobie tłumaczył — stało się z nią coś w trakcie ostatniego tankowania. Kiedy w kilka dni po tym zdarzeniu znikło całe Audi, Ludecke zaniepokoił się na serio. Policjanci, kiedy im o tym zamilował, dokładnie opisyując całą historię, wyjaśnili mu, że pokrywa wlewu paliwa posłużyła złodziejom do doposażenia kluczy do drzwi Audi. Cała reszta była już zupełnie prosta. Duplikaty kluczy pozwoliły na bezszmerowe zagarnięcie pięknego modelu Audi.

Herr Ludecke dowiedział się, że to stary, wypróbowany sposób złodziei, którzy niemieckie samochody wysokiej klasy przerzucają na Wschód.

W 1991 roku kradzież aut nastąpiła jak nigdy przedtem. Są one dokonywane na zamówienie i organizowane w sposób najlepszy z możliwych. W 1991 roku Federalny

Urząd Kryminalny w Wiesbaden miał na liście 90 000 skradzionych samochodów. Oznacza to — w porównaniu z 1990 rokiem — wzrost o 27 000 aut. To kolejny smutny rekord.

Tylko z Niemiec, w ubiegłym roku, znikło ponad 39 tysięcy aut, z których co trzecie odjechało na Wschód. W 1990 roku było ich 23 500.

Wieksość samochodów (ok. 20 tys.) zostało skradzionych mieszkańcom Berlina i Hamburga. Przez niemieckie porty Morza Bałtyckiego skradzione samochody płyną do Gdańska i dalej na wschód. Trasy ładowe prowadzą przede wszystkim do Polski a stamtąd do republik bałtyckich, Rosji, Rumunii, Węgier i do nowych państw kaukaskich.

Najbardziej ulubionymi markami są nie tylko Golfy, Mercedezy — od „190” do „500” — benzynowe BMW i Audi 80. Znikają także te pojazdy „egzotyczne” — wysokiej klasy Nissany (300 ZX Twinturbo), Hondy i Mazdy. Im szlachetniejszy pojazd i bogatsze wyposażenie — twierdzi rzecznik prasowy policji, Hans Georg Fuchs — tym wyższe prawdopodobieństwo kradzieży.

Statystyki policji bawarskiej dokładnie wskazują, z jakich państw rekrutują się złodzieje samochodów. Wbrew panującej opinii Polacy są na szarym końcu tej listy. Najczęściej złodzieje pochodzą z Włoch, Jugosławii, nowych państw niemieckich, Czechosłowacji, Rumunii, a dopiero potem z Polski. Cieszyć się czy smuć?

(Jag)

Na zdjęciu: drogi i główne kierunki przemytu kradzionych aut.

Repr. za „Auto Bild”.



CITROEN XM — luksusowe auto z sześciocylindrowym silnikiem i obryzmią ilością miejsc, dla pasażerów.

PT CZYTELNICY!

Czekamy na Wasze opinie, uwagi, propozycje
☎ 232-40

TO JUŻ 100 LAT!

Patent R. Diesla

To zabrzmi jak żart, inżynier, który swoją sławę zyskał budując maszyny chłodnicze, wynalazł motor pracujący na zasadzie sprężania gorącego powietrza zmieszanego z paliwem.

Przed sto laty, 28 lutego 1892 roku, na kilka dni przed swoimi 34 urodzinami, inżynierowi RUDOLFWI DIESLOWI wydano patent — przez cesarskie biuro patentowe — uznający jego prawo jako wynalazcy maszyny spalinowej.

Revolucyjne w motorze Diesla — w przeciwieństwie do wynalezionego parę lat wcześniej silnika Otto z gaźnikiem — było to, że pracował on bez zapłonu i miał lepsze właściwości termodynamiczne. Przy czym zużywał znacznie mniej paliwa i to gorszej jakości. Pierwsze doświadczalne silniki wysokoprężne — bo tak je zaczęto nazywać — znajdują się obecnie w muzeum w Monachium i w muzeum mechanizmów firmy MAN w Augsburgu.

Rudolf Diesel za swój wynalazek otrzymał bardzo duży pieniądze. Już w pięć lat po zatwierdzeniu patentu mógł uważać się za milionera. Jednak wystawny tryb

życia, połączony z fatalnym dysponowaniem zasobami i nieuczciwymi doradcami finansowymi, doprowadził do tragedii. Przypuszcza się, że w obliczu narastających zagrożeń R. Diesel popełnił samobójstwo. 29 września 1913 roku podczas podróży morskiej do Anglii, zniknął on z pokładu parowca „Dresden” w nie wyjaśnionych do końca okolicznościach. W jego dzienniku pod tą datą znajduje się mały czarny krzyżyk.

W 1907 roku wygrał podstawowy patent Diesla, co innym firmom dało prawo do jego wykorzystywania i stopniowego ulepszenia. W 1909 roku opracowano i zastosowano komorę wstępnego spalania. Jest ona wykorzystywana do dzisiaj w silnikach wysokoprężnych montowanych w samochodach osobowych.

Pierwsze silniki pomysłu R.

Diesla znalazły zastosowanie stacjonarne. Z biegiem lat zaczęto instalować je w pojazdach — lokomotywach, statkach, pługach motorowych itd. Dopiero w 1923 roku firma MAN opracowała wersję silnika wysokoprężnego, którą można było zamontować w samochodzie ciężarowym. Pierwszy samochód osobowy z takim silnikiem to dzieło Daimler Benz. W lutym 1936 roku ruszyło auto wyposażone w silnik Diesla. Motor miał cztery cylindry, pojemność 2.6 litra i moc 45 KM przy 3000 obr./min. Mercedes Benz 2600D miał jeżdżąc z prędkością 97 km/h i zużywał 9.5 litra oleju napędowego na 100 km.

Ekspert silnikowców twierdzi dzisiaj, że mimo upływu 100 lat od wydania patentu na silnik wysokoprężny, swoje najlepsze lata ma on jeszcze przed sobą. Wynika to przede wszystkim z niskiego poziomu zużycia paliwa. Ta jego właściwość uczyniła go bezwzględnie pierwszym faworytem w budowie silników — i to nie tylko do samochodów osobowych.

Najlepszym przykładem może być Audi 80 TDI z silnikiem wysokoprężnym (90 KM), który zadowala się zużyciem 5.1 l/100 km. Na stanowiskach prób badania przechodzą motory — gotowe do seryjnej produkcji — wielozaworowe wyposażone w bezpośredni wtrysk, które zużywają jeszcze mniej paliwa.

Rudolf Diesel miałby dużo zadowolenia z takiego rozwoju swojej idei.

(il. i opr. — Jag)

samochody

MALUCHA (1988) sprzedam, stan bardzo dobry, Zambrów tel. 27-99. Zg 2354-1

usługi

AUTOALARMY — dwuletnia gwarancja — zakład autoryzowany — Inż. Sosnowski, Gedymina 21. g 3575-0. AUTOALARMY, alarmy, domofony, telewizja przemysłowa — „IMPULS”, Łomża 26-33. Łg 2760-0

SZYBERDACHY autoryzowany serwis Unimol s.c., B-stok, ul. Handlowa 7 ☎ 236-71 w. 255

ELEKTRYCZNE BMW

Kolejna firma niemiecka ma swojego elektromobil. Określono go symbolem E-2, a jego producentem jest bawarska BMW. Zainstalowany silnik o mocy 33 kW, który pozwala na jazdę z prędkością aż 120 km/h. Jednorazowe naładowanie baterii pozwala na przejechanie 430 km.

GOLF III DROŻSZY

Samochody drożeją nie tylko w Polsce. Według ostatnich informacji, najnowszy model Golfa kosztuje już ponad 20 tys., dokładnie — 20 760 marek. Cena odnosi się do wersji zubożonej, za dodatkową wyposażenie — o mocniejszym silniku już nie wspominać — trzeba dopłacić nawet cztery tysiące DEM.

(Jag)

Redaguje: Janusz Grysin

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

CENTRUM

Sp. z o.o. Białystok, Al. 1000-lecia P.P. 8, tel/fax 751-881, tel. 754-201, 754-314

Pierwsza w całym regionie północno-wschodnim!

STACJA OBSŁUGI AUTORYZOWANA PRZEZ

„SOBIESŁAW ZASADA LTD”, WARSZAWA

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO W POLSCE

MERCEDES-BENZ AG, STUTTGART

czynna codziennie (także w soboty pracujące) w godz. 7-15; tel. 754-345

WYKONUJEMY:

Przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne oraz naprawy i obsługi techniczną Mercedesów URZĄDZENIAMI:

- DATA TEST D 960 S f-my HERMAN — pełna diagnostyka silnika, regulacja pomp wtryskowych
- MICROLINE 3000 f-my BEISSBARTH — pełna geometria przedniego zawieszenia — także wydruk
- MICROTEC 540 f-my BEISSBARTH — komputerem sterowana wyważarka kół samochodowych
- AUTOMAT DO BEZSTYKOWEGO DEMONTAŻU OPON M-48 f-my BEISSBARTH

UWAGA!!!

Wszystkie te bardzo nowoczesne i precyzyjne urządzenia stoją do dyspozycji PT Klientów posiadających auta marek zachodnich i japońskich.

NOWOCZESNE AUTO JEST ZAWSZE CZYSZTE!

Zapraszamy do naszej myjni, w której Twój samochód nabierze blasku i świeżości!

JANUSZ GRYSIN

FABER, KURY I SPÓŁKA (II)

Niespodzianki czekały też czasami na powracających do kraju. Chaja Szrejbmanówna przyjechała aż z Meksyku, by sprzedać swój dom przy ul. Miynowej 11. Jakże musiało być jej zdziwienie, gdy dowiedziała się, że dom niedawno właśnie został sprzedany. By nie dochodziła swych praw w urzędach, dostała od szajki aferzystów 100 tys. zł i dom przeznaczony do sprzedaży w Sokółce.

Bywało jednak znacznie gorzej. Niejaki Wnorowski kupił w 1944 r. dom przy ul. Mazowieckiej. Zapłacił za niego 100 tys. zł. Byli właściciele po zainkubowaniu gotówki wyjechał z kraju, a Wnorowski, który odepierał dom Wnorowskiemu, gdyż stwierdził, że dom ten nie był własnością tego człowieka. Takich wypadków było znacznie więcej.

Uczestnicząc w podobnych transakcjach por. Faber otrzymał oczywiście swój udział, ciągle jednak było mu za mało. Często skarżył się „Kuremu”, że temu to się dobrze powiodło z tym handlem domami, a jemu, który ma tyle innych zajęć w „resorcie”, znacznie gorzej, bo nie ma takich okazji. Z kolei Frydzyk, chociaż nieraz zwierzał się swej kochance, że Szmuka (zdrobienie imienia Samuela) ma dobrą głowę, bo potrafi zrobić to, czego nikt z nich nie mógłby, to jednak i rytmowała go często jego chciwość: Szmuka ciągnie i ciągnie, ile mu nie dam, a on zawsze mówi, że mu za mało — skarżył się.

I rzeczywiście, Faber postanowił „dorobić” sobie nieco do pensji. Dysponował przecież niemałymi możliwościami.

Najpierw więc podał swoją siostrę Temason, na której nazwisko wyrobił „order” na kamienie. OUL, w osobie Jarockiego oczywiście nie stawiał żadnych przeszkód. Kamienia szybko została sprzedana za 600 tys. zł. Potem wpadł mu w oko dom położony przy ul. Wiktorii. Był on przynajmniej przed kilkoma laty Leonardowi Wierzbickiemu i jego rodzinie — repatriantom z Baranowicz. Wierzbicki był zastępcą komendanta MO na Białystoku. W czerwcu 47 roku wyszedł z domu i już więcej nie powrócił. Jego żona nie powiadomiła nigdy o okolicznościach śmierci męża — czas był przecież taki, że tylko to mogło być brane pod uwagę. Faber wiedząc o tym, napisał podanie do OUL o przyznanie tegoż domu, powołując się na przestępstwo i śmierć żony, swoje — podobno liczone — rany, odniesione na froncie i wyjazd w niewiadomym kierunku Wierzbickiego (o którego śmierci sam musiał wiedzieć najlepiej), co czyniło miało sprawę wówczas przydatną — jak mniamał — nieaktualną. Oczywiście Jarocki jak najchętniej wziął te wszystkie argumenty kumpla pod uwagę i zmienił decyzję OUL o przyznaniu budynku przy Wiktorii 53 na rzecz Fabera. Ten natychmiast zjawił się w „swym” domu i kazał włożyć się do niego, a w tym czasie (miał dwoje dzieci) wynosić się, gdyż w tym budynku będzie placówka UB. Kobieta początkowo próbowała z nim walczyć, ale gdy zaczął codziennie przyjeżdżać, straszyc, że wyrzuci ją na bruk, gdy w końcu kompletnie zniszczył — z takim trudem przez nią doprowadzony do porządku — ogródek, uległa chwilemu ubekowi i wyprowadziła się do nieomal ruin przy Sienkiewicza. Dzięki temu Naczelnik mógł dom ten sprzedać za pół miliona. A przecież dwa lata wcześniej sprzedał swój dom przy ul. Częstochowskiej 23 za milion złotych (kamienie też dostał od OUL w dzierżawę). Kolejny dom, przy Lipowej, na który też wyrzucił sobie „order” w OUL, sprzedał za 800 tys. zł. Był to sumy olbrzymie, niewyobrażalne dla ówczesnego zwykłego robotnika czy urzędnika, a przecież później, mimo tego, że obrabiał ogromnymi sumami, gdy Frydzyk — czując pismo nosem — dał drapak do Australii, Szmuka z zalem stwierdził: Aron to przynajmniej dużo pieniędzy wywiozł. Wspólnie robitliśmy, a teraz co ja z tego mam? Nie mi nie pozostało. Wszystko przeplemił — dodał gorzko.

Sam jednak nie miał ilości dla nikogo. Gdy ma-

Każde z nowo powstających biur podróży w trosce o maksymalizację zysku — przynajmniej w pierwszym okresie istnienia — organizuje wyjazdy do tego kraju. Klient pewny — a zysk zapewniony. Każde biuro ma przy tym stałych klientów, rekrutujących się z określonych „rewirów” (bazarów, targowisk itp.). Ci klienci tworzą z kolei — delikatnie to określając — coś w rodzaju „wspólnoty interesów”. Nie jest tajemnicą, że klienci przemierzają z biurem szlak do Turcji nie rzadziej niż raz w miesiącu. Na każdego „nowego” spoglądają zazdrośnie i podejrzliwie. Pan jest może dziennikarzem...? zapytano i mnio.

Wspólnota kreuje swego „szefa”. Oto on — nasz Al Capone. Barczasty mężczyzna — brodac w wieku około trzydziestki, z południową karnacją. Wywiesz, wymaluj — mafioso. Nosi on złoty naszyjnik, złotą bransoletę i złoty zegarek (chyba tylko sygnet ma z tombaku). Nie kryje swego bogactwa, wręcz przeciwnie — obnosi się z nim. Przy boku ma dziewczynę — nie wiadomo czy żonę, czy kochankę. On to — a nie pilot, który jest tylko pro forma, decyduje o tym gdzie i kiedy autokar ma przystanąć, jaką „dlańkę” dać

jest o połowę tańszy, tam obecnie kieruje swoje kroki.

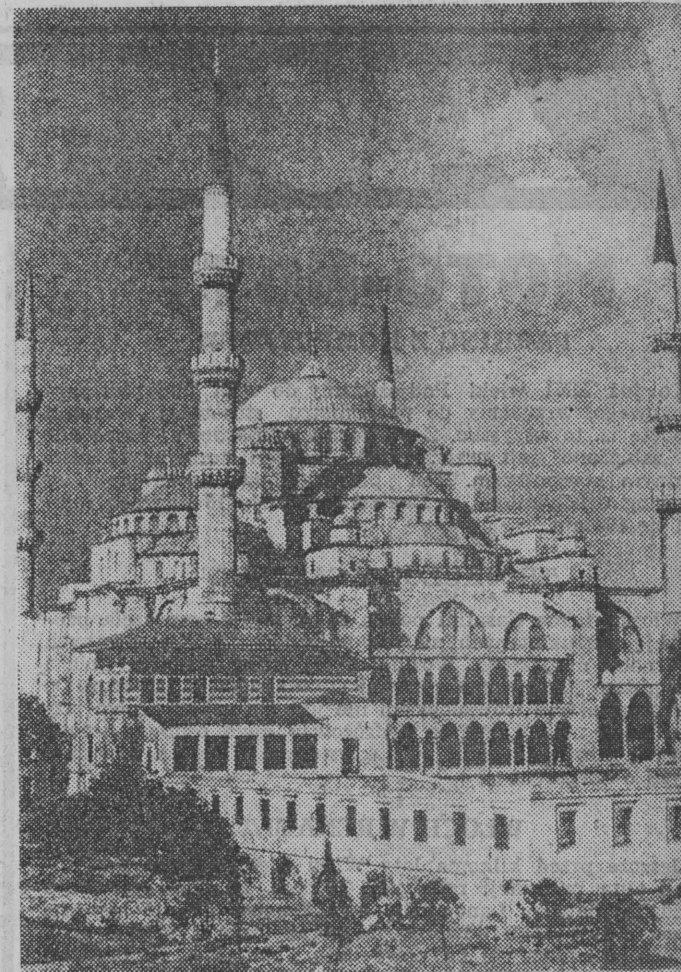
Siów parę o Polakach mieszkających w Turcji. Otóż jest to stara emigracja, wywodząca się jeszcze z Legionu Polskiego, formowanego przez Adama Mickiewicza w połowie XIX w. — to większość Polaków nie opodal Adrianopla. Natomiast nowa i najnowszą emigracją, wywodzącą się z połowy lat osiemdziesiątych, przejawia swoją żywotność w stambulskiej dzielnicy Aksaray. Oto oni: firma handlowa „Polanin”, prowadzona przez Rifata

ciężny Bułgar i Rumun, z nim rozsiadł się na bazarze, „zalicza” te zabijki. Zwiędzając dawny suitański pałac Topkapi przypadkowo natrafili na grupę „Orbisu” przybyłą do Stambułu drogą lotniczą. Pilotowi towarzyszyło zaledwie sześć osób. Dodam tu, że odjazd „Lotu” podwyższył swoje taryfy, a na Okcieu zainstalowano „czerwoną linię” handlarze gremialnie przesiedli się z samolotów do autokarów. Tylko „arystokracja” podróży z tureckimi przewoźnikami, najczęściej z „Ozavarem”. Turcy żądają bowiem wysokiego dewizowego haraczku na „prezenty” dla celników, przewoź

Wschodu. Turek lubi się potargować, ale w końcu wszystko sprzeda i kupi...

Oficjalną walutą turecką jest lir turecki (TL). W ubiegłym roku za 1 USD płacono 2400 TL, w tym roku już 4600 TL, lecz z tendencją do stabilizacji. Może znaleźć się jakiś turecki Balcerowicz? W Stambule kantorów jak na Marzankowskiej. W dwóch z nich zauważyłem nawet wymianę prawie wszystkich walut z b. demoludów. W kantorach i na bazarach pojawiły się ostatnio napisy w językach: bułgarskim i serbsko-chorwackim, znak częstszy niż dawniej obecności Bułgarów i Jugosłowian w tym mieście.

Turcja już 17 lat stoi u „wrót” EWG. Jest ciągle jedynie państwem stowarzyszonym. Dzieje się tak głównie z powodu sprzeciwu Aten (konflikt grecko-turecki o Cypr). Ponadto w Turcji wciąż daleko do klasycznej



r. 324 Konstantynopol, w latach 1453—1923 stolica państwa tureckiego, liczący obecnie z przedmieściami ok. 3 mln mieszkańców. Jest jednym w świecie miastem położonym na dwóch kontynentach: europejskim (większą część miasta) i azjatyckim. Na 50-lecie Republiki Tureckiej w r. 1973 przy pomocy Zachodu (głównie RFN) oddano do użytku okazały most wiszący nad Bosforem o długości ok. 1,6 km. Nieco później wybudowano drugi, podobny most. Kto chce — może dopłynąć do części azjatyckiej promem (żeton kosztuje 1500 TL, u „koników” drożej). Przez Zatokę Złoty Róg prowadzi dwa mosty: jeden starszy, pochodzący z XIX w. (pontony), będący w przebudowie i drugi — nowy. Oba są mostami zwodzącymi. Każdej nocy między 2 a 4 podnoszą przesłania, aby umożliwić żeglugę. W ogóle Stambuł położony nad wodą, nad Bosforem i jego odnogami, między morzami: Czarnym

i Marmara (nazwanym tak od białych marmurów nad jego brzegami) jest poniekąd Wenecją Wschodu...

ANDRZEJ NOWAKOWSKI

Notatki z Bosforu

celnikowi oraz pośrednicy w zawieraniu korzystnych kontraktów z hurtownikami. Oczywiście nikt nie śmie mu się sprzeciwić.

Koniunktura na Turcji rozpoznała się na dobre w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Wcześniej wywoziło się z niej swetry i skóry, lecz głównie na zaspokojenie osobistych potrzeb podróżującego i jego rodziny. Prawdziwy run na Turcję nastąpił po 1 III 1990 r., od kiedy to wizerunek turecki można było „od ręki” na granicy nieograniczoną ilość razy w ciągu roku. 100 proc. petentów wizy te otrzymują. Te koniunktury podkopać pewien stereotyp utrwalony w zbiorowej świadomości: blichtrzy wschodniej prowincji. Ale Turcja swój „szczyt” ma już chyba za sobą: skoro nasi „handlowcy” dowiedzieli się, że w sąsiedniej Syrii towar

(Jacka) i Cafera (Andrzeja). Sturczyli swoje personalia, aby łatwiej wchodzić z miejscowymi w interesy. Takich przypadków jest tutaj jeszcze kilka. Na co dzień posługują się rozpowszechnionymi w Turcji kartami kredytowymi, zaś konta lokują w miejscowych bankach. Na każdej ulicy mają zresztą do dyspozycji kilkanaście banków z bankomatami. Jest wreszcie pewna firma zupełnie świeżej daty. Działają we czworo. Pochodzą z dużego miasta południowo-wschodniej Polsce. Autokar zamienili na furgon. W kraju bywały raz na kwartał, a regularnie kurs z towarem na trasie Stambuł—ZSRZ zamieniając na dolarowe profity...

Dzisiejszy Polak przeważnie nie ma czasu, aby wpasować do muzeum Hagia Sofia (dawną bazylikę św. Sofii) czy do pałacu Topkapi. Nawet prze-

nadwyżki bagażu TIR-ami i za to, że w ogóle jadą za kierownicą...

W handlu bazarowym — poza rodzimym liem tureckim, którego wartość stale spada — liczą się dwie waluty: dolar i marka. Z reguły kupując większą ilość towaru opłaca się go zakupić w walucie wymienialnej. Oto ciekawskie notowania (ceny minimalne): sweter męski — 9 USD, mały dywan pokojowy — 33 USD. Lecz Turcja to nie tylko tekstylia, ale i kosmetyki. — Ja wiem, że ta kredka do ust zawiera substancje rakotwórcze, ale jest tania i dobrze „idzie” u mnie na stragi... Te z atestem Sanepidu, dostępne tylko w salonach, są drogie i nikt ich nie kupuje — konstatuje pewna pani... Oprócz rodzimych wyrobów, przyciąga bazar turecki jest zasypywany taną elektroniką z Dalekiego

demokracji parlamentarnej, gospodarkę dąwi wysoka inflacja, bezrobocie w niektórych regionach sięga 50 proc. ludności utrzymuje się z rolnictwa. Lecz w gospodarce tureckiej dostrzec też można przejawy światowego standardu: na przedmieściach Stambułu miesi się montowni znanych w Polsce samochodów (Lukasowskich autokarów na licencji firmy Mercedes-Benz). Turcja ma ponadto osiągnięcia w dziedzinie przemysłu szklarskiego i spożywczego. A w tureckim Mc Donaldzie serwują kawę, obciążoną VAT (czyli podatkiem od wartości dodanej). Przynajmniej w tej dziedzinie Turcja wyrównała Polskę... Nie tylko: najniższe zarobki miesięczne w Turcji nie sprzątałki hotelowej wynoszą 110 USD.

Stambuł (od VII w. p.n.e. grecka kolonia Bizancjum, od

Była mężczyzną!

Niewiele aktorek z Hollywoodzkiej Fabryki Snów zagrało w jednym filmie obie główne role — kobiecą i męską. Jedną z nich jest Ellen Barkin, która otrzymała taką szansę w filmie Blake'a Edwardsa „Switch”.

„Switch” jest komedią. Pewien mężczyzna po przebudzeniu się stwierdza, że... zmienić płę! Zeby było ciekawiej, poprzedniej nocy traci on życie — zamordowany przez jedną ze swych kochanek. Z nieba zostaje odesłany z powrotem na ziemię i ma za zadanie zdobyć kobietę. Zeby było śmieszniej, diabeł czyni go także kobietą.

„Przypuszczam, że jestem symbolem seksu. Zdejmam z siebie ciuchy, więc jestem od powiedzialna za to, co dzieje się na ekranie. Jeśli — jako aktor — robisz coś, to nie możesz krzyczeć, że to fałsz, kiedy ktoś pokazuje twoje ciało. Jeśli nie chcesz, aby to robiono — nie robisz jej”. — mówi Ellen Barkin. Mówi o tym dlatego, że jej pokazanie się nago w dwóch filmach sprawiło, że została uznana jako aktorka. Te dwa filmy, to „Siesta” Mary Lambert oraz „Sea Of Love” (Morze miłości) Harolda Beckera. W tym drugim zagrała u boku samego Ala Pacino i nie musiała eksponować swego ciała tak bardzo, jak w pierwszym. Przed dwoma laty, przed „Sea Of Love” nie była uznawana za wielką aktorkę. Nawet jeśli jej wczes-

niejsze role w filmach „Diner” czy „The Big Easy” krytycy oceniali bardzo pochlebnie. Obecnie Ellen Barkin jest jedną z najpopularniejszych aktorek Hollywoodu. Ta twarzą, niewygodna Żydówka z Bronxu nie jest klasyczną pięknością. Jej uroda jest czymś zupełnie innym, niż ta Julii Roberts, czy Demi Moore. To nie ten uśmiech, nie ten nos. Niekiedy uważają, że Ellen Barkin dysponuje najbardziej uroczym — zezem wśród gwiazd Hollywoodu.

„Można zostać wielką gwiazdą nie grając w wielkich filmach, ale to trudne”. — mówi aktorka. 37-letnia obecnie Ellen Barkin — wyglądałaby na osobę niezwykle zdrową i wysportowaną — uważa, że w roku 87 po roli w „The Big Easy” konkurowała z aktor-

kami, uznawanymi za wielkie gwiazdy. Było jej trudno się przebić, ale podobne kłopoty miała Michelle Pfeiffer (właśnie telewizyjna jedynka pokazała „Niebezpieczne związki” z tą gwiazdą filmu amerykańskiego). Potem była wspomniana już rola w „Sea Of Love” i od razu uznano ją za „poważną” odwrócić. Nie ukrywa sama, że przede wszystkim z powodu zjedzenia ciuchów, „Zdejmam z siebie wszystko, pokazałam wszystko co miałam najlepiej i od razu zostałam gwiazdą filmu” — powiedziała. „Czy rozbiórę się ponownie przed kamerą? Nie. W Hollywood rządzi mężczyźni, a nimi piękno kobiecego ciała. Kobieta zdejmując ciuchy i wygląda świetnie, ale to nie wszystko”.

Aktorka nie sądzi, aby ko-

medie „Switch” można było porównać do pamiętnego filmu „Tootsie”, gdzie wielki Dustin Hoffman udawał kobietę. To jest zupełnie coś innego. „Gram mężczyzną przeobrażonego w kobietę, ale jestem przecież kobietą. W mojej głowie i duszy. Piersi są moje”. — Mówi.

Najtrudniejsze w tej roli — zdaniem aktorki — były próby myślenia w sposób typowy dla mężczyzny, w sytuacjach niezwykle dziwnych i także zupełnie niezwykłych. Czymś niesamowitym było także nakreślenie prób uduchowienia innej kobiety. Podobno zmontowano dużą scenę miłosną z piękną lesbijką, która następnie trzeba było nagrać od nowa, gdyż była zbyt odważna obyczajowo.

Mimo że jej zdjęcia ukazywały się w ekskluzywnym magazynie mody Vanity Fair, mimo że otrzymała za to siedmiocyfrowe honorarium, że odniosła duże sukcesy w filmie, Ellen Barkin nadal pozostaje jak gdyby obok Hollywood. Wydaje się, że nie zależy jej zbyt na stałej obecności w samym centrum tego całego zamieszania. Nie lubi tego systemu produkcji gwiazd. Razem z mężem (Gabrielem Byrne) i 2-letnim synkiem (Jack) — z dala od zgiełku Hollywoodu — mieszka w Manhattan's Greenwich Village w kosztownym, pięknym apartamencie...

CZ. DĄBROWSKI

HETMAŃSKIE POLOWANIA

W iadomo, że nasi królowie, możnowładcy, aż do szlachty tej biedniejszej włącznie, nie gardzili rozrywkami typu polowań, kuligów, festynów, zabaw i wzajemnych odwiedzin.

Nasz hetman wielki koronny, Jan Klemens Kazimierz Branicki dla swojej i swych gości wygody urządził przelagaty do terenów pałacowych zwierzyńce, mający w obwodzie około 14 kilometrów, otoczony różnymi ogrodzeniami i rowami, a do jego wnętrza prowadziła wielka kamienna brama.

Mieszkańcy białostocki tamtych czasów, poza opłacaniem podatku polownego, zobowiązani byli do sporządzania rocznie 287 przęseł parkanu zwierzyńskiego.

Odławiane z puszczy zwierzęta nie odczuwały w zwierzyńcu swej niewoli.

Mamy wiadomości, że miał hetman bażantarnię, kuropatwiarń i pstrągarnię, chociaż ta ostatnia nie spełniała oczekiwań i zajęły ją dzikie kaczki i łabędzie. W sąsiedztwie parku były też dwa reprezentacyjne zwierzyńce jeleni i danieli. Podobno pierwszych było ponad 60, a drugich zaś 100 okadów.

Prócz okazjonalnych polowań w zwierzyńcu, rokrocznie urządzano 6-tygodniowe wyprawy myśliwskie, w czasie których hetman więcej oddawał się lustracji swych majątków i odbieraniu raportów od swych komisarzy, niż łowom.

Polowania te odbywały się jesienią dla wypienienia zwierzyńca. Na każdej obławie padała bodaj setka wilków, za co wdzięczni byli hetmanowi poddasy włościanie.

Chociaż, jak wspomnieliśmy na wstępie, polowania były modne, a w komnatach hetmańskich nie brakowało obrazów o tej tematyce, to jednak w opinii współczesnych sam hetman nie był zadowolonym myśliwym.

Zech dawnych polowań białostockanie zachowali jedynie dwie nazwy: zwierzyńiec z tzw. akcentem ZOO i dzielnica Bażantarnia.

ciężkie przedmioty, a mieszkanie zamieniało się w pobojowisko. Turowski o teściowej nie miał dobrego zdania.

— Prawie każdy grosz wydawała na wódkę i Małgosię namawiała do picia. Wyczuł się razem całym dniami, nie wracał na noc. Dzieci były zaniedbane w chałupie bażej.

Zaczął żonę wydłazić pieniądze. Dawał jej na zakupy, rozliczał z wydatków. I ta metoda okazała się nieskuteczna.

Z pewnym zdziwieniem Turowski spostrzegł, że jego żona wyraźnie polubiła alkohol. Przedtem ograniczała się do paru kieliszków, teraz uczestniczyła we wszystkich libacjach i nie odczuwała od stołu, dopóki w ostatniej butelce nie pokazało się dno.

— A ty nie pijesz? — ignorowała wy-

powiedzi.

Turowski uważał, że co uchodził pracującemu mężczyźnie, niekoniecznie przystoi żonie, która powinna zajmować się garami i dziećmi. Pyskowi, gęsto przepłatane w-

wiskami, przeradzały się w regularne bijatyki. Sąsiedzi słyszeli zza ściany krzyki i rumor przewracanych mebli. Zazwyczaj wyspizuli Turowskimi.

— Święty by nie wytrzymał z taką latawicą — oceniali.

Życie rodzinne

Biernym obserwatorem awantur była matka Małgosi. Nie wtrącała się do małżeńskich sporów, nie próbowała mitygować córki i zięcia nawet wówczas, gdy w powietrzu fruwały kuchenne naczynia i inne

Z zeznań Józefa Turowskiego: — Byłem beznadziejny. Jak wracałem z pracy, to żona i teściowa już były pijane albo właśnie balowały. Sprowadzały towarzyszy, byle lachmyta mógł przyjąć, aby tylko postawił fiaczkę. Zauważyłem, że się zmieniały. Żona obiecywała, że się zmieni, dalej robiła swoje. Zauważyłem, że z domagą różne wartościowe rzeczy. Małgosia wynosiła i sprzedawała, żeby mieć pieniądze na wódkę.

Turowski podejrzewał żonę o zdradę. — Nigdy nie przyłapałem, ale ludzie nie gadali. Przecież gdzieś się wódcę pijał. Pewnie lajdaczka się z innymi.

Sam zgłosił się na policję.

— Zabiliśmy żonę. Możecie mnie zamknąć — powiedział.

Dyżurny podoficer z powątpiewaniem patrzył na pijanego i chwiejącego się na nogach mężczyznę. Tamten nie rezygnował. Pokazał spuchniętą dłoń.

— Tą ręką ją załatwiłem. Jedźcie i sprawdźcie. Leży zimna, żaden lekarz już nie pomoże.

Zakochany meliorant

W dwudziestotysięcznym Olecku, choć interesowanie się losem bliźnich należy do codziennych obowiązków, Józef Turowski nie był postacią szczególnie znaną. Wiódł typowy żywot przeciętniaka, w miejscowej opinii nie utrzymał się ani z dobrej, ani ze złej strony. Po podstawówce nie podjął dalszej nauki, krótko terminował u kowala, potem ze zmiennym szczęściem imal się różnych zajęć. Wreszcie zatrudnił się w melioracji i tu został najdłużej.

Turowski nie narzekał na pracę. Wprawdzie ciężka, ale zapewniała nie najgorsze zarobki i dawała spore swobody. Nikt go nie poganiiał, gdy machał łopatą; nie musiał punktualnie podpisywać listy obecności i tłumaczyć się z dnia spędzonego na leżeniu koca. A kiedy zbyt przenikliwy ziało weiskał się pod kufajkę, zawsze znalazł się chętni do zrzutki na butelkę czystej albo na kilka flaszek taniego wina.

Melioranci nie wylewali za kółkami, więc i Turowski nie zapisał się do bractwa trzeźwo-

— Lubie wypić — przyznawał później. — Mogę wypić sporo, bo mam mocną głowę.

— Zabiliśmy żonę. Możecie mnie zamknąć — powiedział.

Dyżurny podoficer z powątpiewaniem patrzył na pijanego i chwiejącego się na nogach mężczyznę. Tamten nie rezygnował. Pokazał spuchniętą dłoń.

— Tą ręką ją załatwiłem. Jedźcie i sprawdźcie. Leży zimna, żaden lekarz już nie pomoże.

Zakochany meliorant

W dwudziestotysięcznym Olecku, choć interesowanie się losem bliźnich należy do codziennych obowiązków, Józef Turowski nie był postacią szczególnie znaną. Wiódł typowy żywot przeciętniaka, w miejscowej opinii nie utrzymał się ani z dobrej, ani ze złej strony. Po podstawówce nie podjął dalszej nauki, krótko terminował u kowala, potem ze zmiennym szczęściem imal się różnych zajęć. Wreszcie zatrudnił się w melioracji i tu został najdłużej.

Turowski nie narzekał na pracę. Wprawdzie ciężka, ale zapewniała nie najgorsze zarobki i dawała spore swobody. Nikt go nie poganiiał, gdy machał łopatą; nie musiał punktualnie podpisywać listy obecności i tłumaczyć się z dnia spędzonego na leżeniu koca. A kiedy zbyt przenikliwy ziało weiskał się pod kufajkę, zawsze znalazł się chętni do zrzutki na butelkę czystej albo na kilka flaszek taniego wina.

Melioranci nie wylewali za kółkami, więc i Turowski nie zapisał się do bractwa trzeźwo-

— Lubie wypić — przyznawał później. — Mogę wypić sporo, bo mam mocną głowę.

HONOROWY

wiskami, przeradzały się w regularne bijatyki. Sąsiedzi słyszeli zza ściany krzyki i rumor przewracanych mebli. Zazwyczaj wyspizuli Turowskimi.

— Święty by nie wytrzymał z taką latawicą — oceniali.

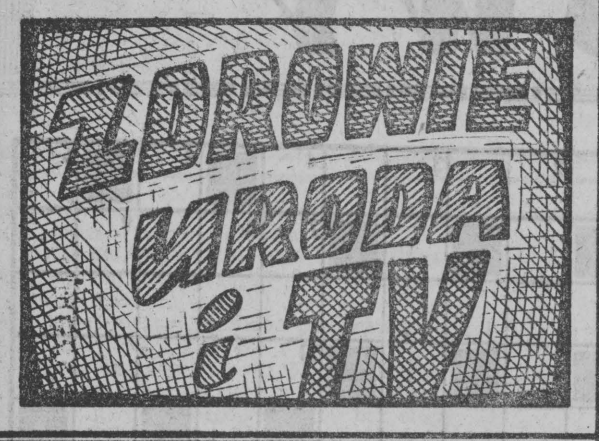
Życie rodzinne

Biernym obserwatorem awantur była matka Małgosi. Nie wtrącała się do małżeńskich sporów, nie próbowała mitygować córki i zięcia nawet wówczas, gdy w powietrzu fruwały kuchenne naczynia i inne

Z zeznań Józefa Turowskiego: — Byłem beznadziejny. Jak wracałem z pracy, to żona i teściowa już były pijane albo właśnie balowały. Sprowadzały towarzyszy, byle lachmyta mógł przyjąć, aby tylko postawił fiaczkę. Zauważyłem, że się zmieniały. Żona obiecywała, że się zmieni, dalej robiła swoje. Zauważyłem, że z domagą różne wartościowe rzeczy. Małgosia wynosiła i sprzedawała, żeby mieć pieniądze na wódkę.

Turowski podejrzewał żonę o zdradę. — Nigdy nie przyłapałem, ale ludzie nie gadali. Przecież gdzieś się wódcę pijał. Pewnie lajdaczka się z innymi.

Ciąg dalszy na str. 7



Po wielkim zafascynowaniu odkryciami chemicznymi, co nie omiło oczywiście przemysłu farmaceutycznego, po prawdziwym oszołomieniu i rewolucji wywołanej antybiotykami, leki z ziółowej apteki znów przeżywają swój renesans. Różne są tego powody. Ważnym powodem były z pewnością — i są — powikłania chorobowe jako skutek nadużywania leków chemicznych. Znanie firmy światowej produkują więc nie tylko leki ziołowe, ale także różne preparaty sprzyjające leczeniu chorób, działające zapobiegawczo, utrzymujące nasz organizm w zdrowiu, sile i sprawności. Znanie firmy światowej produkują także kosmetyki zwracające się bliżej natury.

Agencja Promocyjno-Handlowa „Zaufaj Naturze” zorganizowała właśnie w Domu Dziennikarza w Warszawie spotkanie producentów, dystrybutorów i handlowców zainteresowanych profilaktyką zdrowotną. To pierwsze spotkanie (mają być kolejne) spowodowało się do prezentacji preparatów medycznych oraz kosmetyków. Jakby czekali na takie spotkanie. Szeroka oferta, bogaty materiał informacyjny, przy każdym stoisku profesjonalne ekipy udzielające wyjaśnień. Były nawet tajemnicze Wschodu w postaci oryginalnych preparatów medycznych sprzedawanych wprost z Chin. Ale pro domo sua...

BŁOTNISTA MAŁA Z MORZA MARTWEGO

Oto wielkie, słone, bezodpływowe jezioro na pograniczu Izraela i Jordani. Zwanym Morzem Martwym. Od wieków znane było ze swego leczącego błota i wód w magistralnym nieomal sposób wpływających na dobry wygląd i dobre samopoczucie. Teraz izraelska firma bogactwa Morza Martwego wykorzystuje właśnie do produkcji kosmetyków także w Polsce, i właśnie na tym promocyjnym spotkaniu w Domu Dziennikarza, na stoisku firmy „ORIS COSMETICS” stał kulek z błotnistą małą szarosrebrną przez skórę, pozostawiającą bardzo przyjemny zapach; (kto chciał, mógł sobie zrobić takie próbki na wierzchu dłoni). Oferta firmy jest oczywiście różnorodna, na wiele sposobów wykorzystuje się unikatowy zbiornik życiodajnych minerałów, jakim jest Morze Martwe.

SALATKA RAZ!

My, na razie, dla zdrowia i urody proponujemy salatkę. Z warzyw i owoców. Najlepiej świeżych. Na spotkaniu zorganizowanym przez Agencję „Zaufaj Naturze” były takie. Palce liści! Ale czy to coś takiego, czego nie można zrobić w domu? Można. Tylko patrzeć jak w najbliższym czasie ukaże się kolejna książka Mai Błaszczyszyn zatytułowana „Wiosna” (była już „Jesień” i „Zima”) z przepisami kulinarnymi na tę porę roku. Przepisy na salatkę — jak twierdzi autorka — to przede wszystkim efekt listów od czytelników, którzy na wiosenne salatkę mają tysiąc i jeden pomysł.

EWA OSTROWSKA

Rynek przy ulicy Kawalerskiej. Zmarznięty handlarz przekazuje z nogi na nogę. Przed nim na stoliku leży ze sto różnych kaset, m.in. „Imperium”. — Jak się sprzedaje? — pytam. — W najlepszym czasie w ciągu tygodnia sprzedawałem ponad trzysta kaset z nagraniami „Imperium”. Teraz jest trochę słabiej, ale nadal jest to dobry interes.

Co jeszcze straganiarz ma do sprzedania? Z okładki kasety spogląda Freddie Mercury. A jak to schodzi? — Panie, to żaden interes na tym Mercurym. Miesiąc temu wzięłem dwie kasety, do tej pory sprzedawałem jedną.

Białostockie „Imperium” znalazło się na rynku fonograficznym i zajęło tam mocną pozycję bez reklamy i promocji w mass mediach.

Wszystko zaczęło się we wrześniu 1990 roku. Krzysztof zanim trafił do Białegostoku na studia, grał w warszawskim „Grand Hotelu”. Nauka nie zajmowała mu wiele czasu. Wciąż myślał o muzyce.

Waldka spotkałem w sklepie muzycznym — wspomina. — Wymieniłem poglądy na temat sprzętu. Szybko doszliśmy do porozumienia. Założyliśmy zespół.

Akurat wyselektowałem wojska — mówi Waldka. Odczuwałem głód grania. Wkrótce dołączył do nas Mirek. Nazwaliśmy się „Imperium”.

Najważniejsze było brzmienie. Żeby osiągnąć dobry sound potrzebny był wysoki klasa sprzęt. — Pożyliśmy pieniądze od kogoś się dało — stwierdził Mirek. Jedynie Waldka dysponował w miarę przyzwoitym sprzętem za pięćset dolarów, które dostał od rodziców. Na aparaty wydał wtedy około trzydziestu złotych. Na początek mieliśmy różne plany. Chcieliśmy wyjechać za granicę, żeby pograć w jakiejś knajpie. Dziś już o tym nie myślimy.

Pierwszy raz wystąpili razem na zabawie w Juchnowcu. Później mieli duże zwycięstwa. W ciągu roku zagraли blisko sto imprez. Przy okazji zrobili amatorskie nagrania.

Pierwszy sygnał o możliwościach dobrego interesu na tzw. weselnym muzyce był mocny. „Cztery razy po dwa razy” w wykonaniu TOP ONE brzmiało swobodnie z każdego straganu z kasetami.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.

Moja sąsiadka pracowała w prywatnej firmie fonograficznej — opowiada Waldka. — Miałam kasety z naszymi nagraniami, której często słuchała w pracy. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn. Niebawem zjawił się u nas jej sześcioletni syn.



„Imperium” atakuje

Następna nasza produkcja były kasety z piosenką wiedeńską. Marek Sierocki w Teleexpresie chciał nam zrobić antyrekamie. Wyszło odwrotnie. Po rozpatrzeniu całej sprawy, stwierdziliśmy, że może to być dobry interes. Na żywo w ciągu roku słuchało nas około czterdziestu tys. ludzi. Była szansa, żeby sprzedać naszą muzykę. Sesja nagraniowa odbyła się w piwnicy w warunkach. Nagrywaliśmy na sprzęcie, który nie nadawał się do studiowej realizacji. Taśma matka rejestrowana była na Kasparku. Nie spodziewaliśmy się niczego wielkiego. Kiedy produkcja ukazała się po raz pierwszy na rynku, nasze kasety po dwóch tygodniach były na straganach w całej Polsce. Piraci nie mieli litości. Ogarnęła nas wściekłość. Później okazało się, iż nielegalni producenci zrobili

naszą produkcję w celach sondażowych wysłała kasety na rynek amerykański. W tej chwili w Krakowie i w Białymstoku czekają na efekty.

W „Pokerze” mamy mocną pozycję — stwierdza Mirek.

Przed śmiercią nagrywał tam Andrzej Zaucha. Teraz firma ma umowę z Wodeckim, Chłopcami z Placu Broni, Nataką Kukulską i kilkoma innymi wykonawcami. „Poker” posiada bardzo dobrą sieć dystrybucji oraz profesjonalne studio nagrania. Jest to główna przyczyna, dla której pracują tam znane na polskim rynku gwiazdy. Sześć „Pokera” przy każdej okazji nie omieszka nam przypomnieć, że to właśnie „Imperium” jest wizytówką jego biznesu, gdyż najlepiej się sprzedaje.

Gdyby zliczyć nasze kasety, które zostały sprzedane,

byłoby ich ponad milion — mówi Krzysztof. — Dokumenty mamy na kilkadziesiąt tysięcy sztuk. Należy doliczyć do tego piratów. Dodać należy jeszcze kopie domowe. Gdyby wszystkie pieniądze z tytułu praw autorskich trafiły do nas, nie musielibyśmy chyba pracować do końca życia.

„Imperium” ma już nagrania materiał na dwie płyty kompaktowe. Nakład każdej ma wynosić pięć tys. sztuk. Jednak przed krążkami najpierw pojawią się z tymi samymi utworami kasety. Przyczyna jest prosta — piraci z kompaktów mogliby kopiować do woli i osiągnąć znakomitą jakość.

Nasz krążek nazywać się będzie „Dama pik” — mówi Waldka. Zapewne pozwoli to nam na wejście do list przebojów. Do tej pory nie mogliśmy tego zrobić ze względu na poziom techniczny naszych nagrań.

Kluczem do sukcesu — jak twierdzą muzycy z „Imperium”, jest lekka, rytmiczna, w konwencji disco wpadająca w ucho muzyka. Takie rzeczy zawsze będą się sprzedawać. Najważniejsze, żeby słuchacz mógł od razu zanieść melodię.

Słuchają nas chyba ludzie w każdym wieku — mówi Mirek. — Szczególnie u podobni nam sobie taktywa, w konwencji disco wpadająca w ucho muzyka. Takie rzeczy zawsze będą się sprzedawać. Najważniejsze, żeby słuchacz mógł od razu zanieść melodię.

Jest bardzo miło — wtrąca Waldka. Kiedy idzie się po ulicy i na każdym kroku słyszy się swój głos. Gdy latem otworzę drzwi na balkon, też słyszę naszą muzykę. Sąsiedzi nawet nie wiedzą, że słuchają człowieka, który mieszka obok.

Konkurencji „Imperium” nie boli się. Teraz trudno jest wejść na rynek. Producent na nowych patrzy nieufnie. „Imperium” to już znana firma.

Obawiamy się tylko jednego, jak zaczniemy nagrywać w profesjonalnym studiu, możemy gorzej się sprzedawać. Nie będziemy brzmieć tak swobodnie.

Duża sprzedaż kaset zapewniła muzykom dobre zarobki. Mają własny bardzo dobry sprzęt estradowy firmy „Cervin Vega”. Krzysztof i Waldka jeżdżą mercedesami, Mirek citroenem.

Od sprzedanej kasety mamy 10-13 proc. — mówi Mirek. Niedawno skończyłem studia muzyczne. Praca w filharmonii nie pociąga mnie. Jest to bez sensu, zarabam 900 tysięcy złotych miesięcznie po to, żeby dwa razy w ciągu miesiąca pokazać się na scenie we fraku...

MAREK GĄSIOROWSKI

PSY W BUTACH

Mieszkańcy nowozelandzkiego miasta Wellington byli niezwykle zaskoczeni, kiedy na ulicach pojawiły się policyjne psy w specjalnych gumowych butach. Nie było to poddanie się ekstrawaganckiej modzie — policyjne owczarki otrzymały po prostu szlabowe obuwie. W czasie bowiem piątkich bójek w restauracji i na ulicach postrzały pełno szkła po rozbitych butelkach i kufiach. Psy uczestniczące w akcji kłóczyły łapy i musiały być z niej wyłączone. (PAI)

za późno. Obudzony Turowski zgłosił się na policję i powiadomił o zbrodni.

Chciałem dać nauczkę

Sekcja zwłok wykazała u zmarłej liczne rany tłuczono, twarzy, szyi, klatki piersiowej, zranienie nosa, zęber i mostka. Bezpośrednią przyczyną zgonu był silny uraz głowy, połączony z wewnętrznym krwotokiem i zachyłaniem się krwi.

— Bielem ja tylko ręką. Nie używałem żadnych narzędzi — podkreślał zabójca w czasie przesłuchań.

Zdaniem lekarzy, Małgorzata nie stawiała oporu. Straciła przytomność już po pierwszych ciosach. Turowski pastwił się więc nad bezbronną kobietą.

— Chciałem dać nauczkę — wyjaśniał. — Mam swój honor, a ona wyzywała mnie od najgorszych.

Podjęto poddanie badaniom psychiatrycznym. Nie stwierdzono choroby ani niedorozwoju umysłowego. Biegli uznali, że sprawca był „w stanie prostego upojenia alkoholowego i miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swego czynu”.

Sąd zdecydował o dalszych losach honorowego mordery.

ANDRZEJ IRSKI

Wszystkie imiona i nazwiska zostały zmienione.

FABER, KURY I SPÓŁKA (II)

Ciąg dalszy ze str. 6

stanowiła zmienić te sytuacje i wymyśliła historię (czy była to historia całkowicie zmyślona, wiedziała tylko ona), która miała pozyskać jej szacunek kochanka i jego przyjaciół.

Opowiedziała mu więc następującą rzecz: W czasie okupacji niemieckiej przebywała w obozie koncentracyjnym Sztalab-Nord (Cyrenaika), w Prusach Wschodnich, 2 km od obecnej granicy polsko-sowieckiej. W chwili natężenia Armii Czerwonej komendant obozu zabrał ją i jeszcze jedną osobę do zakopania kilku kasetek ze złotem i brylantami, zarabowanymi więźniom tego obozu. Gdy wykopalili już odpowiedni dół, nastąpił nalot samolotów i komendant wraz z więźniem zginął. Ocalała miała tylko ona — Halina R., która wie, gdzie znajduje się ten skarb.

Zdawała sobie natychmiast odzyskać na sobie magiczne działanie tej historii. Aron stał się od tej chwili miłutki. Zaczął zabierać ją ze sobą na „imprezy”, no a przede wszystkim obyspal ją upominkami, zaś razem z Faberem, „Kury” i Knyżynskim zaczęli gorączkowo się naradzać, jak ten skarb przewieźć przez granicę. A Faber miał w tym względzie pewne możliwości. Z racji zajmowanego stanowiska często kontaktował się z szefem Wydziału Informacji II Brygady WOP — mjr. Głogowskim. Wiele też razy pili wspólnie wódkę. Przy

czyć miał w nocy granicę na odcinku 11 Brygady i przy pomocy zorganizowanych wcześniej skarb, przetransportować skarb na polską stronę. Miejsce zostało już sprawdzone. Skarb znajdował się w miejscu opisanym przez Halinę R. — Ku swemu zdumieniu zastępca szefa UB został wysłany przez Głogowskiego, który raptownie uznał całą tę wyprawę za nierealną. Nie więc dziwnego, że od tej chwili por. Faber przebywając w jego towarzystwie czuł się raczej nieswojo. Zresztą, nie miało to już większego znaczenia, gdyż w październiku por. Faber został aresztowany i to w sposób raczej niecodzienny. Nakaz aresztowania siebie przywiózł bowiem sam z Warszawy z MBP, które odwiedził służbowo! Gdy odbierał od ministra Radkiewicza szarą, zalakowaną kopertę, zaadresowaną do szefa WUBP w Białymstoku, był jak najlepszej myśli. Do głowy mu nawet nie przyszło, że jest to nakaz aresztowania go.

Jak się okazało w marcu MBP rozpoczęło przesłuchania osób związanych z Faberem działalnością dywersyjną przed wojną. Później do śledstwa włączyła się Komisja Kontroli Partyjnej przy KW PZPR. O tym wszystkim por. Faber nie miał, jak się zdaje — poję-



pierwszej więc okazji zapytał go o możliwości przejścia „zielonej granicy”, by wbiec do kraju zwłoki zamordowanego przez Niemców szwagra, pochowanego po drugiej stronie granicy. Mimo wszystko Naczelnik był jednak — jak widać — ostrożny. Major zareagował spokojnie i obiecał zorientować się w możliwościach tego przedsięwzięcia.

Nieskoro mu to chyba szło, bo gdy w dwa miesiące później trafił na słynne już w środowisku przyjęcie u Frydona, gospodarza, korzystając z okazji, że gość na chwilę opuścił towarzystwo, podszedł do niego, by na osobności „popędzić” nieco sprawę. Wiedział, że Szmulka rozmawiał już z nim o tej sprawie. Widząc jednak jego wahanie, postanowił ujawnić mu szczegółową historię i za swoją opłatą (milion złotych) weźmie na siebie odpowiedzialność za wyjazd do Palestyny walcząc z imperialistami. Nie zdążył już jednak. Pewny swej pomocy nie przypuszczał, że posuną się do tego, by go aresztować. Chyba liczył się tylko z tym, że mogą go wyrzucić z partii i zwolnić z UB. Nie spieszył się więc z wyjazdem i tak trafił za kratki.

W białostockim więzieniu spotkał się z wieloma żołnierzami WIN i NZW, których wcześniej przecież zaciekle tropił i zwalczał. Siedzieli razem w jednej celi. Oczywiście jego sytuacja była zupełnie inna, niż ich. W porównaniu z torturami zadawanymi partyzantom, śledztwo przypominało towarzyską pogawędkę. Nie więc dziwnego, że mógł sobie pozwolić na nieprzynajmniej się do różnych machlojek. Skazano go na 5 lat, ale już w 1951 r. znalazł się na wolności i razem z rodziną wyjechał na Śląsk. „Drobne” oszczędności, których nie zdążył przepić, pomogły mu stanąć na nogi. W 1964 r. był jeszcze w Polsce.

JERZY KUŁAK

MORDERCA

Po wypłacie

Dzień, chociaż lipcowy, był zamgłony i pochmurny. Od nocy zbierało się na deszcz. — Butelkowiak pogođa — komentowali niecierpliwie czekający w okolicy do kasy. Niektórzy głośno snuli plany na popołudnie. Pomysł nie grzeszył oryginalnością. Piwo, wódka, zagryzka... Jak po każdej wypłacie, gdy świeży pieniądź ciąży w kieszeni. — Wracam do domu — Turowski odrzucił kolejne propozycje. Z rzadka u niego konsekwencja wytrwał w postanowieniu. Nawet pobliska piwiarnia ominął szerokim łukiem. Nie zamierzał pić, przypadek sprawił, że stało się inaczej.

W domu dał żonie milion złotych i kazał iść po zakupy. Oprócz jedzenia przyniosła pół litra wódki. Akurat przyszła znajoma, więc był pretekst do napełnienia kieliszków. Potem zjawiali się kolejni goście i przybywał alkohol. Impreza trwała do późnej nocy. Tak minął piątek.

W sobotę Turowski obudził się skacowany, z obolałą głową. Doszedł do wniosku, że nie obejdzie się bez solidnego „kila”. Znał podobnego zdrajcę. Kuracja trwa-

W poniedziałek Turowski z trudem zwłókił się z łóżka. Nie poszedł do pracy. Sił wystarczyło jedynie na odwiedzenie najbliższego „monopolu”. Małgorzata niecierpliwie czekała na jego powrót.

— Przyszedł szwagier ze szwagierką, była też teściowa — Turowski nie bez kłopotów odtworzył chronologię poniedziałkowych zdarzeń. — Pili wszyscy Brat Małgośki i jego żona wyszli po południu. Alkohol się skończył, chciałem się położyć.

I tę awanturę, zdaniem Turowskiego, spowodowała Małgorzata, w której odczytał duch moralizatorski. Obgadali bratowa, nie zostawiła na niej suchej nitki. Piżamka, dziwka, ładaczka...

— Taką jak ty! — Turowskiego zdenerwowało to paplanie. — Lepiej się zamknij! — poradził.

Małgorzata umilkła tylko na chwilę. Potem odpowiedziała wyzyskami: — Ty sk...! Ty ch...! Co ty sobie myślisz?

Turowski nie zamierzał wysłuchiwać obelg. Był słabszy od żony w języku, ale znacznie mocniejszy w pięści. Uderzył ją kilka razy, nie przestając bić, gdy upadła na posadzkę. W milczeniu szamotaninie przyglądała się teściowa.

W końcu Małgośka przestała gadać. Zostawiła ją na podłodze, położył się na wersale i usnął. Teściowa chyba poszła do siebie.

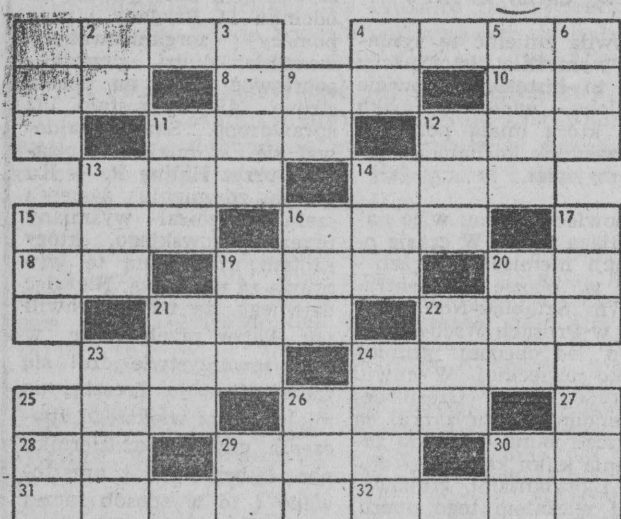
Ciało w parę godzin później odnalazł konkubina teściowej. Na pomoc lekarską było

PO ROZUM DO GŁOWY

Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast za trafne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 32”. Rozwiązania można przynieść także bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA DWULITEROWA (1)

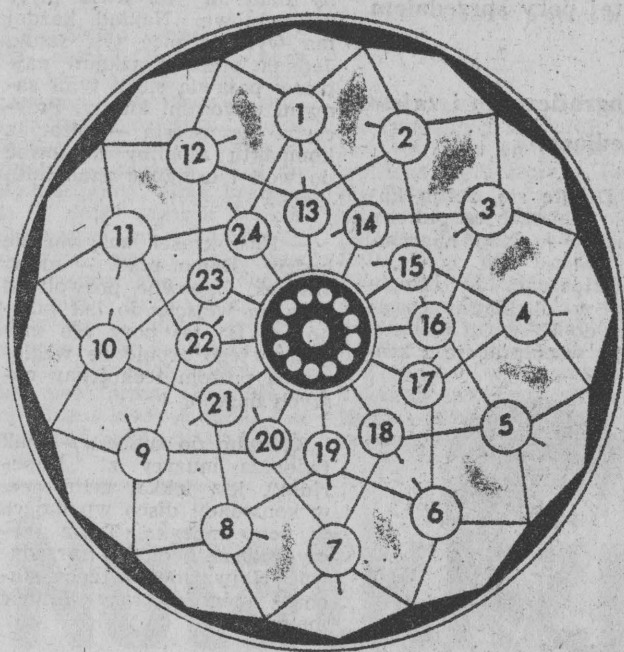


POZIOMO: 1) odmiana jabłoni, 4) nieruchoma orczyca z hakami na orczyki w wozie dwukonnym, 7) stop żelaza z węglem, 8) rysunek nakłuty na cieple, 10) początkowy punkt na podziatce, 11) melodyjny syn młodego pana, 12) wachmistrz z powieści „Cztery pancerni i pies”, 13) brama w architekturze indyjskiej, 14) najważniejsza ruda ołowiu, 15) przesłanka w lesie, 16) planka na czole kobiety w Indiach, 18) uciążliwy chwast, 19) poręczyciel, 20) pomost spacerowy nad morzem, 21) jednosieczna szabla japońska, 22) wieża o charakterze obronno-obszernym, 23) sztuka bielizny pościelowej, 24) pracownik kotłowni, 25) ozdobny papier na ścianę, 26) miejsce na liście, 28) wyspa indonezyjska, 29) trzcina z kulczyby, 30) okres wstrzemięliwości, 31) pracuje przy oczyszczaniu ścieków, 32) Bonaparte.

PIONOWO: 1) laska drewniana, 2) okrywa szyję, 3) biegająca, 4) praktyka, 5) potocznie o pochlebstwie, 6) dawna kara śmierci przez uduszenie, 9) intensywna metoda żywienia, 11) rewia, popis, 12) inwalida, 13) pracuje przy obrabianiu, 14) człowiek odznaczający się wyszukaniem grzeszności, 15) rurka szklana do odmierzania cieczy, 16) europejska stolica, 17) sklepienie czaszki ludzkiej, 19) niemiekie młodo nad Nysą Łużycką, 20) młode wino, 21) szuflada zecera, 22) naturalne tworzywo termoplastyczne, 23) lekka tkanina bawełniana, 24) grzyb południowoamerykański, 25) sproszkowany tytoń, 26) odkryty wagon, 27) taniec, tkanina lub miasto w USA, 29) pył, 30) niejedno na szachownicy.

„RAYEN”

WIRÓWKA SYLABOWA (2)



1) wyrobione u konesera, 2) pogoda pod psem, 3) modlenie się pod figurą, mając diabła za skórą, 4) konnica, 5) po przeciwnej stronie prawatywy, 6) liryczna pieśń solowa w operze XVIII-XIX w., 7) instrument muzyczny szarpany, 8) państwo w Ameryce Południowej jak imię żeńskie, 9) pospieszne załatwianie czegoś, krzątanie, 10) może być następstwem przebytej choroby, 11) miasto wojewódzkie, 12) niezdar, fajtlapa, 13) tyka dla chmielu, 14) dna stawu śródstopno-palcowego, 15) bardzo twarde drewno używane do wyrobu części maszyn, instrumentów muzycznych, kołków szewskich itp., 16) przypieć, 17) zieleń na brzoju, 18) jednosieczna szabla japońska, 19) odroczenie czynności sejmowych lub sądowych w dawnej Polsce, 20) przedmiot nauczania w szkołach muzycznych, 21) obrys, 22) znany bajkar góralski, 23) krótkie i ostre podciągnięcie smyczkiem biorące naraz kilka nut, 24) ryba z rzędu sumów, rzadko dziś spotykana w naszych sklepach.

LESZEK

ROZETA SYLABOWA (3)

Do pola z liczbą wpisujemy pierwszą sylabę odgadniętego wyrazu, a do następnego dwie kolejne sylaby.

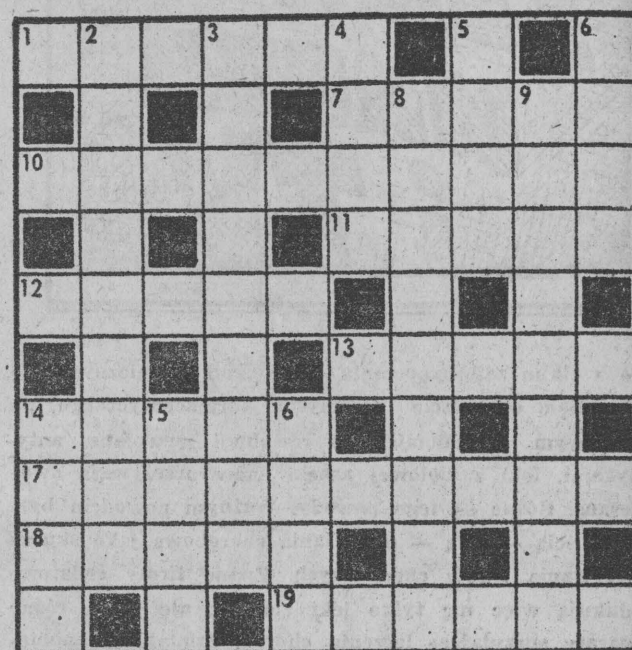
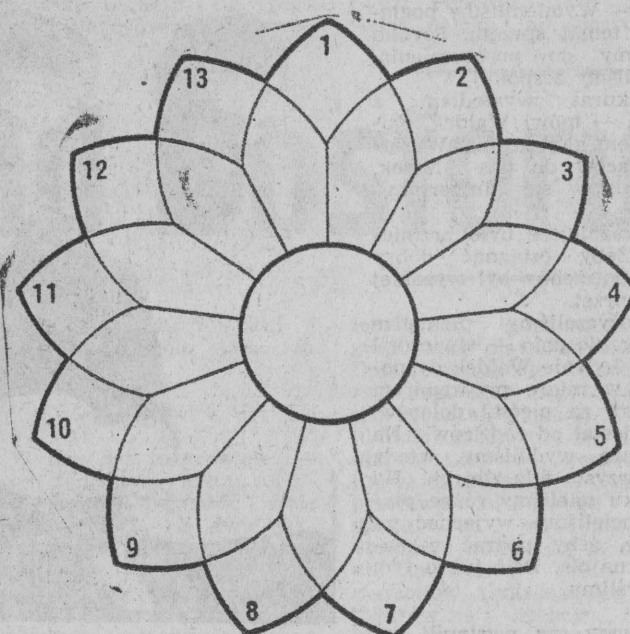
PRAWOSKOŚNIE:

1) kielbaska z mielonego mięsa, 2) poprawia błędy, 3) ustąpienie z urzędu, 4) wyrażenie przeżyć wewnętrznych, 5) jednostkowy okaz gatunku, 6) godna uznania działalność, 7) ambulatorium, 8) wyobrażenie, pogląd, 9) zbieg okoliczności, 10) ekspozycja, 11) umieszczone na końcu książki, 12) wstęp do utworu muzycznego, 13) dodatnia cecha charakteru.

LEWOSKOŚNIE:

1) płytka w ręku malarza, 2) groźny szkodnik drzew owocowych, 3) stoi na czole przedsiębiorstwa, 4) przymusowe usunięcie z lokalu, 5) kłopoty, tarapaty, 6) zbiornik, pojemnik, 7) uprzejmość, grzeczność, 8) smolne łuczywo, 9) posiłek dla zaproszonych gości, 10) kraksa samochodowa, 11) układ ciała, 12) ponoć jest mądrością narodu, 13) podanie, serw.

„RAYEN”



KRZYŻÓWKA (5)

POZIOMO: 1) określona metoda, forma wykonania, 7) matematyk węgierski (1880-1956), 10) coś błędnego, drobnotka, 11) holenderski poeta i krytyk literacki (1859-1938), 12) górna powierzchnia skał występujących warstwowo nad wybranym pokładem, 13) zmierzach, 14) walec oświatowy, 17) przrząd optyczny służący do obserwacji polaryzacji światła, 18) palma kateszowa, 19) rodak, ziomek.

PIONOWO: 2) rolnik uprawiający na wielką skalę rośliny, 3) kapelusze męski, odmiana cylindra, 4) kocioł łyby, 5) dawna nazwa Hokkaido, 6) jest odmierzaną przez zegar, 8) mahometanin, muzulmanin, 9) ukraiński filozof i poeta (1722-94), 14) owoce spadłe z drzewa, 15) słuchacz szkoły podoficerskiej, 16) trunek.

GENTO

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 30 główną nagrodę — koc, otrzyma Pan Włodzisław Sobieski z Białegostoku.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Wylosowali je: Małgorzata Szymańska z Goidapi, Jacek Słaby z Zambrowa, Sylwia Wiśniewska z Łomży, Jerzy Zaborzy z Czeremchy, Alicja Dorf z Bargłowa, Elżbieta Wyżkowska z Nowogrodu, Kazimierz Markowski z Sejn, Jerzy Skibniewski z Suwałk, Wacław Herbaczewski z Węgorzewa, Stanisław Szepletowski z Klukowa, Józef Danilewicz z Leśniczki, Czarna Bród, Marcin Zylinski i Czesława Bielawska z Augustowa, Irena Minkiewicz i Halina Chorożewska z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „GW” przy ul. Suwalskiej 1 (pok. nr 36). Bony oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (boz)

KUPON „GW” Nr 32

Specjalna OFERTA ŚWIĄTECZNA

— „SPOŁEM” PSS w Łomży

Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest zakup w sklepach „Społem” PSS w miesiącu kwietniu, jednorazowo towaru z wyłączeniem alkoholu, na minimum 100 tys. zł (sto tysięcy złotych).

Kupon wydają sklepy od dnia 1992.04.01 do 1992.04.30.

Podstemplowane kupony przez dany sklep, należy przekazać w dn. 3.05.92 r. w godz. 13-15 do specjalnie skonstruowanego pojemnika szczelnie zamkniętego przy sklepie nr 27 (blaszak, ul. Al. Legionów, naprzeciw rest. „Mazowiecka”). Reklamacji po godz. 15 nie uwzględnia się.

Losowania dokona komisja powołana z klientów. Termin losowania 3.05.92 r. godz. 15 przy sklepie nr 27.

NAGRODY!!!

1. Telewizor kolorowy
2. Pralka automatyczna
3. Zestaw kosmetyków
4. Odkurzacz
5. Zestaw słodczy „WEDEL”

Sklepy „Społem” zapewniają: atestowaną zdrową żywność, atrakcyjne ceny, miłą obsługę.

DOKONAJ WYBORU — NAGRODY CZEKAJ!

Dowóz nagród do domu klienta na koszt PSS.

SMACZNEGO JAJKA!

k 1203-1

ROLNIKU!

KOPACZKI Z609 do ziemniaków — nowe (produkcji AGROMET FMR w Strzelcach Opolskich) **kupisz** (również na raty)

w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Suwałkach, ul. Północna 27 tel. 32-91 do 4.

Cena 11.480.000 zł tylko do 30 maja 1992 r.

k 1204-1

SKLEP „TWOJ DOM”

- 160 wzorów z wikliny
- wyroby z Wietnamu i Chin

Już proponujemy WIELKANOCNE Suwałki, Kościuszki 61. Zapraszamy w godz. 10-18.

Sg 2106-00

Hurtownia Elektrotechniczna „KABEL” Łomża, ul. Harcerska 2 tel. 160-433

oferuje:

- * przewody instalacyjne
 - * kable energetyczne
 - * osprzet instalacyjny
- Zapraszamy codziennie godz. 8-18.

► Atrakcyjne ceny ◀

Łg 2781-1

SKLEP SPORTOWY

Łomża, ul. Bernatowicza 1

oferuje:

- rowery
- części rowerowe
- art. sportowe
- wędkarskie
- turystyczne.

Łg 1901-00

SM USŁUGA

oferuje usługi zastępstwa inwestycyjnego

15-879 Białystok • ul. Św. Rocha 11/1 • 231-63

k 430-0

NAJLEPSZE MATERIAŁY:

na chodniki, alejki, parkingi, zatoki autobusowe, przejazdy kolejowe, wjazdy do posesji

- * produkowane maszyną niemiecką
- * barwione farbą „Bayer” — pięć kolorów
- * cena bardzo dostępna
- * duża wytrzymałość
- * łatwość w układaniu
- * estetyka

Do nabycia: PPDOM, spółka z o.o.

Bełkowsko k. Szczuczyna tel. 47

Informację można uzyskać również w Łomży, tel. 168-656 (wieczorem).

Łg 2789-1

URZĄD SKARBOWY

w Suwałkach, ul. 1 Maja 2A

ogłasza KONKURS na stanowisko

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO URZĘDU

Warunki przystąpienia do konkursu:

1. Wykształcenie: wyższe ekonomiczne (wyjątkowo średnie + uprawnienia biegłego księgowego)
2. Staż pracy: 10 lat, w tym 5 na stanowisku kierowniczym
3. Wiek: do 50 lat
4. Niekaralność potwierdzona przez Centralny Rejestr Skazanych
5. Dobry stan zdrowia udokumentowany aktualnym zaświadczeniem lekarskim
6. Termin wnoszenia zgłoszeń do konkursu wraz z odpowiednimi dokumentami upływa w dniu 30 kwietnia 1992 r.

k 1203-1

SUR w Starym Folwarku

gm. Suwałki, woj. suwalskie ogłasza przetarg nieograniczony na nw. maszyny:

- | | | |
|-------------------------------|------|-----------|
| 1. Kombajn zbożowy Z-056 | 1987 | 85 mln zł |
| 2. Ciągnik kołowy U-902 | 1984 | 37 mln zł |
| 3. Ciągnik kołowy U-912 | 1987 | 50 mln zł |
| 4. Przyczepa wywrotka 4 t | 1984 | 10 mln zł |
| 5. Przyczepa wywrotka 4 t | 1987 | 12 mln zł |
| 6. Cyklop T-214 | 1983 | 14 mln zł |
| 7. Opryskiwacz ciągnik. 400 l | 1981 | 7 mln zł |
| 8. Żuk A011 skrzyniowy | 1984 | 12 mln zł |

Przetarg odbędzie się w dniu 14.04.1992 r. o godz. 10 w siedzibie SUR. Wadium 10 proc. ceny wywołanej należy wpłacić do godz. 10 w kasie SUR. Drugi przetarg w tym samym dniu o godz. 11. Zastrzegam się, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1206-1

GAZETA

KUPON OGŁOSZENIOWY

UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Termin druku:

Rubryka:

- ☐ lokale
- ☐ usługi
- ☐ samochody
- ☐ różne

Imię i nazwisko:

Adres:

Cena za 1 słowo:

4.000 zł,

w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

Przyjmowanie zleceń

— tydzień przed datą druku ogłoszenia

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:

BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

15-950 Białystok, ul. Suwalska 1, tel. 251-16

KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Sprzedam limuzynę przedłużoną „LINCOLN” rok 1988

- ▽ srebrny metalic
- ▽ dwa radia stereo
- ▽ dwa telefony
- ▽ TV i video
- ▽ antena TV

Grajewo, tel. 31-97.

p 141-1

HURTOWNIA Elk, Jana Pawła II 7

- obuwie import i kraj
- dresy import i kraj
- rajstopy, wszystkie rozmiary
- kaftany, spiochy
- pieluchy tetra

7.000 zł

Łg 1595-0

CEGLA CERAMICZNA PEŁNA I DZIURAWKA

oferuje producent Cegielnia w Mątwicy

gm. Nowogród, tel. Łomża 17-65-21

UWAGA!

Przy zakupie ponad 1000 szt. udzielamy bonifikaty 10%

Ceny cegły: 900 zł/szt i 800 zł/szt

z bonifikatą: 810 zł/szt i 720 zł/szt

Łg 1596-0

k 1058-0



k 1058-0

WYROBY BETONOWE

NAJNIŻSZE CENY! — WYSOKA JAKOŚĆ!

- * kręgi betonowe Ø800—1400
- * rury bet. i żelb. Ø300—1000
- * płytki chodnikowe i bloczki betonowe
- * krawężniki uliczne i płyty drogowe
- * korytka dachowe L-3000

PŁYTY STROPOWE KANAŁOWE

wszystkie rozmiary i obciążenia!

Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne

Mragowo, ul. Lubelska 42, tel. 32-61

Łg 2782-1

Lekarzom Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Suwałkach

Justynie Motulewicz i Stanisławowi Wróblewskiemu

oraz personelowi

serdeczne podziękowanie za opiekę nad Zdzisławem Jacewiczem

składają:

żona, dzieci i wnuki

Sg 2166-1

Elk, Sklep w Hotelu, ul. Wojska Polskiego 43.

Prowadzimy sprzedaż bez podatku obrotowego dla przedsiębiorstw państwowych i prywatnych.

Zapraszamy.

Łg 3166-0

BEZPOŚREDNI IMPORTER
UL. MLYNOWA 21
15-950 BIAŁYSTOK
TEL: 220 08
FAX: 220 08
TLX: 8 52 - 539
B.W.DABROWSKI

WYKŁADZINY

**NAPRAWDE
NAJTANIEJ**

SKLEPY FIRMOWE:
Białystok ul. Mickiewicza 14
Białystok ul. Magnoliowa 44
Suwałki ul. Noniewicza 93



K 683-0

Uprzejmie informujemy, że przedsiębiorstwo nasze produkuje poniższe wyroby gotowe:

- ZELIWNIA ARMATURA WODOCIĄGOWA**
- Hydrant nadziemny 10/80
 - Hydrant podziemny 10/80
 - Skrzynka uliczna hydrantu podziemnego
 - Skrzynka do zasuw „W” i „G” woda, gaz
 - Kolanko dwukolnierzowe Ø 80 ze stopu „N”
 - Kolanko dwukolnierzowe Ø 80 bez stopu „Q”
 - Kolanko dwukolnierzowe Ø 100 bez stopu „Q”
 - Króciec FW Ø 50
 - Króciec FW Ø 80
 - Króciec FW Ø 100
 - Króciec FW Ø 150
 - Króciec FF Ø 80/300
 - Zwężka dwukolnierzowa FFR 80/50
 - Zwężka dwukolnierzowa FFR 100/80
 - Trójnik 80/80
 - Trójnik 100/80
 - Trójnik 100/100
 - Zasuwa Ø 80
 - Inne odlewy żeliwne surowe i obrobione wg dostarczonej dokumentacji

- SIŁOSY ZBOŻOWE**
- Wszystkie gospodarkom rolnym, rybackim, przemysłom rolnego i spożywczego:
- | Typ | Srednica w mm | Wysokosc w mm | Pojemnosc calkow. m³ |
|-----------|---------------|---------------|----------------------|
| PF-04.05 | 3990 | 4570 | 6100 |
| PF-12.12 | 11960 | 10870 | 14720 |
| SZG-210/W | 5968 | 6400 | 12400 |
| SZF-211 | 6000 | 6380 | 12516 |
| SZF-402 | 6000 | 11780 | 18000 |
| SR-300 | 5959 | 9170 | 16065 |
| SR-401 | 5959 | 11570 | 18800 |

Zamówienia można składać pod adresem:
**ZAKŁAD PRODUKCYJNO NAPRAWCZY
MECHANIZACJI ROLNICTWA**
ul. Traugutta 56
83-200 Starogard Gdański

Informacji szczegółowych udzielamy: tel. (069) 250-51, 222-96, tlix 0512532, fax (069) 233-95.
K 1219-0

KOCHANI RODZICE!!!!
WASZE DZIECI też chcą się bawić, brać udział w konkursach, wygrywać cenne nagrody. Stwórzcie im tę szansę kupując nowy miesięcznik dla dzieci — **„PRZYGODA Z MALOWANKĄ”**. Pismo to uczy, wychowuje, jest pomocą naukową, ale przede wszystkim bawi.

K 1253-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu mgr. inż. Igorowi Murawka
z powodu śmierci **O J C A**

składają:
Dyrekcja, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe i współpracownicy Przedsiębiorstwa Robót Mostowych i Drogowych „Budomost” w Białymstoku.

K 1241-1

SM USŁUGA oferuje **usługi zastępstwa inwestycyjnego**
15-879 Białystok • ul. Św. Rocha 11/1 • 231-63
K 430-00

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Filipowie, ul. Fabryczna 8, 16-424 Filipów, woj. suwalskie, tel. Filipów 67, ogłasza pierwszy i drugi przetarg nieograniczony na sprzedaż sprzętu rolniczego. Pierwszy przetarg odbędzie się w świetlicy SUR Filipów w dniu 9.04.1992 r. o godz. 10, drugi bezpośrednio po zakończeniu przetargu pierwszego.

- Wykaz sprzętu:**
- | | |
|---|------------|
| 1. Kombajn Z056, szt. 1 | 85 mln zł |
| 2. Ciągnik U1002, szt. 1 | 40 mln zł |
| 3. Ciągnik Mf 255, szt. 2 | 22 mln zł |
| 4. Opryskiwacz zawieszany, szt. 3 | 5 mln zł |
| 5. Przyczepa D 732, szt. 4 | 7 mln zł |
| 6. Bezcukowy 6000 I, szt. 1 | 5 mln zł |
| 7. Rozdrabniacz słomy Z056, szt. 2 | 5 mln zł |
| 8. Plug łukowy, szt. 1 | 2,5 mln zł |
| 9. Ciągnik gąsienicowy DT-75, szt. 1 | 8 mln zł |
| 10. Pola bron, szt. 4 | 0,1 mln zł |
| 11. Barak drewniany 10x10 pod rozbiórkę, szt. 1 | 10 mln zł |

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu do godz. 10. Sprzet można oglądać w dniu przetargu w godz. 7-10. Informacje o sprzecie można uzyskać telefonicznie w biurze Spółdzielni. Spółdzielnia nie odpowiada za wady ukryte sprzętu i będzie go sprzedawała w stanie technicznym przedstawionym do oględzin. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn lub wycofania poszczególnych pozycji z licytacji.

K 1245-1

Spółka Akcyjna POLSKIE BIURO PODROŻY
ODDZIAŁ GIŻYCKO
ul. Dąbrowskiego 3
tel. 31-12, 51-46, tlix 0526685, fax 30-20

- * **WŁOCHY** wycieczki autokarowe, trampingowe i hotelowe
- * **GRECJA** wycieczki autokarowe, przewozy do Aten
- * Wycieczki młodzieżowe do **PARKÓW ROZRYWKI: LEGOLAND, EURODISNEY, PHANTASIA-LAND...**
- * **HISZPANIA** pobyty wypoczynkowe
- * Kolonie letnie Węgry, Czecho-Słowacja, Polska

TYLKO U NAS — możesz kupić bilety
na **KONCESJONOWANE PRZEWozy AUTOKAROWE DO NIEMIEC** (Frankfurt, Mannheim, Karlsruhe, Monachium, Ulm, Stuttgart, Leverkusen).

K 1251-1

JEDYNY I WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR
na **TEREN WSCHODNIEJ POLSKI**
HURTOWNIA „CIAO - CIAO”
Suwałki, ul. Utrata 2A, tel. 26-94
oferuje:

WYSOKIEJ JAKOŚCI SZYKOWNE I ELEGANCKIE
* **RAJSTOPY Z LYCRA** *
włoskiej firmy **CALZE LEWANTE**
Sg 2182-1

Suwałska Fabryka Mebli w Suwałkach, ul. Północna 30, ogłasza pisemny przetarg ofertowy na:

- dzierżawę warsztatu mechanicznego.
- Nieruchomość położona jest w Suwałkach przy ul. Północnej 30. W skład obiektu wchodzi:
— budynek hali warsztatowej o pow. 2380 m kw.
- część socjalna II-kondygn. o pow. 670 m kw.

Informacje można uzyskać oraz pisemne oferty składać pod adresem: Suwałska Fabryka Mebli w Suwałkach, ul. Północna 30, tel. 48-72, tlix 522686, fax 48-72 w okresie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Zastrzega się prawo dodatkowych rokowań z wybranymi oferentami.

K 1252-1

PRZEDSIĘWZIĘCIE HANDLOWE
„ANNA”
Grajewo
35-23

oferuje do sprzedaży hurtowej i detalicznej sprzęt gospodarstwa domowego z **POLAR** Wrocław, **ZAMEX** Zagań, **ZELMER** Rzeszów i **Fabryki Naczyn Emaliowanych** Myszków. **OPERUJEMY** ponadto duński sprzęt chłodniczy. **CENY KONKURACYJNE.**

BIURO HANDLOWE PH. ANNA.
GRAJEWÓ, ul. Kolejowa 6, Tel. 36-64.
OPERTA z cenami i adresami sklepów ukazuje się w następnym magazynie. Zachęcamy do lektury. Dla klientów proponujemy ciekawy konkurs.

K 1250-1

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH
16-300 AUGUSTÓW
ul. Polna 8 tel. 51-66
poleca:

Armaturę sieci wodociągowej
— hydranty, rury, zasuwę
Oleje:
— silnikowe, przekładniowe, hydrauliczne, maszynowe
Dostarczamy własnym transportem.
Zapraszamy!

Sg 2191-1

ZAKŁAD ŚLUSARSKI
Grądzki — Paszkiewicz
Suwałki, tel. 67-658 i 45-41
wykonuje:

- * balustrady,
 - * ogrodzenia,
 - * drzwi,
 - * bramy,
 - * wiaty.
- Zapraszamy!
- Sg 2181-1

NAJTANSZE BILETY LOTNICZE zaprasza **S.A. TRADE**
ul. Czackiego 3/5 Warszawa, tel. 27-39-01, 26-28-21,
zadzwoń i przekonaj się!!!
Klienci zamiejscowi otrzymują zwrot za bilet PKP, PKS

K 1234-0

Spółdzielnia Rzemieślnicza Rzemiosł Różnych
w Łomży, ul. Jatkowa 5, tel. 42-38
wynajmie pomieszczenia
o pow. ok. 100 m kw.
z okratowaniem i systemem alarmowym.

K 1240-1

O K A Z J A!
Już od 10 kwietnia
prywatna linia
autobusowa
Łomża — Warszawa
Cena biletu — 25 tys. zł
Informacje
i przedsprzedaż
„Mewa” — Tourist
Łomża, ul. Długa 9
tel. 35-84
Eg 2805-1

Hurtownia Miłki
ul. Giżycka 15
oferuje:
odzież dziecięcą (od 2 do 5 lat) prod. chińskiej, dresy, kurtki, pidżamy oraz szeroki wybór art. gospodarstwa domowego
godziny otwarcia: 8—16
tel. (Giżycko) 12-24
Eg 2514-0

Wyrazy szczerzego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Pana ANTONIEGO MIECZYŚLAWA SZAREJKO
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Zakładu Gazowniczego Białystok

K 1237-1

samochody
Dacia 1300 (1983) stan bardzo dobry sprzedam. Goldap, tel. 15-00-75.
Sg 2163-1

SPRZEDAM mercedesa 115D na części. Wiadomość: Pański 10.
Sg 3935-1

SPRZEDAM samochód volga, Karłowski, Bargłów.
p 145-1

SPRZEDAM mercedesa (1980). Kolarzycze 141 kolo Łomży.
Sg 2800-1

SPRZEDAM audi 80, diesel (1988 rok) oraz silnik do łodzi. Kolno, tel. 31-14.
Sg 2786-1

SILNIK lady 1500 oraz inne części tanio sprzedam. Suwałki 67-658.
Sg 2179-1

LADA 1300S (1984) stan bardzo dobry. Bernardyny roczne sprzedam. Goldap, tel. 15-01-10 po 15.00.
Sg 2162-1

DACIA, F126p — naprawy, koła, sprzedaż części. Jurajrenki 3, 702-194.
Sg 3959-0

SPRZEDAM gaza, lada 1300, przyczepę do żuka. 751-551.
Sg 3910-1

JAWĘ TS-350, Węgorzewo 24-62.
p 151-1

NAMARA (1992) — pilnie sprzedam. 433-614, 431-523.
Sg 3903-1

POLONEZ (składak 1991 grudeźni) sprzedam. Suwałki 23 Października 55.
Sg 2176-1

ZAPOROŻEC (1988) — 762-449.
Sg 3934-1

WARTBURGA (1987), 514-113.
Sg 3876-1

SPRZEDAM wartburga, Zastawna 73 (przy szkole).
Sg 3940-1

SAMOCOD gaz 53A, sprzedam. Elk, Mickiewicza 1/1.
p 147-1

STARA 200 zamienię na osobowy. Olecko 28-76.
Sg 2178-00

nieruchomosci

DOM w Suwałkach sprzedam. Olecko 24-96.
Sg 2186-1

DOM — osiedle Dojlidy, niedrogo sprzedam.
Sg 3932-1

SPRZEDAM dom w Łomży, tel. 168-179 po godzinie 16.
Sg 2782-1

SPRZEDAM murowany dom, atrakcyjnie usytuowany, Augustów, tel. 31-53.
p 143-1

SPRZEDAM dom z garażem. Elk, Krakowska 12.
Eg 2167-1

BUDYNEK piętrowy z zakładem zasilania CO, mieszkanie do wynajęcia w Augustowie sprzedam. Augustów, tel. 25-24.
Sg 2190-0

WYDZIERŻAWIĘ klozek 30 m kw. Łapy, Matejki 14.
Sg 3953-1

PROFILE Plus, kupno-sprzedaż nieruchomości. Olsztynska 24, tel. 323-62.
K 603-0

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 15,7 ha z budynkami w Syplikach k. Elku. Cholewiński Tadeusz — Sypliki.
Eg 2163-1

SPRZEDAM ziemię + kurnik przy Szosie Warszawskiej 75-13-32.
Sg 3938-1

SPRZEDAM 0,4 ha sadu z domem mieszkalnym w Siedliskach k. Elku. Elk, Jagiello 12.
Eg 2162-1

DZIAŁKĘ 4000 m kw. pod gastronomiczną w Suwałkach sprzedam. Suwałki 67-658.
Sg 2160-1

DZIAŁKĘ budowlaną uszeregowaną pod zabudowę szeregową — Osiedle „Maria II” w Łomży. Tel. 27-44 po 18.00.
Sg 2803-1

SPRZEDAM działki budowlane pod Białymstokiem w ładnej okolicy. tel. 52-39-40.
Sg 3945-1

SPRZEDAM działkę — Osiedle „Maria”, Łomża, tel. 17-11-55.
Sg 2794-1

SPRZEDAM dom, działkę 1.184 m kw Elk, Rzemieślnicza.
Eg 2159-1

DZIAŁKI w Białym Podli, dom drewniany nowy, sprzedam. tel. 238-71.
Sg 3870-1

DZIAŁKĘ truskawkową jednoroczną pilnie sprzedam. Numer telefoniczny kupię. Suwałki 1 Maja 4A/67.
Sg 2160-1

SPRZEDAM działki w Grabówce (3 USD m kw.) 517-978 po 16.
Sg 3911-1

SPRZEDAM 1 ha ziemi rolniczej — karczynię nad rzeką, Sielachowskie k. Białegostoku, tel. Warszawa 33-30-88.
K 1233-1

SPRZEDAM 1 ha nad Jeziorem Szarek blisko Elku. Elk, Osiedle Grunwaldzkie, ul. Małka z Bogdanca 5.
Eg 3164-1

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 27 ha, blisko Łap. 152-903.
Sg 3913-1

ZDOBNE szycie firan, zasłon, hurt-detal. Instytucje sniżka 754-033.
Sg 3910-00

CZYSZCZENIE dywanów. 612-720
Sg 3820-0

TELECOLOR. 228-81.
Sg 3703-0

HYDRAULIK. 70-11-95.
Sg 3904-0

NAJTANIEJ — załuzje „IDEA”, hurt-detal. Instytucje sniżka 754-033.
Sg 3910-00

ZAŁUŻE produkcję Goldap, Ustronie 4, tel. 13-04-33.
Sg 823-0

ZAŁUŻE 103 tyś. m. ZALMAL 21-00 Łomża.
Sg 1997-0

INSTALACJE sanitarne, ogrzewania 27-817.
Sg 3937-1

USŁUGI transportowe AVIA 3t. Elk, tel. 44-97.
Eg 3170-1

PRZEWÓZ towarów. 615-641.
Sg 3935-0

DRZWI filonowe wewnętrzne, zewnętrzne, garaże oferuje Zakład Stolarski Gutowsky, Kownaty 76, tel. Łomża 168-996.
Sg 2795-1

DRZWI — harmonijkowe, drewniane, plastikowe, oszkłone, panele, tapicerka, zabezpieczenia. Załuzie kolorowe pionowe, uszczelnienia — 419-058, Rozenfeld.
Sg 3852-0

OKLEINOWANIE drzwi — sosna, brzoza, jesion. Wykonuje schody, boazerie, sufity. Stolarka budowlana, okna, drzwi zwykłe z tuskami. Drzwi wejściowe do bloków z montażem — 431-301.
Sg 3999-0

MONTAŻ drzwi dodatkowych, zabezpieczenia. Tel. 44-46 Łomża, 61-38-31 Białystok.
Sg 3980-0

ALUX. Skomputeryzowane systemy antywłamaniowe, garaże. Sosnowski Suwałki 57-10.
Sg 2177-1

SCINANIE drzew. 512-733.
Sg 3959-0

INSTALACJE wodno-kanalizacyjne 524-060.
Sg 3927-1

WIERCENIE studni, pogłębianie studni kopanych. tel. 70-11-77.
Sg 3946-0

PIECZATKI tradycyjne i bezstosowe. Tradycyjnie w 48 godzin. Maimeda 35.
Sg 3961-0

LOKAL do wynajęcia (300 m) na działalność handlową, gastronomiczną. Łomża, tel. 160-764.
Sg 1804-0

HURT — farby emulsyjne, olejne, lakiery, kleje. ul. Saturna 28, tel. 517-315.
Sg 3784-0

HURTOWNIA papierosów Suwałki, ul. Polna 18, tel. 30-27.
Sg 2147-0

ZAŁUŻE produkcję Goldap, Ustronie 4, tel. 13-04-33.
Sg 823-0

ZAŁUŻE 103 tyś. m. ZALMAL 21-00 Łomża.
Sg 1997-0

INSTALACJE sanitarne, ogrzewania 27-817.
Sg 3937-1

USŁUGI transportowe AVIA 3t. Elk, tel. 44-97.
Eg 3170-1

PRZEWÓZ towarów. 615-641.
Sg 3935-0

DRZWI filonowe wewnętrzne, zewnętrzne, garaże oferuje Zakład Stolarski Gutowsky, Kownaty 76, tel. Łomża 168-996.
Sg 2795-1

DRZWI — harmonijkowe, drewniane, plastikowe, oszkłone, panele, tapicerka, zabezpieczenia. Załuzie kolorowe pionowe, uszczelnienia — 419-058, Rozenfeld.
Sg 3852-0

OKLEINOWANIE drzwi — sosna, brzoza, jesion. Wykonuje schody, boazerie, sufity. Stolarka budowlana, okna, drzwi zwykłe z tuskami. Drzwi wejściowe do bloków z montażem — 431-301.
Sg 3999-0

MONTAŻ drzwi dodatkowych, zabezpieczenia. Tel. 44-46 Łomża, 61-38-31 Białystok.
Sg 3980-0

ALUX. Skomputeryzowane systemy antywłamaniowe, garaże. Sosnowski Suwałki 57-10.
Sg 2177-1

wewnętrznych — poniedziałek — środa 16-17. Dermatologiczny Wiesława Paruch specjalista i st. chorób skóry — wtorek, 16-17. Ginekologiczny Sławomir Cymek ginekolog-położnik — czwartki, piątki 16-17.
Sg 2161-1

BIURO „LOKAL” — tel. 287-53
MIESZKANIA — NIEMUCHOMOŚCI Kupno (Sprzedaż) Obsługa prawna. Wyszyńskiego 3, III p. Pokój 300.
Sg 1380-0

M-3 spółdzielcze w Grajewie samienie na Suwałki, Suwałki, tel. 62-999.
Sg 2187-1

SPRZEDAM rottweilers, 75-13-28.
Sg 3951-1

VOUCHERY najtaniej — od 10.000. „Tina”, Warszawska 43/401 (9-16).
Sg 3990-0

AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM” — kupno — sprzedaż mieszkań — domów — działek — wynajmowanie mieszkań — Lipowa 15a, 215-66.
Sg 2105-0

ZATRUDNIĘ akwizytora. Suwałki tel. 26-94.
Sg 2164-1

OPIEKUNKĘ do dziecka w Warszawie. Oferty 107433, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 88.
K 1215-00

PRZYJME dobrze pracującą fryzjerkę damską 514-263.
Sg 3941-1

PILNIE zatrudnię pracownika w branży zabezpieczania mieszkań, z samochodem Żuk-blazak. Nysa, Tel. 44-66 Łomża.
Sg 3981-1

ZATRUDNIĘ krawcowe, ul. Ładna 13.
Sg 3942-1

CHALUPNICTWO. Zarobek miesięczny 3-4



KOŚCIESZA

W czerwonym polu rozdarta srebrna strzała w słup, górami do góry. Strzała ta w środku przekrzyżowana jest żółtym kołem ozdobionym kołkami. W klejnocie trzy lub pięć strusich piór, labry czerwone, podobnie srebrne.

Występuje wiele odmian tego herbu a między innymi: Chodkiewiczowie mają tarczę dzieloną pionowo, po prawej — Kościeszę, po lewej — Gryf; Skorulscy, Blusowie i Aleksandrowiczowie mają strzałę dwukrotnie przekrzyżowaną, w klejnocie ogon pawia; Pukstówowie — strzałę dwukrotnie przekrzyżowaną, u dołu rozdarta na trzy części, w klejnocie trzy strusie pióra; Wołkowiczowie — Kolenkowie mają dwukrotnie przekrzyżowaną Kościeszę, po której obu stronach sześciopalcowa złota gwiazda; Dolscy mają na strzale tylko pół krzyża z lewej; Szynkiewiczowie, Murawiecy i Wiłkowicze — strzała nie przekrzyżowana; Waszkiewiczowie — strzała raz przekrzyżowana bez grotu; Dorohostajscy — strzała w kształcie litery T; Dalińscy — nie przekrzyżowana strzała z sześciopalcową złotą gwiazdą; Pudłowsky — w klejnocie dwie palmy, krzyż pęty po obu stronach, w każdym jego kącie po krzyżku; Masalscy — Kościeszę jednokrotnie przekrzyżowaną nad złotym księżycem barkiem do dołu; Pilsudscy — Kościeszę półkrotnie przekrzyżowaną z lewej, w klejnocie pięć strusich piór.

Inne nazwy herbu — Strzegomia, Strzegonia.

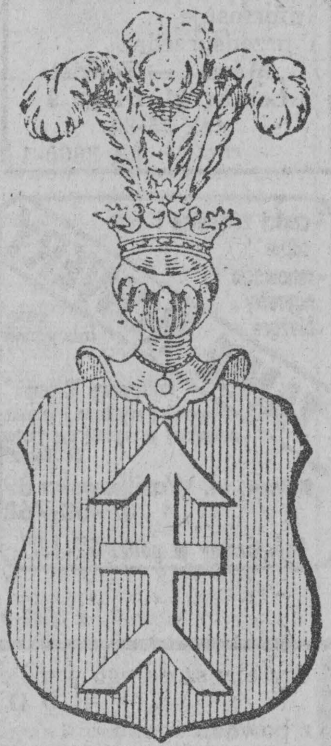
Według podania herb ów został nadany rycerzowi Kościeszę przez Bolesława Śmiałego za zasługi w bitwie pod Smolenskiem w 1072 r. Dobiesław Kościeszę, rycerz o ponurym spojrzeniu zwany Strzegonią założył w województwie sandomierskim miejscowość o tej nazwie. Gniazdem rodowym Kościeszę są Kościeszki nie opodal Kruszewicy. Na podkładzie XII w. ród rozprzestrzenił się na Śląsk i Mazowsze.

Najwcześniejsze pięćście średniowieczne z tym herbem: Stefana Pekawki; stał się wielkopolskim i kujawskim z 1317 r.; Jakuba, dziedzica sandomierskiego z 1361 r.; Jaksy, sędziego ziemskiego sieradzkiego z 1362 r.; Gniewosza z Dalewic z 1387 r.; Paca (?) marszałka nadwornego litewskiego z 1434 r. i biskupa przemyskiego Piotra z 1443 r. zaś najwcześniejsza zapisana sądowa pochodzi z 1421 r.

Przedmiot tego herbu występuje na zwojnku krzyżackim kłasztora na Świętym Krzyżu (II poł. XV w.).

Herb występuje w „Klejnotach” Długosza, herbarzach: „Złotego Runa” i „Galego”, sztokholmskim „Codex Bergshammarii”, „Księdze brackiej św. Krzysztofa na Arilbergu” i bruckelskim „Armorial Lynceum”.

Rozpowieszchniony w ziemi kaliskiej, sieradzkiej, na Mazowszu, Podlasiu i Litwie. Kościeszę sygnuje się około 250 rodzin (w nawiasie —



data lokalizacji na Podlasiu), a między innymi Aleksandrowicz, Boreyko, Brzezinski, Brzostowski — Siestrzaniek (1461), Chodkiewicz (odm. tytuł hrabiego Świętego Imperium Rzymskiego od 1568 r., po wygaśnięciu potwierdzony w Królestwie Polskim w 1819 r.), Chodźko, Ciborowski (1421), Dolski (odm. (kniżnicowa) Doroszkiewicz, Dylewski, Gołacki, Gołaszewski (1471), Jacewicz, Janowski, Jarmolowicz, Jaskowski, Jaworski, Klimowicz, Wujak — Kojatowicz odm., Kojakowski (1421), Korzeniowski, Kościelski, Kościeszę, Kulański (1421), Miroszewski, Mościcki, Olaszewski, Pilsudski odm., Przybylski, Rakowski, Sopoćko, Targonski (1494), Waszkiewicz, Wereszczaka, Wojski, Wołodźko, Wronski, Załuski, Zambrzycki (1423) i inni. (ciąg dalszy za tydzień).

R. SUCHOWIERSKI



Psia dieta

Tydzień temu poznaliśmy ogólne zasady dotyczące karmienia psów. Sporo z nich dotyczyło jednak sposobu żywienia, nie natomiast trudności do momentu, no właśnie. Do momentu, w którym pies po prostu nie chce jeść. Kłopotliwa to doba, nie powinna być powodem do zmartwienia, szczególnie jeśli zwierzę dzień czy dwa wcześniej dużo jadło. Takie okresowe jednodniowe głodówki są nawet zalecane przez lekarzy weterynaryjnych — regulują one żołądek i u zdrowego psa pobudzają apetyt. Gorzej jeśli głodówka jest przedłużająca się — wówczas jest wtedy objawem choroby.

Jak karmić chorego psa? Przede wszystkim powinien otrzymywać on pokarm lekko strawny, pobudzający apetyt:

chude mięso, rosół, płatki owsiane. Jeśli pies wymiotuje, trzeba pilnować by pił więcej wody niż zazwyczaj, gdyż może dojść do odwodnienia organizmu. Wskazane jest również podawanie witamin. Dieta oczywiście w dużej mierze będzie uzależniona od rodzaju choroby, na którą zwierzę zapadło. W przypadku biegunki nie może ona zawierać mięsa i cukru, zamiast wody należy dawać psu do picia napój z rumianku lub kopru. W przypadku zapalenia wątroby chorowanego powinien jeść pokarm bogaty w węglowodany a ubogi w białko i tłuszcze (pieczywo, płatki owsiane, chudy twaróg). Natomiast przy zapaleniu nerek najlepiej dawać mu do jedzenia mleko, twaróg, chude mięso, wątróbę, gotowane jaja. Zazwyczaj w trakcie wizyty

Mamy już wiosnę, kapryśną, ale zawsze to lepsze od krótkich zimowych dni. Z tygodnia na tydzień robi się coraz cieplej, a my stajemy się bardziej pogodni i żywcem. Nadeszła pora na rozpoczęcie wiosennej regeneracji organizmu, zaczynajmy więc spędzać na spacerach, włączmy do naszych posiłków świeże warzywa. Pannie urodzone w tym okresie są najczęściej łagodne i spokojne, niechętnie przyjmują wiodącą rolę, zarówno w domu jak i w pracy. W stosunku do obcych zachowują się z rezerwą, ale nie bywają niesympatyczne. Panowie należą zwykle do niepokornych, walczą z przeciwnościami losu, zazwyczaj osiągną swój cel. Ceną solidny wysiłek i raczej nie można nazwać ich słamażarnymi.

BARAN 21 III—20 IV

Nasze zniechęcenie może osiągnąć punkt krytyczny. Dotyczy to zwłaszcza tych Baranów, które nie mogły ostatnio dać sobie rady z apatią. Różne rzeczy mogą się pogmatwać, liczy na własną intuicję, podpowie nam właściwe rozwiązanie. Kamień, który przynosi nam szczęście — agat, przychylne znaki — Koziorożec i Skorpion.

BYK 21 IV—21 V

Minimum pracy, maksimum wolnego czasu, tak można opisać dni, które się zbliżają. Znajdziemy czas na różne sprawy, które musiały być odkładane. Niespodziewany napływ gotówki pozwoli na większe zakupy, tylko nie przesadzajmy w szaleństwach, święta jeszcze przed nami. Więcej odwagi w kontaktach z żywymi Strzelcem.

BLIŹNIĘTA 22 V—21 VI

Z sumiennością godną dobrej sprawy zabierzmy się do sortowania naszych dotychczasowych osiągnięć. Nie nabierajmy się tego zbyt wiele, ale w ten sposób dowartościujemy się przed najbliższymi ryzykownymi posunięciami. Ważne jest żebyśmy byli rozważni i nie wpadli w nerwową nastrój. W niedalekiej przyszłości spore wydatki, dlatego oszczędzajmy.

RAK 22 VI—22 VII

Wszystko będzie układać się pomyślnie. Sporo nowości w życiu uczuciowym i do tego naprawdę dobrych. Serdeczny kontakt z kimś miłym nastrój ci optymistycznie. Może trafić się okazja do zrobienia dobrego interesu, nie wolno

tego odkładać! Zarówno towarzyskie, jak i służbowe spotkania utrzymaj się na przyzwoitym poziomie.

LEW 23 VII—22 VIII

Systematyczne i skrupulatne wypełnianie obowiązków, da nam nie tylko psychiczną komfort, ale i pozwoli na większy relaks w końcowych dniach tego tygodnia. Prawdopodobnie w tym samym czasie, nastąpi pewne pobudzenie w ustalonym dotąd życiu towarzyskim. Raczej rzadko będziemy siedzieć w domu.

PANNA 23 VIII—22 IX

Powinniśmy znaleźć więcej czasu, tylko dla siebie. Nie jest to takie trudne, postaramy się już teraz zmusić do

HOROSKOP EMOCJONALNY

3 - 10. IV. 1992 r.

mowników, żeby przejęli część naszych obowiązków. Oczywiście, nie obejdzie się bez drobnych niesnasek, ale konsekwentnie trzymajmy się planu. Ciekawe wiadomości i to z dość daleka, wszystkich ucieszą i wprowadzą miły zamęt, najpewniej uczuciowy.

WAGA 23 IX—22 X

Co ty wyprawiasz, wymyślasz nieistotne historie, nie widzisz, że znamy cię z początku, nie jesteś dla nas patrzeć? Pogarszasz w ten sposób i tak napiętą sytuację. Musisz to teraz naprawić, po prostu przestań snuć intrygi. W niedalekiej przyszłości czeka cię niezbyt miła niespodzianka, prawdopodobnie związana z niespodziewaną wizytą. Uda się uniknąć kłopotów, ale kosztem dużego wysiłku.

SKORPION 23 X—22 XI

Wykorzystajmy dobre dni, nadeszła pora na zwalczanie naszego przygnębienia, przecież wokół siebie mamy tyle dobrych ludzi, a za oknem już wiosna! Koniec ze smętnymi minami, poszukajmy kogoś spod znaku Wagi, możemy znaleźć bliską nam osobę. Poświęćmy więcej czasu rodzinie, sprawy kariery zawodowej odłóżmy na później.

STRZELEC 23 XI—21 XII

Potrąfienie podkreślał walory swojego wyglądu, jeżeli jeszcze nie jesteście o tym przekonani, to ten tydzień dostarczy wystarczających dowodów. Niestety, taka popularność ma nie tylko dobre strony, ciągłe zainteresowanie może okazać się męczące. Koniecznie postaramy się o trochę samotności, odrobina monotonii nie zaszkodzi.

KOZIOROŻEC 22 XII—20 I

Problemy, które w ostatnim czasie nieco się spłatyły, może nie zostaną rozwiązane, ale atmosfera zdecydowanie się poprawi. Poświęćmy więcej czasu wydarzeniom, jakimś emocjonującym się naszymi najbliższymi, dużo zyskamy w ich oczach. Koniec tygodnia chyba będzie dość zaskakujący, możemy zyskać dobrego przyjaciela. Nie zapominajmy o zaległej korespondencji.

WODNIK 21 I—20 II

Twoje zainteresowanie ostatnimi wydarzeniami nie było zbyt imponujące, może się to niekorzystnie odbić na atmosferze w pracy. Trudno będzie zaakceptować plany, które narzuca nam sytuacja, niestety chyba nie znajdzie się inna wyjście. Z natury pogodny Wodnik może stracić dobry humor, niestety nie wszystko pójdzie jak po masle.

RYBY 21 II—20 III

Należy ci się Rybo parę dni wytchnienia, ostatnie wydarzenia kosztowały cię zbyt dużo nerwów i zmartwienia. Zwróć baczniejszą uwagę na swoje zdrowie, przebiegnie tylko pogorszy twój stan psychiczny. Więcej czasu spędź w domu, rodzina się ucieszy a i ty odpoczniesz.

W jednym z felietonów,

zwróciłem się do czytelników, by zechcieli podzielić się spostrzeżeniami dotyczącymi wpływu pogody na apetyt ryb. Dziękuję za każdy list. Poniżej prezentuję najciekawsze fragmenty.

Dzisiaj o wpływie deszczu. „(...) Jednym z czynników decydujących w znacznym stopniu o zachowaniu się ryb, o tym, czy żerują chętnie, czy też nie pobierają pokarmu, jest deszcz. Jako meteorolog

piszę p. R.V. z Suwałk — wiem, że deszcz, wiąże się z najcięższymi spadkami ciśnienia atmosferycznego. Ryby mają zdolność reagowania na niewielkie nawet zmiany tego ciśnienia. U większości ryb główną rolę odgrywa pęcherz pławny. Ryby wyposażone w komórkę czuciową (termoreceptory) wyczuwają minimalne zmiany temperatury. Zjawiskiem opadu atmosferycznego, wiąże się ściśle także czynnik jak: spadek produkcji ładu przez rośliny, zmniejszenie wody, większa zawartość CO₂ w wodzie deszczowej. Reakcja ryb będzie zawsze

W poniedziałek złe branie

odpowiedzią na sumę bodźców środowiska, docierających do układu nerwowego w danej chwili. Duże znaczenie ma również to, w jakim gatunku ryb mamy do czynienia a również jaka jest wielkość i wiek ryb (...).

Dalej czytelnik podaje znamienny przykład „(...) Na stawie karpiowym o powierzchni

Na ryby w deszcz

około 2 ha, po ulewnej deszczu (było to po awarii w Czarnobylu), wszystkie karpie — tarlaki o wadze 4-5 kg, snęły (wyginęły). Dwutygodniowy wylęg karpi, przebywający w tym samym stawie, nie odczuł zmiany i rozwijał się w dalszym ciągu normalnie.”

Inny czytelnik, podaje znamienny przykład „(...) Pewnego majowego dnia, na staro-

rzecz Narwi koło Tykocina, zaskoczyła mnie burza. W momencie wystąpienia wyładowań, kiedy pierwsze krople deszczu spadały na wodę, liny zaczęły brnąć jak gdyby od miejsca nie jadły. W ciągu kilku minut, złowiem zaczęły duże liny. Po ustaniu deszczu, ryby nie brały w ogóle. Wcześniej nigdy w tym łow-

isku nie złowiem lina, pomimo że często bywałem z wędkami.”

(...) Przypominam sobie za wody wędkarskie na jeziorze Elckim — pisze A.Z. z Białogostku — w czasie których padał deszcz i były wyładowania atmosferyczne. Wspomniałem, że ukele, nie brały inne gatunki ryb (...).

Jak z powyższych wypowiedzi wynika, jednoznaczna od-

powiedź na pytanie interesujące wszystkich wędkarzy — czy ryby w czasie deszczu żerują lepiej czy gorzej, jest niemożliwa.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI

z nr 36

Prawidłowa odpowiedź: rzadkość, gestofiltrowa. Nagrodę — papuga nimfa z klatką — ufundował sklep ZOOLOGICZNO-WĘDKARSKI, ul. Bema 89 A w Białymstoku, wylosowała p. Lucyna Zajkowska z Białogostku. Kupon upoważniający do odbioru, wysłaliśmy pocztą.

ZAGADKA Z NAGRODĄ

Należy wymienić nazwy ptaków w miętus. Szanowny Czytelniku, jeżeli już wiesz, podziel się informacją z redakcją. Twoja karta pocztowa weźmie udział w losowaniu nagrody — para papug falistych z klatką. Nagrodę ufundował sklep ZOOLOGICZNO-WĘDKARSKI, ul. Mińska 27 w Augustowie, prowadzony przez p. Genowefę Kulakowską.

REMIESZ

Dlaczego jesteśmy zmęczeni?

Jeśli cały dzień intensywnie pracujesz, później biegasz po mieście i robisz zakupy, to przed udaniem się na spoczynek masz prawo powiedzieć: jestem zmęczony. Jeśli spłasz dobrze, nie pracujesz zbyt ciężko i twierdzisz, że nie robisz nic, co mogłoby cię zmęczyć, a jesteś wyczerpany pod koniec dnia — co tu już nie gra.

Skutkiem niedoboru żelaza w organizmie jest nie tylko zmęczenie, ale także osłabienie, trudności w oddychaniu, kołatanie serca, nerwowość. Specjaliści zalecają odpowiednią dietę zapewniającą, że objawy takie szybko znikną. A więc jedzmy dużo wątróbki, pieczywa razowego, nowalicy, suszonych owoców. A najlepiej popijaj to wszystko sokiem pomarańczowym. Dobrze jeszcze zaskakaliśmy, morelami, kiełkami soi, jarmużem.

Niedoczynność tarczycy — to także częsta sprawa naszego zmęczenia. Gdy zamiepokol nas któryś z objawów: niepospiechanie, przyspieszenie akcji serca, uczucie zmęczenia, nadmierne pocenie, nadwrażliwość na zimno — sygnalizuj, że to właśnie tarczyca daje znać.

Medycyna zna również „Syndrom chronicznego zmęczenia”. Skarżymy się wtedy

z ek między przemęczeniem a zmęčeniem, jakie nas dotknęło? Dlaczego jakieś streśujące nas zdarzenie czy napięcie nerwowe powoduje, że czujemy się jakbyśmy nie wiem jak byli spracowani? Okazuje się, że kumulowane negatywne uczucia czy przemęczone urazy stają się ukrytymi przyczynami ogólnego zmęczenia. W przypadku, gdy

odkłada nasze myśli o tego, co nas czeka jutro. Pisane listów, oglądanie telewizji czy jedzenie w łóżku zostawia nam obciążenie. Jeśli nie nam nie dolega, nie powinno się wykonywać żadnej z tych czynności w miejscu, gdzie śpimy?

Aromaterapeuci polecają pachnącą kąpiel przed snem.

Dłoń najbliższej osoby

na obojętniejszą wprost. Wtedy nie pozostaje nam, jak jednak wizyta u internisty.

Zarówno nadmiar, jak i brak obowiązków — nadmiar wolnego czasu wywołują u wielu wyczerpanie. Im mniej ćwiczeń fizycznych, tym słabiej przyswajamy żelazo. Wpływa to ujemnie na naszą kondycję. Cenną energię tracimy także przez niewłaściwe odżywianie się. Zbyt obfity posiłek obciąża żołądek, zbyt małe porcje nie dostarczają organizmowi kalorii. Najlepszą dietą to: świeże owoce, warzywa, przetworzone zboża, chudy twaróg i jarmuż strączkowe.

Czy ktoś z nas zastanawiał się kiedyś, czy istnieje zwią-

„sprawcami” sytuacji przyznających się do naszego złego samopoczucia są osoby nam nieprzyjacie — najlepiej po prostu odsunąć je od siebie.

Powodem zmęczenia może też być strach. O wiele prędkiej możemy się go pozbyć, jeżeli będziemy się go wyrażać swoich poglądów czy odczuć, lub gdy robimy coś, co nie sprawia nam satysfakcji.

Również bezsenność prowadzi do wyczerpania organizmu. Jej powodem może być lęk, depresja, wadliwe odżywianie się. Lekarstwem zaś na zdrowy sen jest chwila relaksu tuż przed położeniem się do łóżka: ulubiona muzyka, książka, czasopismo, które

Także wachanie olejków eterycznych działa relaksująco, skutecznie niż tabletki uspokajające. Podobne efekty daje masaż skroni olejkami eukaliptusowym. Jednak nie ma cenniejszego panaceum niż masaż całego ciała, najlepiej dłoni najbliższej osoby.

Wielu z nas spędza życie padając na nos ze zmęczenia. Często nie ma ku temu poważnej przyczyny w postaci jakiegось schorzenia. Dlatego warto może poznać siebie, by dowiedzieć się, co powoduje takie stany. Wówczas lepiej będziemy umieli walczyć ze zmęczeniem i być może posiadamy cudowną sztukę bycia „na luzie”.

TERESA KWAŚNIEWSKA

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN



DRZEWO ZAKOCHANYCH

Grecy i Persowie uważali jawa za drzewo święte. Wierzyli, że nawet cień tego drzewa emanuje uzdrawiającą mocą. Wysadzali nim drogi, aby wiodły do zamierzonych celów, jaworowymi gałkami otaczali atenejskie szkoły ufając, że wpłyną uszlachetniająco na uczniów. Rzymianie, Pliniusz Starszy wspomina dwa sławne jawory. Jeden rósł w lasach Arkadii, zasadzony przez samego Agamemnona, naczelnego wodza Achajów w wojnie trojańskiej. Drugi pochodził z Licji, a był tak stary i potężny, że w jego dziupli mogło biesiadować 18 osób. Nazywano go jaskinią.

Słowianie przypisywali jaworowi moc magiczną. Kto skaleczył drzewo ostrym narzędziem, był już nieszczęśliwy do końca życia. Odbicie tego wierzenia znajdujemy w starej legendzie góralskiej: „W bukowinie pod Kluczkami widziano jak rąbał jawor. Później ktoś chciał drzewo obalić niezadowolony, że nie kładzie się śmiertelnie. Nijeden taki napiętnowany jawor rósł w górach, dlatego górale bardzo się wystrzegali rąbać te drzewa. Legenda nie powstrzymała XIX-wiecznych producentów drewna, którzy dokonali prawdziwej rzezi górskich jaworów. Na karłowatych sadził świerki, obiecując sobie fortunę.

Później zrodziła się opinia, że jawor to opiekun zakochanych. Jak słodkie słowa padały pod jaworami, wiemy czytając lirykę miłosną. Chociażby tę najpopularniejszą Franciszka Karpińskiego, który w XVII wieku pisał: „Już mi się zaszedł, psy się uspiły, i coś tam klaszcze pod borem; pewnie mnie czeka mój Filon miły pod umówionym jaworem”.

Jawor należy do rodziny klonowatych. Linneusz nazwał go po łacinie Pseudoplatanus, czyli — niby-platan. Jest drzewem pięknym i wyniosłym. Pięń ma regularny, pokryty szarobrunatną korą, która z wiekiem łuszczy się dużymi płatami, jak u platana. Koronę — rozłożystą, głęboko nasadzoną, a liście i owoce (oskrzydłone orzeszki), jak u klonu.

W polskich parkach hodowane są liczne odmiany dekoracyjne jaworu. Do najciekawszych należą: odmiana purpurowa o liściach z wierzchu zielonych, a od spodu purpurowo-fioletowych, odmiana żółtostonna, której liście są początkowo pomarańczowe, potem żółte, wreszcie intensywnie zielone na czerwonych ogonkach. Odmiana Leopolda wydaje wczesną wiosną liście miedzianoróżowe, które latem pokrywają się białymi i złotymi plamami.

(Leng)



„GAZETA WSPÓŁCZESNA” Dziennik regionalny. Redaguje kolegium: Wojciech Jarmolowicz (p.o. redaktora naczelnego), Wiesław Janicki, Grzegorz Daszuta, Maria Karczynska oraz zespół: Anna Boćkowska, Stanisław Fiedorowicz, Marek Gasiotowski, Janusz Grysin, Barbara Hirs, Bohdan Hryniwiecki (kier. działu publicystyki), Tomasz Kalinowski, Tomasz Kleszczewski, Wiesław Kolowski, Krystyna Konecka, Michał Koś (fotoreporter), Jerzy Lengiewicz, Zdzisław Lenkiewicz (fotoreporter), Aniela Labanow, Józef Makowiecki, Jerzy Marks, Grażyna Miklasiewicz (kierownik Oddziału w Suwałkach), Janusz Mikusiewicz, Nina Omeleczko, Michał Piekarek, Joanna Pilcicka, Maria Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupka, Artur Smółko, Barbara Sojko, Grzegorz Suchoć, Leszek Tarasiewicz, Dorota Wysocka (zastępca sekretarza redakcji), Donata Zamora, Agnieszka Zero, Korkuta

Wanda Bochenko (kierownik), Grażyna Janczyk, Jadwiga Nielepińska, Iwona Paceś, Halina Pietruczuk, Barbara Praga, Małgorzata Suchocka, Beata Wojciechowska. Wydawca: „KREŚY BG” spółka z o.o. Prezes — Adam Dolistowski, tel. 209-35. ADRES REDAKCJI: 15-830 Białystok, ul. Suwalska 1, skr. poczt. 133, tel. 35-21-06, fax 332-45. Redaktor naczelny i zastępca redaktora naczelnego: 27-10, sekretariat redakcji: 215-08, dział informacji: 211-18, 232-41, dział publicystyki: 233-66, dział sportowy: 233-17, magazyn „Tydzień”: 238-23, redakcja nocna: 75-32-81 (dział depechowy), korekta: 75-38-17, oddziały: w Łomży, Alja Legionów 7 tel./fax 36-57, w Suwałkach, ul. Kościuszkowej 32, tel./fax 57-26 i tel./fax 30-00. Biura Ogłoszeń: Białystok, ul. Suwalska 1, tel. 231-16, Łomża, tel./fax 56-97, Suwałki, tel./fax 30-00.

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

PIĄTEK

3 kwietnia

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.40 Program dnia
9.45 „Szkoła dla rodziców”

10.00 „Dziedzictwo Guldenburgów” — serial prod. niem.
10.45 „Szkoła dla rodziców” — serial prod. niem.
11.00 „New York, New York” — reportaż
11.30 „Partyzanci z wulkanu Salvador” — reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola — Transfer zarodków
12.45 Telewizja Edukacyjna zaprasza

13.00 „Teleplastikon”
13.20 Muzeum XX wieku: Czas dyktatorów — Stalin
13.40 „Al-Kibla” — kierunek na Mekkę — serial prod. hiszp.
14.10 „ABC ekonomii” — Rynek i rynek
14.15 „Jeśli nie Oxford, to co?” — program dla maturzystów
14.40 „Pogranicze” — Narol — reportaż
14.50 „Dokument trochę inny” — film Wojciecha Wysznińskiego

15.20 „Prawa człowieka”
15.35 Uniwersytet Nauzycki — O ojczyźnie — serial prod. Holoubkiewicz
16.05 Wideo-Szkola
16.10 Program dnia
16.15 Dla najmłodszych: „Ciuchcia”
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 „Laboratorium” — Po co to ekolektory?
17.55 „Za kierownicą”

18.00 „Dziedzictwo Guldenburgów” — serial prod. niem.
18.45 „Loża” — magazyn teatralny
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Irlandczy” — serial prod. franc.-irlandz.
20.55 „Polskie ZOO”
21.15 Magazyn 60/90
21.45 Studio publicystyczne „Jedynki”
22.15 „Raport” — publicystyka międzynarodowa
22.45 Wiadomości wieczorne

23.00 „Cienie przeszłości” — program o twórczości „Oratorium Liverpoolskiego”
23.55 „Oratorium Liverpoolskie” Paula McCartney’a

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Telewizja Biznes”
8.15 „Pif i Herkules” — serial anim. prod. franc.
8.40 „Świat kobiet” — magazyn
9.00 Transmisja obrad Sejmu

15.45 Powitanie
15.50 „Pif i Herkules” — serial anim. prod. franc.
16.15 „Z kart krakowskiego archiwum” — Dietl i inni
16.30 Panorama
16.40 „Benny Hill” — program rozrywkowy
17.05 „Mika Waltari — Pokora i pasja” — film dokum. prod. fińskiej
18.00-21.00 Program regionalny
21.00 Panorama

21.30 Sport
21.40 „I będzie jeszcze jedno” — film fab. prod. USA
47-letnia kobieta, matka trojga dorosłych dzieci, nieświadomie zachodzi w ciążę. Cała rodzina chce, by ją usunęła. Dziecko zburzyłoby przecież ustalony od lat porządek. Kobieta znalazła się zupełnie sama. Nawet ci, na których pomoc liczyła, są przeciwko niej...
23.20 „Benny Hill” — program rozrywkowy
24.00 Panorama

SOBOTA

4 kwietnia

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 „Więści”
7.55 Wszystko o działce
8.20 „Rynek-Agro”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Ziarno” — prog. Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży
10.30 Język angielski dla dzieci
10.35 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. prod. USA
11.00 „Siódemka” w „Je-dynce”
11.05 „Euphonis” —

film dok. prod. franc.
11.30 Telewizyjny koncert żywych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Podróż na celulozidzie Piotra Parandowskiego — Dublin
12.50 „Czy po drodze nam z EWG?” — postscriptum
13.00 Złotych nieznany — włoski program dokum.
13.30 „My i świat”
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści”
15.15 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Gabriela Zapolska — „Mezyczyna”
16.15 „Taniec jest życiem” — reportaż Elżbiety Jaworskiej o gdańskiej szkole baletowej
16.45 Czas rodzin — Maciejowski, ojcostwo, rodzicielstwo — świadome czy przypadkowe?

17.15 Teleexpress
17.30 „Butik” — magazyn Grażyny Szczepińskiej
18.00 „W 80 dni dookoła świata” — serial prod. USA
18.50 Z kamerą wśród zwierząt — Bantengi
19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc: „Wodniaczki”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO”
20.20 „Kariolona” — film obyczajowy prod. ang.
21.55 Przegląd wiadomości tygodnia
22.10 „Tableau” — fotografia zbiorowa
23.40 Sportowa sobota
24.00 „Piorun i Lekka Stopa” — film fab. prod. USA
Debiut reżyserski Michaela Cimino. Cieszący się olbrzym

17.15 Teleexpress
17.30 „Butik” — magazyn Grażyny Szczepińskiej
18.00 „W 80 dni dookoła świata” — serial prod. USA
18.50 Z kamerą wśród zwierząt — Bantengi
19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc: „Wodniaczki”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO”
20.20 „Kariolona” — film obyczajowy prod. ang.
21.55 Przegląd wiadomości tygodnia
22.10 „Tableau” — fotografia zbiorowa
23.40 Sportowa sobota
24.00 „Piorun i Lekka Stopa” — film fab. prod. USA
Debiut reżyserski Michaela Cimino. Cieszący się olbrzym

17.15 Teleexpress
17.30 „Butik” — magazyn Grażyny Szczepińskiej
18.00 „W 80 dni dookoła świata” — serial prod. USA
18.50 Z kamerą wśród zwierząt — Bantengi
19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc: „Wodniaczki”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO”
20.20 „Kariolona” — film obyczajowy prod. ang.
21.55 Przegląd wiadomości tygodnia
22.10 „Tableau” — fotografia zbiorowa
23.40 Sportowa sobota
24.00 „Piorun i Lekka Stopa” — film fab. prod. USA
Debiut reżyserski Michaela Cimino. Cieszący się olbrzym

17.15 Teleexpress
17.30 „Butik” — magazyn Grażyny Szczepińskiej
18.00 „W 80 dni dookoła świata” — serial prod. USA
18.50 Z kamerą wśród zwierząt — Bantengi
19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc: „Wodniaczki”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO”
20.20 „Kariolona” — film obyczajowy prod. ang.
21.55 Przegląd wiadomości tygodnia
22.10 „Tableau” — fotografia zbiorowa
23.40 Sportowa sobota
24.00 „Piorun i Lekka Stopa” — film fab. prod. USA
Debiut reżyserski Michaela Cimino. Cieszący się olbrzym

17.15 Teleexpress
17.30 „Butik” — magazyn Grażyny Szczepińskiej
18.00 „W 80 dni dookoła świata” — serial prod. USA
18.50 Z kamerą wśród zwierząt — Bantengi
19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc: „Wodniaczki”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO”
20.20 „Kariolona” — film obyczajowy prod. ang.
21.55 Przegląd wiadomości tygodnia
22.10 „Tableau” — fotografia zbiorowa
23.40 Sportowa sobota
24.00 „Piorun i Lekka Stopa” — film fab. prod. USA
Debiut reżyserski Michaela Cimino. Cieszący się olbrzym

17.15 Teleexpress
17.30 „Butik” — magazyn Grażyny Szczepińskiej
18.00 „W 80 dni dookoła świata” — serial prod. USA
18.50 Z kamerą wśród zwierząt — Bantengi
19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc: „Wodniaczki”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO”
20.20 „Kariolona” — film obyczajowy prod. ang.
21.55 Przegląd wiadomości tygodnia
22.10 „Tableau” — fotografia zbiorowa
23.40 Sportowa sobota
24.00 „Piorun i Lekka Stopa” — film fab. prod. USA
Debiut reżyserski Michaela Cimino. Cieszący się olbrzym

NIEDZIELA

5 kwietnia

PROGRAM I

7.55 Program dnia
8.00 „Rozmowa na świeżym powietrzu”
8.15 „Dylematy”
8.35 „Notowania”
9.00 „Teleranek”
10.00 Język angielski dla dzieci
10.05 „Operacja Mozart” — serial prod. franc.-niem.

10.30 „Rzeka Żółta” — serial dokum. prod. japo.
11.20 Telewizyjny koncert żywych
11.50 „Szkoła pod łagłami”
12.20 „Tydzień” — magazyn rolniczy
13.00 „Tęczywo Music-Box”
13.45 W starym kinie: „Wróg publiczny” — film fab. prod. franc.
Zabawna komedia Henriego Verneulla z 1954 r., parodia filmów gangsterskich. Jej głównym autorem są aktorzy — niepozorny, wręcz bezbrony Fernandel i pełna temperamentu Zsa Zsa Gabor. Bohater, eksperyment w domu towarowym, zostaje posadzony o napad na bank. W kinie zamienili swój placz na inny, należący do sprawy śmiałego rabunku. Sytuację wykorzystuje piękna szefowa gangstera...

13.00 „Tęczywo Music-Box”
13.45 W starym kinie: „Wróg publiczny” — film fab. prod. franc.
Zabawna komedia Henriego Verneulla z 1954 r., parodia filmów gangsterskich. Jej głównym autorem są aktorzy — niepozorny, wręcz bezbrony Fernandel i pełna temperamentu Zsa Zsa Gabor. Bohater, eksperyment w domu towarowym, zostaje posadzony o napad na bank. W kinie zamienili swój placz na inny, należący do sprawy śmiałego rabunku. Sytuację wykorzystuje piękna szefowa gangstera...

13.00 „Tęczywo Music-Box”
13.45 W starym kinie: „Wróg publiczny” — film fab. prod. franc.
Zabawna komedia Henriego Verneulla z 1954 r., parodia filmów gangsterskich. Jej głównym autorem są aktorzy — niepozorny, wręcz bezbrony Fernandel i pełna temperamentu Zsa Zsa Gabor. Bohater, eksperyment w domu towarowym, zostaje posadzony o napad na bank. W kinie zamienili swój placz na inny, należący do sprawy śmiałego rabunku. Sytuację wykorzystuje piękna szefowa gangstera...

13.00 „Tęczywo Music-Box”
13.45 W starym kinie: „Wróg publiczny” — film fab. prod. franc.
Zabawna komedia Henriego Verneulla z 1954 r., parodia filmów gangsterskich. Jej głównym autorem są aktorzy — niepozorny, wręcz bezbrony Fernandel i pełna temperamentu Zsa Zsa Gabor. Bohater, eksperyment w domu towarowym, zostaje posadzony o napad na bank. W kinie zamienili swój placz na inny, należący do sprawy śmiałego rabunku. Sytuację wykorzystuje piękna szefowa gangstera...

13.00 „Tęczywo Music-Box”
13.45 W starym kinie: „Wróg publiczny” — film fab. prod. franc.
Zabawna komedia Henriego Verneulla z 1954 r., parodia filmów gangsterskich. Jej głównym autorem są aktorzy — niepozorny, wręcz bezbrony Fernandel i pełna temperamentu Zsa Zsa Gabor. Bohater, eksperyment w domu towarowym, zostaje posadzony o napad na bank. W kinie zamienili swój placz na inny, należący do sprawy śmiałego rabunku. Sytuację wykorzystuje piękna szefowa gangstera...

13.00 „Tęczywo Music-Box”
13.45 W starym kinie: „Wróg publiczny” — film fab. prod. franc.
Zabawna komedia Henriego Verneulla z 1954 r., parodia filmów gangsterskich. Jej głównym autorem są aktorzy — niepozorny, wręcz bezbrony Fernandel i pełna temperamentu Zsa Zsa Gabor. Bohater, eksperyment w domu towarowym, zostaje posadzony o napad na bank. W kinie zamienili swój placz na inny, należący do sprawy śmiałego rabunku. Sytuację wykorzystuje piękna szefowa gangstera...

13.00 „Tęczywo Music-Box”
13.45 W starym kinie: „Wróg publiczny” — film fab. prod. franc.
Zabawna komedia Henriego Verneulla z 1954 r., parodia filmów gangsterskich. Jej głównym autorem są aktorzy — niepozorny, wręcz bezbrony Fernandel i pełna temperamentu Zsa Zsa Gabor. Bohater, eksperyment w domu towarowym, zostaje posadzony o napad na bank. W kinie zamienili swój placz na inny, należący do sprawy śmiałego rabunku. Sytuację wykorzystuje piękna szefowa gangstera...

PONIEDZIAŁEK

6 kwietnia

PROGRAM I

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45-16.10 Telewizja Edukacyjna
13.45 Język francuski — imprezie francuskie

14.25 „Mendelssohn und Berlin” — imprezie niemieckie
15.00 Język angielski — imprezie angielskie
15.35 Uniwersytet Nauzycki — Prezentacje
16.05 Wideo — Szkoła
16.10 Program dnia
16.15 „Luz” — program nastolatów
17.15 Teleexpress
17.35 „Antena”

18.00 „Alf” — serial prod. USA
18.30 „Kraje, narody, wydarzenia”
19.00 Opinia publiczna
19.15 Dobranoc: „Reksio”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Jean-Claude Brisville — „Kolekcja”
21.45 „Good News Festiwal”
22.45 Wiadomości wieczorne

23.00 „Pasport” — film fab. prod. radz.-franc.
0.35 Poezja na dobranoc

23.00 „Pasport” — film fab. prod. radz.-franc.
0.35 Poezja na dobranoc

23.00 „Pasport” — film fab. prod. radz.-franc.
0.35 Poezja na dobranoc

23.00 „Pasport” — film fab. prod. radz.-franc.
0.35 Poezja na dobranoc

23.00 „Pasport” — film fab. prod. radz.-franc.
0.35 Poezja na dobranoc

WTOREK

7 kwietnia

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 „To się może przydać”
10.00 „Dynastia” — serial prod. USA
10.50 „To się może przydać”
11.05 Kwadrans na kawę
11.20 Turniej Tańca Towarzystwa „Rytm”
11.50 „Misja w Salwadore” — reportaż Romana Dobrzyńskiego
12.00 Wiadomości

12.00 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola — Odmiany ziemniaków
12.50 „Era robotów”
13.20 Fizyka — Falowe właściwości światła
13.50 Co, jak i dlaczego?
14.00 Chemia — Związki organiczne zawierające azot
14.35 Surowce: „Kawa” — serial popularnonaukowy prod. niem.
14.55 „Przygody kapitana Remo”
15.15 „Sezam” — magazyn popularnonaukowy
15.25 „Świat chemii” — serial dok. prod. USA
15.55 „Co, jak i dlaczego?”
16.05 Wideo-Szkola
16.10 Program dnia
16.15 Dla dzieci: „Tik-Tak” oraz film z serii: „Dennis i zawiadania”

17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Serial filmowy
18.00 „Długa rewolucja rosyjska” — serial dokum. prod. ang.
18.55 „Narodziny firmy” — elementarz przedsiębiorczości
19.15 Dobranoc: „Mały pingwin Pik-Pok”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial prod. USA
21.00 Studio publicystyki „Zapiski” przedstawia...
21.35 ROPCIO — Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
21.45 „Doktryna wolności” — film dok. Anny T. Pietraszk
22.15 Rock-Express
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Wódka, pozwól żyć”
23.25 Family Album — a-

17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Serial filmowy
18.00 „Długa rewolucja rosyjska” — serial dokum. prod. ang.
18.55 „Narodziny firmy” — elementarz przedsiębiorczości
19.15 Dobranoc: „Mały pingwin Pik-Pok”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial prod. USA
21.00 Studio publicystyki „Zapiski” przedstawia...
21.35 ROPCIO — Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
21.45 „Doktryna wolności” — film dok. Anny T. Pietraszk
22.15 Rock-Express
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Wódka, pozwól żyć”
23.25 Family Album — a-

17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Serial filmowy
18.00 „Długa rewolucja rosyjska” — serial dokum. prod. ang.
18.55 „Narodziny firmy” — elementarz przedsiębiorczości
19.15 Dobranoc: „Mały pingwin Pik-Pok”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial prod. USA
21.00 Studio publicystyki „Zapiski” przedstawia...
21.35 ROPCIO — Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
21.45 „Doktryna wolności” — film dok. Anny T. Pietraszk
22.15 Rock-Express
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Wódka, pozwól żyć”
23.25 Family Album — a-

17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Serial filmowy
18.00 „Długa rewolucja rosyjska” — serial dokum. prod. ang.
18.55 „Narodziny firmy” — elementarz przedsiębiorczości
19.15 Dobranoc: „Mały pingwin Pik-Pok”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial prod. USA
21.00 Studio publicystyki „Zapiski” przedstawia...
21.35 ROPCIO — Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
21.45 „Doktryna wolności” — film dok. Anny T. Pietraszk
22.15 Rock-Express
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Wódka, pozwól żyć”
23.25 Family Album — a-

17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Serial filmowy
18.00 „Długa rewolucja rosyjska” — serial dokum. prod. ang.
18.55 „Narodziny firmy” — elementarz przedsiębiorczości
19.15 Dobranoc: „Mały pingwin Pik-Pok”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial prod. USA
21.00 Studio publicystyki „Zapiski” przedstawia...
21.35 ROPCIO — Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
21.45 „Doktryna wolności” — film dok. Anny T. Pietraszk
22.15 Rock-Express
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Wódka, pozwól żyć”
23.25 Family Album — a-

17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Serial filmowy
18.00 „Długa rewolucja rosyjska” — serial dokum. prod. ang.
18.55 „Narodziny firmy” — elementarz przedsiębiorczości
19.15 Dobranoc: „Mały pingwin Pik-Pok”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial prod. USA
21.00 Studio publicystyki „Zapiski” przedstawia...
21.35 ROPCIO — Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
21.45 „Doktryna wolności” — film dok. Anny T. Pietraszk
22.15 Rock-Express
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Wódka, pozwól żyć”
23.25 Family Album — a-

ŚRODA

8 kwietnia

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 „Głęboka praca — głębia szans”
10.00 „Kobieta za ladą” — serial prod. czechosł.
11.00 „Głęboka praca — głębia szans”
11.15 „W drugim planie” — reportaż z Woli Górowskiej
12.00 Wiadomości

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola
12.45 „Chochlikowe psy”, czyli zmagania z ortografią
13.05 Zakon Krzyżacki
13.35 „Śwego nie znacie...” — katalog zabytków: Ścieśńców
13.45 „Spotkania z literaturą” — Stanisław Wyspiański
14.15 Uniwersytet Warszawski — film dokum.
14.25 Narodowi czy miastu? — spór o Ossolineum
14.50 Rozmowa o rozmowie
15.15 „Wielkie spory Polaków” — Zmierzch historii?

15.30 Uniwersytet Nauzycki — Bliziej Europy
16.05 Wideo — Szkoła
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: „Sami o sobie”
16.45 Kino nastolatów: „Wychowawca” — serial prod. USA
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka — Krew
18.00 „Bill Cosby Show” — serial prod. USA
18.30 Encyklopedia II wojny światowej — Inwazja
19.00 10 minut dla ministra pracy
19.15 Dobranoc: Węgierskie bajki ludowe

19.30 Wiadomości
20.05 Studio Sport
21.55 „Reflex”
22.10 Rozmowy z Nikodemem
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Daleko od szosy” — serial TP
0.10 Poezja na dobranoc

19.30 Wiadomości
20.05 Studio Sport
21.55 „Reflex”
22.10 Rozmowy z Nikodemem
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Daleko od szosy” — serial TP
0.10 Poezja na dobranoc

19.30 Wiadomości
20.05 Studio Sport
21.55 „Reflex”
22.10 Rozmowy z Nikodemem
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Daleko od szosy” — serial TP
0.10 Poezja na dobranoc

19.30 Wiadomości
20.05 Studio Sport
21.55 „Reflex”
22.10 Rozmowy z Nikodemem
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Daleko od szosy” — serial TP
0.10 Poezja na dobranoc

19.30 Wiadomości
20.05 Studio Sport
21.55 „Reflex”
22.10 Rozmowy z Nikodemem
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Daleko od szosy” — serial TP
0.10 Poezja na dobranoc

CZWARTEK

9 kwietnia

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 „Przyjemne z pożytecznym”
10.00 „Gliniarz i prokurator” — serial krym. prod. USA
10.50 „Przyjemne z pożytecznym”
11.05 „Po sześćdziesiątce” — program dla wszystkich
11.25 Reportaż — akta STASI
11.35 „Azymut” — magazyn wojskowy

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola — Technologia uprawy ziemniaków
12.50 „Wspaniała maszyna” — „Smak i węch” — serial dokum. prod. włoskiej
13.35 Zwierzęta świata: „Kraina orla” — serial dokum. prod. ang.
14.00 „Bagna białobrzaskie” — film przyrodniczy
14.10 „Mieszkamy w Polsce” — Tatrzański Park Narodowy
14.20 „Dookoła świata” — między Zamkami a Limpopo
15.10 Zwierzęta świata: „Kraina orla” — film dokum. prod. ang.
15.40 „Przez lądy i morza” — Współcześni Drowidowie

16.05 Wideo-Szkola
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: „KWANT”
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn Katolicki
18.00 „Sherlock Holmes i dr Watson” — serial prod. ang.-polskiej
18.30 „Zwierzęta Ameryki” — serial przyr. prod. USA
19.00 „Prawo i bezprawie” — program Rzecznika Praw Obywatelskich
19.15 Dobranoc: „Dziwny świat kota Filemona”
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator” — serial krym. prod. USA
21.00 „Pegaz”
21.30 „Telemuzak” — magazyn muzyki rozrywkowej
22.00 KULUARY — program publicystyczny

22.15 Studio TEMAT: Powroty
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Piosenki z „Divertimenta”
23.55 Poezja na dobranoc

22.15 Studio TEMAT: Powroty
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Piosenki z „Divertimenta”
23.55 Poezja na dobranoc

22.15 Studio TEMAT: Powroty
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Piosenki z „Divertimenta”
23.55 Poezja na dobranoc

22.15 Studio TEMAT: Powroty
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Piosenki z „Divertimenta”
23.55 Poezja na dobranoc

22.15 Studio TEMAT: Powroty
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Piosenki z „Divertimenta”
23.55 Poezja na dobranoc

GLAZURA i TERAKOTA
WŁOSKA i HISPANSKA
NR 1 w Europie
JEDYNY IMPORTER
DEKORA
15-555 Białystok
ul. Nowowarszawska 128, tel. 414-479

SYNTHUM
15-868 BIAŁYSTOK
ul. Kozłowa 4
SM

WYKONUJE INSTALACJE: (tel. 524-633)
telewizyjne, zbiorowe i satelitarne, domofonowe; jedno- i wielorodzinne.

SPRZEDAJE: (tel. 517-656, ttx. 853419)
• Rewelacyjne anteny RTV i TV-SAT.
• Wzmocniacze antenowe i zestawy AZW.
• Przewody współosiowe i instalacyjne.
• Oszczędność przy instalacji antenowych.
• Zestawy i elementy TV-SAT.
• Sznury połączeniowe i abonenskie.
• Bramofony i systemy domofonowe.
• Automaty schodowe i zmiernicze.

AGF ubezpieczenia s.a.
NOWA GENERACJA UBEZPIECZEŃ
• firm i sklepów
• mieszkań i budynków
• samochodów (autocasco, NW)
• najtańsze w kraju - ważne za granicą
• towarów w transporcie - cargo
• grupowych na życie
Główny film (z 1989 r.), którego autorzy powracają do holocaustu. Jego bohaterem jest grecki pięciolatek żydowskiego pochodzenia, wywieziony do Oświęcimia. Tam zostaje rozpoznany jako młody i zmuszony do pokazowych walk w kasynie oficerskim. Każda była gra o życie. Przetworzył dzięki uporowi i inteligencji. W roli głównej — Willem Dafoe.
24.00 Panorama

PIATKU na piątek

BUCYBUTY

Rozmowa z CZESKIM TARASEWICZEM,
mieszkańcem okolic ulicy Młynowej
w Białymstoku

— Co tam słychać, panie Czesiu?

— Bezrobocie podobnie słychać strasznie, no ja mówię, że to nie całkowita jest prawda. Dopokąd bucybutów na ulicy nie widzę, dopokąd pracy nie braknie. Popatrz tylko na nogi naszych rodaków, toż to jedne brudostwo okropne! Wyciść do wszystkiego — armia ludzi ma zajęcia na całej ulicy. Polacy łącznie z zabójczymi ciępieluchami rozklumpanymi...

— Co proszę?

— Nasze ludzi wcale na buty nie uważają. Jak który kupi jakie kapcie, to już ich nosi i do końca nie dotkniętym. Z nogi dla jego zaczęto spadać, wtenczas wyrzuci i nowe nakłada. I czemu to tak, niech powie dla mnie? Na świecie podobnie człowiek może w

— Święta to prawda. W Ameryce człowiek kawałek szmaty skombinował, kupił pudełko kiwi czy innego erdalu, szczerkę jakiegoś kulały i po roku pracy własne fabryki stawał.

— Bez przesady, panie Czesławie.

— Kto tu przesadza? Słyszał, jak jeden facet w Ameryce interes zrobił na jabkach? Najpierw kupił jedno, byle jakie. Woskiem jego pocionął, wygłancoł, wai do bijsku, sprzedał, kupił dwa. Znowuś ich pocionął, pocionął, pocionął, kupił cztery, potem osiem już wyżył, a na czwarty dzień ciotka zmarła i miliona dla jego zostawiła w spadku.

— Oj, panie Czesiu! Nigdy nie wiem, kiedy mówi pan serio, a kiedy trzymają się pana żarty.



portkach chodzić poszczepionym, czy nawet dziurawym. Jak on takie nakłada, znaczy na drugie jego nie stać, albo oszczędnie nadzwyczajnie, co normalna jest sprawa. No jak w butach brudnych chodzi — ablojder z jego bezwarunkowy i się do niczego już nie nadaje. Żadnej pracy nigdzie nie znajdzie, że sklepów jego gonio, bo zarez myślo, że on gdzieś i krańcie. Tak Buty mójś mieć stara, popenka nie na wierzchu, zelowane pare razy, no muszę się oni byszyć dla ciebie jak z przeproszeniem psu... tego, i tam dalej.

— Widać nie mamy tradycji czyszczenia butów.

— A ja uważam, że w pierwszym rzędzie klasy milionierskiej dla nas braknie.

— ??

— Popatrz, kto u nas ma pinlondy. Sama nomenklatura, bez różnicy czy to nowa czy stara. Kto się w Polsce dopcha do władzy, zaodraz się robi bogaty. Znaczący milionierów mamy przeważnie bezpracowych, a w takiej Ameryce zupełnie jest inaczej. Podobnie największe bogactwo z bucybutów się wywodzi. I to jest ta milionierska klasa, której u nas nie ma wcale.

— Bo ja wiem...

— Co ja zrobię, że już człowiek ze mnie taki. A mówione bez kpinek, to w każdym śmiechu zawsze jest kawałek prawdy. O bucybutach wspominał dla przykładu. Roboty wkoło pełno, bo dzie nie spótyrzysz wszystko się wali, a pare miliony Polaków po domach siedzą i na boskie zmiłowanie czekają.

— Pracy nie ma bo pieniędzy braknie.

— Niech przestanie głupoty gadać, szlak mnie zarez trafi. Ludzi, zdaje się, prace najpierw wynaleźli a pieniędzy dopiero potem, nieprawdaż? Pieniędzy z pracy się bierze a nie pracy z pieniędza... no, druga też jest prawda, że u nas garb najcięższej z roboty dla człowieka wyrasta, do brobytu troszku jakby rzadziej. Ale tak czy siak co z tego będzie jak wszystkie zaczynają siedzieć z założonymi rencami?

— To jest właśnie jeden z głównych problemów tego kraju.

— No to może by od butów zacząć? Tyłko, kurna tego Olek półtora chodzą u nas jeszcze w gumakach...



SAMO ŻYCIE

WPADLI NA SPOŚOB

Administracja polikliniki dla dorosłych szpitala w Głazowie wpadła na sposób rozwiązania deficytu zarów. Ponieważ od dawna nie można ich było kupić w miejscowych sklepach — 200 sztuk zarów wykroczone z umieszczonego na dachu szpitala wielkiego świetnego napisu „Chwała Wielkiemu Październikowi!”.

Z SAMOLOTEM DO...
LOMBARDU

Do lombardu w Opolu zgłosił się klient oferujący samolot pod zastaw pożyczki. Przedstawiał dokumenty jednoosobowej awionetki własnej konstrukcji wzorowanej na modelu amerykańskim. Przedstawił również dowód rejestracji. Chciał ją zastawić za 20 mln złotych. Do transakcji jednak nie doszło, bo lombard nie miał do dyspozycji własnego... lotniska.

OPLATY ZA WIEZIENIE

Wyniar sprawiedliwości w Malezji jest w opalch finansowych jeszcze większych niż w Polsce. W 36 więzieniach przebywa tam ponad 25 tysięcy przestępców, a wszystkie cele są za przepełnione, że ministerstwo postanowiło od nowego roku wprowadzić opłaty za każdy dzień pobytu. Skąd skazanci mają zdobyć pieniądze na ten cel — agencje nie informują. (aww)

Aż 80 proc. Polaków opowiada się za wiernością i nie aprobuję cudzołóstwa — statystyka. Ale są to tylko pobożne życzenia i deklaracje bez pokrycia. Według sondaży Polacy nie są zbyt wiernymi małżonkami. Do skoków w bok przynajmniej co trzeci mężczyzna i co piąta kobieta. Z powodu niewierności rozpada się u nas co trzecie małżeństwo.

A co na to ZChN? Może by jakąś ustawę uchwalił?

— Krzysztof Czański żali się w „Życiu Warszawy”. Jeszcze jako szef „Expressu Wiozowego”, później jako szef „Kulis” w organizacji i teraz jako szef PAP zostawił wiadomości rzeczniczkowi prezydenta RP, panu Drzymskiemu, z prośbą o telefon. Nigdy nie oddzwonił. W cywilizowanym świecie, rzecz nie do pomyślenia!

A kto powiedział, że nasz kraj jest cywilizowany.

— Prywatna telewizja i „Echo Wrocławia” zaprosiły Jerzego Urbana. Podczas spotkania dzwoniły bez przerwy telefony z informacją, że w budynku podłożono bombę. Policja przeszukała pomieszczenia i nie znalazła nic, oprócz dwóch pustych teczek.

Na Urbana działają jedynie sex bomby.

— Zakład Poprawczy w Ostrówku Świętokrzyskim liczy sobie 26 wychowanków. Na wyżywienie, ubranie, opranie, ogrzanie każdego z nich placówka otrzymuje 119 tysięcy złotych na miesiąc.

Wychodzi na to, że zamiast się poprawić po prostu schudną.

— Bezrobotny mieszkaniec Trzebiatowa, ojciec czworga dzieci, zalega z opłatami czynszu i grozi mu eksmisja. Wpadł do Urzędu Miasta z groźbą, że się tu na miejscu powiesi. W przestrachu szybko zaproponowano desperatowi znalezienie pracy. Uszy-

szawszy to wybiegł i więcej nie wrócił.

Widmo pracy niektórych przeraża.

— Fotografik aktu z Poznańskiego Szkoły Modeli Lech Morawski, ujawnił swe credo artystyczne: „Jeżeli dziewczyna ma styl, a ja mam chęć poglądać ją po pupie... to bez żenady przejadę ręką po tyłku”.

Artysta w każdym calu.

— Ktoś dociepny zamówił i sprowadził z Jugosławii wino

— 16-letnia Kasia z Warszawy poskarżyła się w „Expressie Wiozowym”, że dała się namówić na zagrane bardzo ciężkiej roli w filmie porno, że skomplikowanymi akrobacjami i używaniem przez Murzynę w pedącym samochodzie, po czym producentki zniknęły, nie płacąc ani grosza z umówionych 5 tys. dolarów.

Murzyn zrobił swoje...

— Według pięciu stowarzyszeń monarchistycznych skupiających około 250 członków, w roku 2015 władzę w Polsce obejmie król. Wśród potencjalnych kandydatów wymienia się kogoś z Zamojskich lub Czartoryskich, a zwłaszcza jakiegoś Habsburga bądź Bourbona — pod warunkiem, że weźmie sobie za żonę polską arystokratkę. Jak zawiadomił prezes warszawskich monarchistów Artur Górski, idea ta ma już pięć zwolenników w parlamencie.

Redaktor Tartak też jest za.

— Dla mniejszych zamężnych obywateli naszego kraju bogatą ofertę uciech erotycznych oferują panienki z Rosji, Ukrainy, Litwy i innych krajów wschodnich, inkasujące za jednorazową usługę seksualną 50—100 tys. zł. W samej Warszawie jest ich — wg policji — ponad 3 tysiące.

I pomyśleć, że jeszcze niedawno w stosunkach ze wschodem wystarczał Lenin.

Tylko dla ludzi UBP-u?

— Po kraju krąży odezwa krajowej Rady Sądownictwa wyrażająca uznanie dla postawy zdecydowanej większości sędziów, którzy rezygnują z dochodzenia na drodze sądowej od skarb państwa zaległych wynagrodzeń.

Sytuacja jest tak płynna, że przestaje być wiadomo, w którą stronę pod prąd.

Kazimierz Stomilski

RÓBMY RZĄD

Jerzy Bińczycki, aktor Teatru Starego w Krakowie:

— Myślę, że rząd powinna stanowić „Elita”, oczywiście mam na myśli wrocławski kabaret. Byłoby to rząd fachowców i z pewnością śmieszniejszy niż obecny.

— Edward Lubaszenko, aktor Teatru Starego w Krakowie:

Prezydent — Adenauer — jako szczipły i kosztowny mężczyzna patronowałby polskiej asce i wyrzeczności.

Premier — Erhard — mężczyzna tusty i gruby, wyznaczałby kierunek docelowy rozwoju.

Minister kultury i sztuki — 1/2 etatu ministra edukacji — Edward Lubaszenko — bo chce mieć wszystkich artystów a zwłaszcza wszystkie artystki pod sobą.

Minister zdrowia — Bogner (kardiolog z serialu „Układ krążenia”) — bo miał fantastyczne cięcie, na tym stanowisku potrzebny jest ktoś, komu nie zdręży ręka.

Minister spraw zagranicznych — Szweward — bo ma jasną koncepcję swego działania i konszachty zagraniczne.

Minister spraw wewnętrznych — Fouché

— największy w historii zawodowiec, który przetrwał kilka rządów. Jest to zbyt poważny urząd, żeby zbyt często zmieniać jego obsadę.

Minister sportu — Olaf Lubaszenko (mój syn) — świetnie gra w brydża i zna nazwiska wszystkich polskich piłkarzy.

1/2 szefa kinematografii — bo wypili bruderzart ze wszystkimi reżyserami.

Minister finansów — właścicielka wazywniaka w moim osiedlu, jako prekursorka wolnego rynku jeszcze w latach 60.

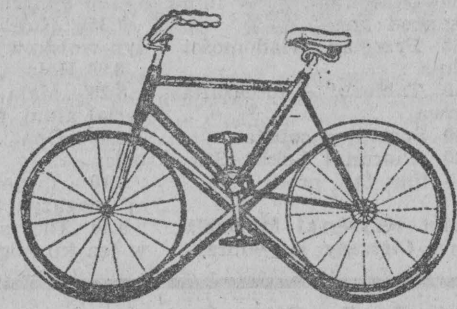
Minister wojska — Hannibal — bo Polacy kochają się w klęskach.

Minister rolnictwa — Bartosz Głowacki — koszykarz.

Minister przemysłu — Łukasiewicz — bo wynalazienie lampy naftowej to ostatni poważny wkład Polski w rozwój cywilizacji światowej.

Komitet do Spraw Radia i Telewizji — Krystyna Loska, pod warunkiem, że tylko sześćsto fonił.

Zanotowała:
BARBARA HIRSZ



Quo vadis „WESTO”?

Przezorny zawsze ubezpieczony” mówi stare, reklamowe porzekadło. Do niedawna kojarzyło się ono wyłącznie z PZU. Teraz monopol został przełamany. Firmy ubezpieczeniowe wyrósł jak grzyby po deszczu. Jedną z najbardziej przebojowych i przężnych wydawała się „Westa”. Czy rzeczywiście wygra ona na konkurencyjnym rynku?

Zaczęłam w to wątpić. Pierwszym, niepokojącym sygnałem było, zakończonym sukcesem, ubieganie się prezesa tej firmy, Janusza Baranowskiego o fotel senatora. Wprawdzie miejsce przy łobie i dostęp do informacji z pierwszych ręki, mogą sprzyjać prowadzeniu interesów, ale tylko wówczas, jeżeli zastrzeżenia polityczne nie przesłonią bielnemu oczu. Cóż natomiast czyni senator Baranowski? Podjął się on mianowicie sponsorowania nowego dziennika, który ma się ukazać jako organ Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Założyciele KSD krytykują środki masowego przekazu, które „osmieszają autorytet społeczny, szerzą pornografię, tworzą fałszywe sensacje, lekceważą prawdę wiary i normy etyczne, podważają nie- rozerwalność związku mał-

żeńskiego i nienaruszalność życia poczętego”. Można więc mniemać, iż nowy dziennik katolicki będzie toczył wojnę z tymi okropnościami. Tak się jednak składa, że gazety, zamieszczające na swych łamach różne bezceństwa, stale zwiększają swój nakład i dochody, natomiast pisma odnoszące się dumnie z pasem cnoty, tracą czytelników i muszą szukać sponsorów. Nie wiadomo jednak, dlaczego do brnym wujkiem ma być dla nich senator Baranowski, a nie np. prymas Glemp. Nie jest też jasne czy pan prezes chce nakować, w ten sposób niepełny interes jedynie swojej, senatorskiej diety, czy również pieniądze „Westy”. W tym drugim przypadku nie będzie to już tylko jego osobista sprawa, lecz także może ona interesować klientów tego przedsiębiorstwa. Jeżeli bowiem i inne inwestycje kapitałowe „Westy” są podobnie intratne, to jej klient może mieć poważne podejrzenia, iż po pożarze domu lub rozbiciu samochodu obudzi się z ręką w nocniku. I nieniek ten nie będzie wypełniony złotymi monetami, lecz trzęsioną, której to naczynie wynaleziono.

WIEŚLA
WENDERLICH

WADYKAMENTY

Niemal o tych, którzy własną aureolę chcieliby zrealizować wkładaniem innym koron cierniowych na głowy.

Repilatyżacja: po okresie brania na się odpowiedzialności — ponowne umywanie rąk od wszystkiego.

Kiper z wybiórczą degustacją: rozsmakowany tylko w tym piwie, które sam nawarzył innym.

Bohaterowie są zmęczeni, ale nie muszą męczyć nas.

Coraz mniej prawdziwych wyznawców, coraz więcej pensjonariuszy Pana Boga.

Uboństwo fizjonomiczne: twarz tylko w jednym egzemplarzu.

ZBIGNIEW WAYDYK

TYLKO DLA POLIGLOTÓW



Kobiety nie są pomyłką bogów jak sugerował kiedyś pewien wariat, ale pomyłką mężczyzn, którzy nie wiedzą, czy kochać, jak nikt inny nie potrafi na świecie lub też lekceważą je i chowają pod pierzyną. Oba warianty są skrajnie i dlatego skazane na niepowodzenie. Ale wylumaczenie metafizyczne porównujące kobietę do Wielkiego Deparaty to już zupełnie szczyt. Kobieta jest istotą zbyt krucho, aby zdeprawować mężczyznę. Faceta może zdeprawować tylko władza.

Też rodzaj żeński, ale jest to — jak mówi przysłowie — potwora, która zawsze znajduje amatorów.

Wiekoszko ludzi uważa, że dyktator to człowiek silny, o zdecydowanym charakterze, żądny władzy i zaślępien samą ideą jej posiadania. Dlatego niebezpieczny, bo zdecydowany sięgnąć po każdy środek, aby ją zdobyć a następnie utrzymać.

Moim zdaniem dyktatura nie jest oznaką siły, lecz słabości. Państwo, w którym taka forma rządów jest możliwa jest instytucją słabą, nieśpójną i sfrustrowaną. Historia daje wiele przykładów. Niemal wszyscy dyktatorzy skończyli marne. Usuwano ich siłą lub zmuszano do oddania władzy strukturalom bar-dziej demokratycznym. Każdy polityk, który ubiega się o najwyższy urząd i w końcu go otrzymuje, przed czy później zaczyna zdradzać obywateli, którzy rezygnują z dochodzenia na drodze sądowej od skarb państwa zaległych wynagrodzeń.



drażliwość niemal we wszystkich poruszanych sprawach. Następnie pojawia się niezdolność do przyjmowania krytyki nawet od najbliższych doradców. Kolejnym etapem jest przekonanie, że nigdy niczego nie zrobiono jak należy dopóki nie objął władzy i że nigdy nie sensownego nie zostanie zrobione, jeśli się przy niej nie utrzyma. Jest to dobry sposób na roztaczanie czarnych wizji i straszenie jeszcze gorszą dyktaturą. Ryall był przekonany, że im

chwaty Firmy, to mamy szczęście. Ale jeżeli ma ambicję osobiste i chce po sobie zostawić wspomnienie chwale i sławy, to mamy pecha, ponieważ zakres wiekopomych ulepszeń szybko się wyczerpuje, chyba że trwa permanentna wojna na górze i na dole.

Chęć ulepszenia świata może doprowadzić polityka, którego nie otacza żadna demokratyczna formacja, do władzy bardziej zbiorowej, drożdż nie upór, do przekonania, że powinien zostawić po sobie Największy Porządek. Kiedyś w Imperium Brytyjskim pewien Lord Admiralicji miał pretensję do swoich podwładnych, że pozm kształtujących kadetów dla potrzeb marynarki przyprawia go o ból głowy. Podobno huknął pięścią w stół i krzyknął: — Panowie, jeżeli nie wiecie skąd ich wziąć, to jak mi Bóg miły, sam będę ich dla was robił!

Wyjątkowo nie mam pomysłu na żadną politykę. Proszę. Drogich Czytelników o wybaczenie.

NICZYPOROWICZ

Dam się zdeprawować

forma na wyprowadzenie z kryzysu. Taki człowiek ma szansę stać się na krótki okres człowiekiem potężnym, ale naród zostanie wystraszony, a dzieci, gdy minie pierwsze zaurczenie lub gdy opadną emocje.

Bill Ryall, znany w latach trzydziestych korespondent „Manchester Guardian”, nie był zapewne pierwszym, który spisał wszelkie objawy choroby władzy, ale ponieważ jako dziennikarz miał wszystko dobrze udokumentowane, należy mu dać wiarę w pierwszy rząd. Ryall twierdził, że wstępny objaw choroby władzy jest po-dejrzliwość wobec współpracowników przechodząca w

dyktator jest bardziej bezinteresowny, tym choroba szybciej go atakuje albowiem gądy był nieuczciwy i z gruntu zły, stał się cyniczny albo bardzo skromny, co mogłoby go ochronić.

Jeśli dyktator chce służyć dla dobra Firmy, tylko dla dobra Firmy i wyłącznie dla